

Powiatowa

Nr 11 (44)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

BŁEDZEW



MIĘDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



WYBORY SAMORZĄDOWE 2002

W NUMERZE:

- WYŚCIG DO RATUSZA
- ŻŁOTE SZPALTY DLA POWIATOWEJ
- POLONIA RESTITUTA
- LISTOPADOWE TRADYCJE

- KRESOWE CMENTARZE
- HUBERTOWINY
- O TRUDNYM POMAGANIU
- SPORT - ŚLADAMI OJCA
- CZYTELNICY PISZĄ



NOWY BANKOMAT W MIĘDZYRZECZU



Dla klientów naszego banku wypłaty realizowane są **bez prowizji**.

Nowość! Wypłaty również z mikroprocesorowych kart **OSKAR**.

Dostępny przez **24** godziny na dobę.

Założ bezpłatne konto w naszym banku
Karta OSKAR, Maestro, Visa - Gratis



Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 24 tel: (095) 742 80 10

Zakład Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.

66-300 Międzyrzecz ul. Zakaszewskiego 2
tel. (095) 741 26 90, fax (095) 742 03 11, e-mail: zecmcz@shaco.pl



Proponujemy:

- modernizacja kotłowni
- usługi remontowe w ciepłownictwie
- eksploatacja kotłowni



SUPER OFERTA

- kocioł wiszący TORUS
zakup z usługą montażu ZEC - rabat 3%
- kocioł żeliwny stojący - TORUS
zakup z usługą montażu ZEC - rabat 5%
- zawory grzejnikowe HEIMEIER
zakup z montażem ZEC - rabat 5%
- wymienniki ciepłej wody użytkowej GALMET
zakup z montażem ZEC - rabat 2%
- grzejniki centralnego ogrzewania STARMEX
zakup z montażem łącznie z kotłownią - rabat 15%

Gwarantujemy wysoką jakość świadczonych usług.

Zapraszamy do naszego biura od poniedziałku do czwartku w godz. 7⁰⁰ - 15³⁰, w piątek w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰.

Polonia Restituta

Obchodzone 11 listopada Święto Niepodległości przypomina o rocznicy powstania II Rzeczypospolitej. Odrodzenie naszej państwowości po okresie zaborów odbyło się dosyć spontanicznie, a przyjęta data upamiętniająca ten fakt była na samym początku obchodzona w różnych terminach.

Obchody pierwszej rocznicy odzyskania niepodległości świętowano 14 listopada 1919 roku i przez kolejne cztery lata ten dzień obchodzono jako Święto Niepodległości. Wynikało to z faktu, iż Piłsudski sądził wówczas, że to właśnie w tym dniu przypadała rocznica objęcia przez niego całej władzy państwowej odrodzonej Rzeczypospolitej. W roku 1924 Piłsudski zmienił tę datę twierdząc,

że całość władzy państwowej objął między 22 a 28 listopada 1918 roku. Stanowisko to nie przesądziło sprawy, a dyskusje i polemiki toczyły się dalej. Ostatecznie przeważało zdanie wybitnego prawnika Stanisława Bukowieckiego, że za dzień niepodległości należy uznać 11 listopada.

Po raz pierwszy obchody rocznicy odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada odbyły się w roku 1927 i od tego czasu data ta została na stałe zapisana jako narodowe święto. „Ów dzień wielki - promienny, wymarzony w snach czterech pokoleń, wypieszczony gorącą myślą całego narodu i okupiony całym morzem łez i krwi, dzień ostatecznego wyzwolenia Polski z więzów niewoli, dzień, w którym Polska powstała, aby zacząć żyć na nowo

życiem własnym, samodzielnym, życiem w słońcu i chwale Wolności i Niepodległości. Ten niezapomniany dzień 11-ty listopada, to święto naszego zmartwychwstania, dzień naszego odrodzenia jako Narodu i Państwa, i dlatego słusznie wyniesiony został do godności Święta Państwowego. Od tego bowiem dnia datuje się historia niepodległego Państwa Polskiego, związana na wieki z nazwiskiem Józefa Piłsudskiego” (Henryk Cepnik 1935r).

W czasach PRL Święto Niepodległości wymazano z kalendarza. Dopiero wydarzenia lat 1989-1990 przywróciły prawdę historyczną o tamtym okresie.

W Krypcie Srebrnych Dzwonów wawelskiej katedry, przy trumnie Marszałka jak i na płycie „Matki i Serca Syna” na Rossie w Wilnie ciągle leżą świeże kwiaty i stoją w skupieniu ludzie.

Redakcja

Złote Szpalty

III miejsce dla POWIATOWEJ

Pod koniec września w sali witrażowej zielonogórskiego muzeum ogłoszono wyniki II Konkursu Prasy Lokalnej „Złote Szpalty” zorganizowanego przez Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy RP. Jesteśmy skromni i nie liczyliśmy na żadne premiovane miejsce, bo jesteśmy na rynku dopiero trzy lata, a wiele miesięczników ma już 10-letni i dłuższy staż. Tym bardziej nie liczyliśmy na nagrodę, że w ubiegłym roku zajęliśmy I miejsce, a jurorzy raczej wolą szukać nowych tytułów. Radość nasza była wielka, bo POWIATOWA zajęła III miejsce w kategorii miesięczniki i pozostałe. I miejsca nie przyznano.

W ubiegłym roku oceniali nas profesjonaliści z Poznania, w tym - z Wrocławia. Jedynym sponsorem było Przedsiębiorstwo RUCH, któremu należą się słowa uznania i podziękowania, bo bez sponsora taki konkurs nie mógłby się odbyć, a my nie mielibyśmy satysfakcji z pracy, którą robimy, bo lubimy.

To drugie już w tym roku uznanie dla POWIATOWEJ - I miejsce w ogólnopolskim konkursie ekologicznym i III miejsce w Konkursie Prasy Lokalnej jest zasługą całego zespołu redakcyjnego i korespondentów z miast i gmin, których praca została bardzo doceniona.

Jurorzy kilkakrotnie podkreślali, że jesteśmy doskonałą wizytówką powiatu, że mamy bardzo ciekawe materiały, że jesteśmy blisko ludzi, spraw i wydarzeń. Taka opinia cieszy najbardziej.

Izabela Stopyra

STOWARZYSZENIE DZIENNIKARZY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zarząd Oddziału w Zielonej Górze



II Konkurs
Prasy Lokalnej
województwa lubuskiego

Złote Szpalty

III miejsce
w kategorii miesięczniki i pozostałe
“Powiatowa”

Przewodniczący Oddziału
SDRP w Zielonej Górze
Leon Tylutki
Leon Tylutki

Przewodniczący jury

Igor Borkowski
dr Igor Borkowski

PROGRAM WYBORCZY KOALICJI SLD-UP W MIĘDZYRZECZU

Program lewicy to szansa na lepsze jutro dla nas wszystkich.
To program rozsądnego i rozsądnego działania.

Szanowny wyborco !!!

Pragniemy zniwelować problemy życia codziennego mieszkańców naszej Gminy. Będziemy dążyć do stworzenia lepszych warunków dla rozwoju gospodarczego i intelektualnego naszej lokalnej społeczności. Chcemy, aby nastąpiło odrodzenie porządku i sprawiedliwości, dlatego powierzamy Państwu siebie, nasze umiejętności, wiedzę i doświadczenie.

Najważniejszy społeczny cel:

Zmniejszyć bezrobocie

I. GOSPODARKA

1. Zapewnienie nowych gruntów pod inwestycje, zmiany w planach zagospodarowania przestrzennego, uzbrajanie terenów.
2. Przekazanie gruntów inwestorom, z zachowaniem przez Gminę kontroli nad ich wykorzystaniem.
3. Wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw.
4. Zamrożenie podatków i opłat miejscowych, a w uzasadnionych przypadkach, obniżenie podatków.
5. Usprawnienie pracy Urzędu Gminy.
6. Skuteczna promocja gospodarcza Gminy.
7. Przygotowanie do pełnego wykorzystania funduszy europejskich.
8. Zabezpieczenie właściwego funkcjonowania usług komunalnych.
9. Turystyka jako jedno z ważnych działań na rzecz ochrony środowiska i tworzenia nowych miejsc pracy.

II. PORZĄDEK I BEZPIECZEŃSTWO

1. Zwiększenie bezpieczeństwa na ulicach miasta.
2. Przeciwdziałanie narkomanii i alkoholizmowi - kontynuowanie działań profilaktycznych.
3. Zwiększenie środków pieniężnych na funkcjonowanie świetlic socjoterapeutycznych.
4. Działania wspierające utrzymanie jednostki wojskowej w Międzyrzeczu m.in. pomoc w budowaniu mieszkań dla kadry.

III. OCHRONA ZDROWIA

1. Wspieranie działalności medycznej prowadzonej bliżej pacjenta (dotyczy terenów wiejskich na obszarze gminy Międzyrzecz).
2. Pomoc osobom niepełnosprawnym w dotarciu do jednostek służby zdrowia i gabinetów lekarskich.
3. Współdziałanie z SPZOZ i Radą Powiatu w celu podnoszenia poziomu świadczeń medycznych.

IV. POMOC SPOŁECZNA

1. Pomoc osobom niepełnosprawnym - przystosowanie mieszkań do łatwiejszego i bezpieczniejszego poruszania się.
2. Zwalczanie barier architektonicznych w budynkach użyteczności publicznej.
3. Wspieranie stowarzyszeń, organizacji pozarządowych

niosących pomoc dzieciom i młodzieży.

4. Koordynowanie udzielanej pomocy dla osób faktycznie jej potrzebujących.

5. Każdy radny SLD-UP zobowiązuje się odprowadzić min. 10% miesięcznej diety na rzecz dzieci z najuboższych rodzin.

6. Wspieranie inicjatyw i działalności statutowej organizacji społecznych w tym związków emerytów i rencistów, inwalidów, związków kombatanckich, sybiraków itp.

V. OŚWIATA, KULTURA I SPORT

1. Doprowadzenie do powstania filii wyższej uczelni na terenie Międzyrzecza.
2. Stworzenie grupy integracyjnej w co najmniej jednym z przedszkoli.
3. Zwroć szczególną uwagę na naukę języków obcych i informatyki począwszy od przedszkola poprzez szkołę podstawową do gimnazjum.
4. Efektywniejsze wykorzystanie szkolnych sal komputerowych i sal gimnastycznych w godzinach pozalekcyjnych.
5. Wsparcie finansowe działalności zorganizowanych grup kulturalnych i sportowych.
6. Przygotowanie ścieżek rowerowych:
 - jako alternatywy dla ruchu samochodowego na terenie miasta
 - jako szlaków rekreacyjnych na terenach wiejskich.
7. Pozyskanie środków zewnętrznych UE, UKFiT w celu zbilansowania budżetu budowy basenu.
8. Przygotowanie miejsca za MDK do organizowania miejskich imprez.
9. Przeznaczenie minimum 1% budżetu na sport masowy i kwalifikowany, docelowo planuje się przeznaczenie na ten cel 2% budżetu

VI. WIEŚ I TERENY WIEJSKIE

1. Znaczące poprawienie stanu dróg wiejskich.
2. Przeprowadzenie napraw i oczyszczenie kanalizacji deszczowych.
3. Podjęcie działań zmierzających do odmulenia i oczyszczenia Obrzy.
4. Wykorzystanie bazy byłych szkół i świetlic wiejskich na potrzeby lokalnej społeczności.
5. Promocja i dalszy rozwój agroturystyki.
6. Odtworzenie szlaku kajakowego na Obrze z jednoczesnym przygotowaniem bazy turystycznej na terenach wiejskich.
7. Przygotowanie informacji dla rolników i mieszkańców wsi w celu pozyskania środków UE.
8. Poprawienie estetyki i funkcjonalności miejsc publicznych na terenie gminy.
9. Rozważenie możliwości zastosowania paliw odnawialnych w systemach grzewczych na terenie gminy (biopaliwa).

Na zakończenie chcieliśmy poinformować, że nasz Program to nie puste hasła, a za każdym z jego punktów kryją się gotowe i przemyślane metody działania.

WYBORY 2002R.

Kandydaci do Rady Powiatu
Okręg nr 2
Międzyrzecz
Lista nr 3

**1. Kazimierz Puchan**

52 lata, mgr inż. melioracji wodnych.

Od 1975r. do 1998r. Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Międzyrzeczu. Od 1981r.-1998r. dyrektor tego przedsiębiorstwa. Od 1998r. Starosta Zainteresowania: muzyka operowa, turystyka.

2. Joanna Kasprzak - Perka

33 lata, wykształcenie wyższe - politolog

Obecnie własna działalność gospodarcza w branży turystycznej

Spółecznie: Prezes Lubuskiego Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Turystyki.

Członek Gorzowskiego Stowarzyszenia Agroturystyki.

3. Zofia Ratajczyk

68 lat, wykształcenie wyższe magisterskie, emerytka. Przewodnicząca Stowarzyszenia „Wspieramy Młode Talenty”.

Hobby to przede wszystkim pomoc poszkodowanym przez los.

4. Zbigniew Barczycki

46 lat, mgr inż. Mechanizacji i rolnictwa, obecnie pracuje w Zespole Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu. Pełni funkcję Prezesa Oddziału ZNP w Międzyrzeczu. Jest członkiem Rady Powiatowej Unii Pracy i członkiem Rady OPZZ powiatów Międzyrzecz, Sulęcín, Świebódzin. Członek Zarządu Okręgu Lubuskiego ZNP

5. Barbara Biedziak

53 lata, nie pracująca. 30 lat WSP Międzyrzecz, ostatnio - Prezes Spółdzielni

Zainteresowania: pomoc ludziom którzy nie umieją znaleźć się w nowej rzeczywistości, muzyka poważna..

6. Piotr Jarmużek

42 lata, lekarz , specjalista chorób wewnętrznych, Ordynator Oddziału Chorób Wewnętrznych w Międzyrzeczu

Żona Bożena - psycholog, dzieci: córka Krystyna - Gimnazjum, syn Tomasz - SP Nr 2

Zainteresowania: polityka, sport, kardiologia, historia

7. Jolanta Glura

41 lat, mgr filologii polskiej, pracuje w I LO w Międzyrzeczu, od 11 lat prowadzi teatr „Pchła” , zna i rozumie problemy młodzieży

Hobby: film teatr, ogród

8. Leszek Rojek

46 lat, wykształcenie średnie techniczne, Prezes Zarządu ZEC

Hobby: dobrze wykorzystać każdą wolną chwilę

9. Marek Łopaciński

44 lata, kierownik P.K.S. Spółka z o.o. Gorzów Wlkp. Placówka Terenowa - Międzyrzecz

Hobby: turystyka, sport- siatkówka

10. Krystyna Samagalska

45 lat, nauczyciel

11. Józef Matysiak

66 lat, wykształcenie wyższe, emerytowany nauczyciel, działacz PTTK od 1958 r, przewodnik turystyczny

Od zawsze związany z turystyką i kulturą fizyczną, uprawia jogging.

12. Kazimierz Sczerski

56 lat, pracownik Międzyrzeckiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, specjalista ds. eksploatacji sieci wod.-kan.

Zainteresowania: wynalazczość i racjonalizacja, geografia, historia świata

13. Janusz Iwiński

49 lat, technik machanik, kierownik Hali Widowiskowo-Sportowej, sekretarz szkolnego Związku Sportowego, członek Zarządu klubu „Orzeł”. Prezes Sekcji Brydża Sportowego „Trans Ed”

14. Krystyna Kaczmarek

55 lat, mgr prawa - Uniwersytet Wrocławski uk.1970r. , obecnie emeryt,

do 17.04.2002r. radca i przewodnicząca Kolegium Zainteresowania: sytuacja społeczna, problemy niepełnosprawnych

WYBORY 2002

Kandydaci Koalicji SLD-UP

Lista nr 3



KANDYDAT NA BURMISTRZA MIĘDZYRZECZA

Mieczysław Lamcha, 46 lat,
wykształcenie wyższe zawodowe,
Prezes Młodzieżowej Spółdzielni
Mieszkaniowej,
Przewodniczący Rady Powiatu w
Międzyrzeczu
Zainteresowania: dobra muzyka, sport,
literatura, polityka
Przewodniczący Gminnej SLD w
Międzyrzeczu

KANDYDACY DO RADY MEJSKIEJ W MIĘDZYRZECZU

OKRĘG NR I

Obejmuje następujące ulice: Antka,
Bolesława Chrobrego, Boryny,
Dąbrowskiego, Dr. Tadeusza
Podbielskiego, Fabryczna,
Głowackiego, Hanki, Kilińskiego,
Libelta, Lipce, Os. Zamkowe,
Piastowska, Przemysłowa, Reymonta,
Rocha, Waszkiewicz, Winnica,
Zakaszewskiego.

1. Remigiusz Biłous, 25 lat
mgr bankowości, obecnie bezrobotny
Zainteresowania: sport, gra na
fortepianie

2. Dariusz Brzozowski, 41 lat
mgr inż. budownictwa, Prezes Zarządu
M.O.W. Sp. z o.o. w M-czu
„Jeżeli podejmuje się wykonać jakieś
zadanie, wykonuje je dobrze i
sumiennie.
Rzetelność i uczciwość w działaniu to
moja dewiza”.

3. Wiesława Chamienia, 61 lat
Emerytowana nauczycielka, wiceprezes
Zarządu Oddziału ZNP w M-czu,
przewodnicząca Sekcji Emerytów i
Rencistów przy ZNP w M-czu
Zainteresowania: sport, turystyka,
ochrona środowiska, wędkarstwo

4. Krystyna Guśniewska, 49 lat
Pielęgniarka, obecnie bezrobotna
Skarbnik międzyrzeczekiego koła
„Wspieramy młode talenty”

5. Józef Kaczmarek, 51 lat
Emeryt
Zainteresowania: wierny kibic
siatkówki, żużla, piłki nożnej,
bezpieczeństwo obywateli, wrażliwy na
sprawy ludzi.

6. Emilia Matuszewska-Góral, 26 lat
mgr prawa, pracuje jako Specjalista ds.
Techniczno-Administracyjnych w
firmie Shell Gas Polska.
Zainteresowania: polityka europejska

7. Edward Ostaszewski, 60 lat
Technik rolnik, rencista
Zainteresowania: członek koła
łowieckiego

8. Grzegorz Paczkowski, lat 26
student Uniwersytetu Zielonogórskiego
- Wydział Historii, Przedsiębiorca,
Członek Polskiego Towarzystwa
Przyjaciół Fortyfikacji.
Żona Maja, syn Kuba.

9. Marcin Przeworski, 28 lat
mgr ekonomii, pracownik Media Odra
Warta Sp. z o.o. w Międzyrzeczu
zainteresowania: sport, turystyka

10. Edward Rybarczyk, 58 lat
Nauczyciel, dyrektor Zespołu Szkół
Budowlanych w M-czu, członek ZNP
Zainteresowania: brydż, badminton

OKRĘG NR 2

Obejmuje następujące ulice:
Bolesława Prusa, Jana Zamoyskiego,
Kopernika, Kossaka, Krasińskiego,
Matejki, Mickiewicza,
Os. Kasztelańskie, Słowackiego, Wita
Stwosza, Wojska Polskiego,
Wyspiańskiego, Zachodnia.

1. Kacper Glura, 20 lat
Student politologii na UAM w
Poznaniu, wolontariusz fundacji
„Wspieramy młode talenty”,
pracownik społeczny
Zainteresowania: sport, historia świata,
języki obce, literatura, muzyka

2. Aleksander Kasiak, 55 lat
Wykształcenie średnie, emerytowany
wojskowy

Zamiłowany wędkarz i grzybiarz

3. Robert Krzysztof Krzych, 26 lat
międzyrzeczanin z urodzenia
wykształcenie wyższe prawnicze
pracownik organów samorządu
terytorialnego
zainteresowania : literatura
współczesna, film, wędkarstwo
„Aby cokolwiek dokonać , po
pierwsze trzeba tego chcieć ...”

4. Jarosław Marcela, 36 lat
Lekarz pediatra, wiceprezes Klubu
Tenisowego w Międzyrzeczu
Zainteresowania: sport

5. Henryk Misiarz, 48 lat
Prezes Związku Byłych Żołnierzy
Zawodowych i Oficerów Rezerwy
Wojska Polskiego,
członek Zarządu Rejonowego ZBZZ i
ORWP w Gorzowie
Zainteresowania: działka, sport, praca
społeczna

6. Leszek Pabiński, 46 lat
Nauczyciel historii w I LO w
Międzyrzeczu
Chce dążyć do polepszenia bazy
dydaktycznej placówek oświatowych.
Zainteresowania: wędkarstwo

7. Beata Przeworska, 36 lat
Pracownik socjalny, obecne miejsce
pracy: Szpital Psychiatryczny w
Międzyrzeczu
Zainteresowania: muzyka,
psychoterapia

8. Grzegorz Rydzanicz, 32 lata,
absolwent Studium Pracowników Służb
Społecznych - specjalność Pomoc
Społeczna
Pracownik Domu Pomocy Społecznej
Zainteresowania: historia, sport,
muzyka

9. Eugeniusz Sawiński, 47 lat
wykształcenie wyższe, mgr politologii -
UAM Poznań 1979r., pracuje w
Starostwie Powiatowym - naczelnik
Wydziału Komunikacji i Dróg
Zainteresowania: sport, motoryzacja,
rozwój społeczno-gospodarczy

10. Elżbieta Śmialek, 42 lata
mgr ekonomii, nauczyciel w
Przedszkolu nr 4, Związek
Nauczycielstwa Polskiego-
przewodnicząca sekcji pracowników
przedszkoli,
członek prezydium zarządu oddziału w
Międzyrzeczu, radna Rady Miejskiej
Zainteresowania: literatura, geografia

OKRĘG NR 3

Obejmuje następujące ulice:
Aleksandra Zawadzkiego, Chłodna,
Chopina, Długa, Garncarska, Hugo
Kołłataja, Karola Szymanowskiego,
Konstytucji 3-go Maja, Krótka,
Ks. Skargi, Leśna, Lipowa,
L. Kiszmanowicza, Łkowa, Marcelego
Nowotki, Marcinkowskiego, Młyńska,
Moniuszki, Ogrodowa, Os. Centrum,
Os. Generała Władysława Sikorskiego,
Pamiętkowa, Plac Powstańców Wlkp.,
Podzamcze, Polna, Poznańska, Rolna,
Różana, Rynek, Rzemieślnicza,
Sienkiewicza, Słoneczna, Spacerowa,
Spokojna, Sportowa, Staszica,
Stoczniovców Gdańskich 1970,
Szkołna, Ściegiennego,
Świerczewskiego, Wesoła, 30-tego
Stycznia.

1. Jan Bialecki, 54 lata,
inżynier melioracji wodnych, obecnie
kierownik Oczyszczalni - MPWiK
Międzyrzecz
Hobby: aktywny wypoczynek,
turystyka, żeglarsstwo

2. Maria Hanasz, 55 lat,
inżynier chemik, obecnie Zastępca
Burmistrza
Zainteresowania: muzyka poważna,
malarstwo

3. Krystyna Januszewska, 52 lata,
pracownik administracji biurowej -
Powiatowy Urząd Pracy, kierownik
działu
Hobby: książki, film

4. Henryk Kowalewski, 55 lat,
inżynier melioracji wodnych, obecnie
rencista.
Zamiłowany ogrodnik

5. Alicja Matysiak, 60 lat,
laborant chemik, emerytka
Interesuje się wszystkimi sprawami
„dnia powszedniego”

6. Tomasz Niewiadomski, 28 lat
Przedsiębiorca budowlany
Hobby: turystyka, sport, muzyka

7. Małgorzata Powalska, 38 lat,
położna, Szpital Miejski w
Międzyrzeczu- Pracownia USG,
Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej
OZZP i P przy SPZOZ w Międzyrzeczu
Zainteresowania: literatura, turystyka

8. Mieczysław Rywak, 52 lata
Współwłaściciel zakładu budowlanego
Zainteresowania: muzyka, sport i
turystyka

9. Romuald Sikorski, 56 lat,
emerytowany żołnierz zawodowy,
członek prezydium zarządu
wojewódzkiego
lubuskiej Unii Pracy, przewodniczący
Unii Pracy w Międzyrzeczu,
Prezes POD „Pod Gruszą” w
Międzyrzeczu, członek redakcji
miesięcznika „Powiatowa”
zainteresowania: ekologia, rozwój
turystyki

10. Anna Szulga
Założycielka Stowarzyszenia „Szansa”,
Wielka przyjaciółka dzieci.
Hobby: muzyka

11. Antoni Tkocz, 64 lata,
emeryt, obecnie rzecznik prasowy
Gminy
Zainteresowania: historia miasta oraz
promocja Międzyrzecza w mediach

12. Bogusław Tyburski, 50 lat,
praca społeczna - zastępca
przewodniczącego Unii Pracy w
Międzyrzeczu
Pełnił przez dwie kadencje funkcje
wójta w Gminie Pszczew 1991-1998.
Hobby: historia, film dokumentalny,
sport i muzyka.

OKRĘG NR 4

Obejmuje następujące miejscowości:
Bobowicko, Brzozowy Ług, Bukowiec,
Czarny Bocian, Głębokie, Gorzyca,
Gumniska, Jagielnik, Jelenie Głowy,
Kalsko, Kaława, Karolewo, Kęszyc,
Kęszyc Leśna, Kolonia Kęszyc,
Kolonia Żółwin, Kursko, Kwiecie,
Kuligowo, Kuźnik, Łęgowskie,
Lubosinek, Międzyrzecz
Wybudowanie, Nietoperek, Pieski,
Pniewo, Porąbka, Rojewo, Skoki,

Szumiąca, Św. Wojciech,
Wojciechówek, Wysoka, Wyszanowo,
Ziemska, Żółwin.

1. Grzegorz Brodziński, 45 lat
Żonaty, troje dzieci, wykształcenie
wyższe rolnicze, pracownik Urzędu
Skarbowego w Międzyrzeczu
Wspólnie z żoną prowadzi
gospodarstwo rolne.

2. Jerzy Gądek, 46 lat,
Przedsiębiorca, członek Zarządu
Lubuskiego Stowarzyszenia
Przewoźników
Międzynarodowych.
Zainteresowania: rozwój i życie
społeczne mieszkańców gminy

3. Andrzej Hulnicki, 45 lat,
inżynier rolnictwa, Agencja
Restrukturyzacji i Modernizacji
Rolnictwa w Gorzowie.
Zainteresowania: działka, turystyka,
sport (pływanie).

4. Henryk Kozioł, 52 lata
technik budowlany, rencista
1 dziecko
zainteresowania - wędkarstwo

5. Agata Przywoźna, 36 lat
nauczyciel w Szkole Podstawowej w
Kaławie. Wykształcenie wyższe
pedagogiczne.
WSP w Zielonej Górze. Mieszka we wsi
Szumiąca od urodzenia do chwili
obecnej.

6. Jerzy Różycki, 56 lat,
lekarz medycyny pracujący w Poradni
Lekarzy Rodzinnych „PRO VITA”
w Międzyrzeczu, Wiceprezes
Stowarzyszenia Budowy Centrum
Rehabilitacji i Hipoterapii
Zamiłowania sportowe, muzyka
poważna, z własnego wyboru związany
z wsią od 30 lat.

7. Dobiesław Schiller, 48 lat,
wykształcenie- inżynier rolnik, Prezes
Zarządu Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska” w Pszczewie.
Zainteresowania: turystyka motorowa,
członek Automobilklubu w Poznaniu.

8. Zbigniew Smejliś, 39 lat
Policjant
Hobby kynologia, sport, historia,
numizmatyka
„Być zawsze sobą”

Nasi kandydaci



Wiesława Chamienia -

wykształcenie wyższe, emerytowana nauczycielka, członek Unii Pracy, radna minionej kadencji.

Popiera inicjatywy zmierzające do:

- ograniczenia bezrobocia
- rozwoju budownictwa mieszkaniowego
- ochrony środowiska
- i rozwoju turystyki

- tworzenia klimatu i warunków dla wszechstronnego rozwoju.

Wiesława Chamienia - uczciwa, sumienna, pracowita, odpowiedzialna.

Lista nr 3, okręg nr 1, poz. nr 3



Grzegorz Paczkowski -

lat 26, żonaty, syn Jakub. Student Wydziału Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego, członek Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji, artysta fotografik, fotoreporter miesięcznika „Powiatowa”, od dwóch lat prowadzi własną działalność gospodarczą: „Jako radny przyczynię się do

zlikwidowania najważniejszych problemów naszego miasta. Chciałbym wykorzystać potencjał gospodarczy i turystyczny naszego regionu, a tym samym stworzyć nowe miejsca pracy i zapobiec odpływowi młodych ludzi z Międzyrzecza i okolic”.

Lista nr 3, okręg nr 1, poz. nr 8



Romuald Sikorski -

lat 56, emerytowany podpułkownik WP, żona - Bożena - pracownik SP ZOZ, córka - Katarzyna - studentka lingwistyki stosowanej na UAM. Przewodniczący miejskiego koła Unii Pracy oraz członek prezydium Rady Wojewódzkiej Lubuskiej Unii Pracy.

Hobby: turystyka, ekologia, działka ogrodowa - prezes POD „Pod Gruszą”.

Popiera program wyborczy SLD-UP. Jeżeli zostanie radnym zadba o rozwój gospodarczy miasta i rozwój turystyki w regionie, co przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia. Nasz redakcyjny kolega jest znany ze swojej uczciwości, bezinteresowności, energii życiowej, życzliwości i poszukiwania właściwych rozwiązań kompromisowych.

Lista nr 3, okręg nr 3, poz. nr 9



Jerzy Różycki lat 56 -

lekarz
zamieszkały w Kursku - kandydat na radnego Rady Miejskiej z 4 Okręgu Wyborczego (Wiejskiego).
- dosyć obietnic bez pokrycia...
czas na rozsądek -

Lista nr 3, okręg nr 4, poz. nr 6

Redakcja

Robert Krzysztof Krzych

**Okręg wyborczy nr 2,
miejsce 3 na liście**



Nie jestem osobą powszechnie znaną, jak inni kandydaci, dlatego też chciałem się Państwu przedstawić w kilku słowach. Mam 26 lat, od urodzenia jestem międzyrzeczaninem, tu się wychowałem, tu chodziłem do przedszkola, tu po raz pierwszy zasiadłem w szkolnej ławce. Jestem absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Szczecińskiego, pracuję w organach samorządu terytorialnego. Interesuję się literaturą współczesną, filmem, z zamiłowania jestem wędkarzem.

*Jeżeli chcesz podyskutować o przyszłości naszego miasta
zadzwoń lub wyślij SMS i umów się z kandydatem.*

Tel. 0692-004-627

Zapraszam na

„Podsumowanie Rozmów z Kandydatem”

*w dniu 24.10.2002r. o godz. 18” w Sali Konferencyjnej
Hotelu „DUET”, na Os. Kasztelańskim.*

Stanę na głowie, aby w mieście żyło się lepiej

Szansa dla powiatu

**Rozmowa z Bogusławem Bilem,
wicemarszałkiem województwa lubuskiego,
Prezesem Zarządu Wojewódzkiego PSL w Zielonej Górze,
kandydatem do Sejmiku Wojewódzkiego.**

Jak Pan ocenia czteroletni okres funkcjonowania samorządu powiatowego i wojewódzkiego?

- Każda reforma wzbudza obawy i opory. Podobnie było również z reformą administracyjną wprowadzoną w 1999 r. Przypominam, że PSL było przeciwnie takiemu podziałowi administracyjnemu kraju. Wiele naszych uwag i ostrzeżeń niestety potwierdziło życie. Wymienię tylko te najistotniejsze. Koszty wprowadzenia tej reformy znacznie przekroczyły założenia reformatorów. Wzrosła również liczba urzędników przy zakładanym ich spadku. Należy również zadać pytanie, czy ludzie odczuli poprawę jakości funkcjonowania administracji samorządowej i rządowej. Odpowiedź na nie będzie najlepszym miernikiem oceny tej reformy. Mimo znacznych mankamentów reformy myślę, że po prawie czterech latach przyzwyczailiśmy się do powiatów i sejmiku i zaakceptowaliśmy je. Trzeba jednak stwierdzić, że aby powiaty spełniały swoją rolę musi być zmieniona struktura budżetu powiatowego. Jaki to samorząd, który w swoim budżecie własnych dochodów ma ok. 5 procent, a reszta to dotacje i subwencje.

Bardzo pozytywnie oceniam rolę samorządu wojewódzkiego w integracji naszego województwa, specyficznego przez swoją dwustoliczność. Coraz rzadziej na sesjach Sejmiku dochodzi do sporów na linii północ-południe a coraz częściej mówimy jednym głosem w sprawach strategicznych dla województwa. Niezwykle istotnym jest, aby w Sejmiku zasiedli ludzie o dużym doświadczeniu i kompetencjach oraz działający na rzecz integracji i harmonijnego rozwoju całego regionu.

Jak wyborca ma dokonać właściwego wyboru? Przecież większość kandydatów mówi prawie to samo

- To jest chyba najtrudniejsza rzecz, szczególnie w młodych demokracjach. Przynależność do danego ugrupowania politycznego nie daje gwarancji jakości kandydatów. Dlatego dokonując wyboru w ostatnią niedzielę października, nie możemy kierować się tylko ich przynależnością partyjną. Absolutnie nie można również eksperymentować i ulegać hasłom typu "oni już byli". Co kto potrafi z aktualnej koalicji i opozycji wieny dość dobrze. Jest tylko jeden sposób na poprawę jakości władzy, a mianowicie eliminując ludzi niekompetentnych i tzw. nieuczciwych nieudaczników. Im niższy szczebel samorządu tym łatwiej ich wyłapać. Musimy pamiętać, że odpowiedzialność za jakość władzy ponosimy my wszyscy, dokonując wyboru raz na cztery lata. Później nasz wpływ na to jak będziemy rządzili jest iluzoryczny. Na tym polega właśnie istota demokracji.



Co Pan zamierza zrobić w przypadku pozytywnego dla Pana wyniku w dniu 27 października?

- Jest to pytanie i łatwe i trudne zarazem. Bardzo często widzę w programach wyborczych składane obietnice, które później nie mogą być zrealizowane. Nie chodzi nawet tutaj o to, że ktoś zapomniał o tym co obiecywał, ale po prostu o to, że nieświadomie lub świadomie (jeszcze gorzej) obiecywano coś, co nie leży w kompetencji danego samorządu. Uważam, że moim zadaniem w samorządzie wojewódzkim będzie przede wszystkim działanie na rzecz dalszej integracji i równomiernego rozwoju całego województwa. Bardzo ważnym zadaniem Sejmiku jest pełne wykorzystanie potencjału gospodarczego regionu wynikające z położenia przygranicznego. Z innych istotnych spraw wymienię chociażby - wyrównywanie szans rozwojowych młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej, - pozyskiwanie inwestorów zewnętrznych oraz pełne wykorzystanie funduszy unijnych, - wykorzystanie potencjału rolniczego województwa, promując równocześnie produkcję pozarolniczą (biopaliwa, biomasa), - poprawa jakości naszych dróg i budowa obwodnic miast. Obwodnica Międzyrzeczka musi być tutaj priorytetem.

Może na koniec kilka słów o sobie.

- Jestem absolwentem Akademii Rolniczej w Szczecinie, którą ukończyłem w 1977 roku. Przez dziesięć lat pracowałem w rolnictwie uspołecznionym. W latach 1990-1995 byłem kierownikiem Urzędu Rejonowego w Choszcznie, a w latach 1995-1998 pełniłem funkcję wicewojewody gorzowskiego. Następnie byłem doradcą prezesa Zakładów Farmaceutycznych "Biowel" S.A. (1998-1999), prezesem zarządu Liwero Sp. z o.o. (1999-2002). Jestem członkiem Rady Nadzorczej BGŻ S.A., działam w stowarzyszeniu im. E. Kwiatkowskiego w Poznaniu, przewodniczącym zespołu konsultacyjnego Polskiego Wydawnictwa Rolniczego, członkiem prezydium ZW ZOSP woj. Lubuskiego. Od stycznia 2002 pełnię funkcję wicemarszałka woj. lubuskiego.

W PSL jestem od 1990 roku. Od listopada 2001 mam zaszczyt być prezesem Zarządu Wojewódzkiego. Jestem również członkiem Rady Naczelnej PSL. Żona Lidia, syn Krzysztof. Hobby sport i wędkarstwo.

Wydałem wspólnie z A. Zielonką książkę pt. "Szkice o przemianie".

Dziękuję za rozmowę i życzę wyborczego sukcesu

Mirosław Milewski

Kolejne wyborcze nadzieje

Od 18 roku życia funkcjonowałam w przeświadczeniu, że na wybory muszę chodzić, bo jeśli nie pójdę, nie będę miała prawa narzekać. Trzymałam się tej jakże mądrej myśli kurczowo, grzecznie spełniałam obywatelski obowiązek i... w środku coraz bardziej mi się gotowało. A teraz, za Krasnodębskim stwierdzam, że drobna chandra we mnie wisi. Dlaczego?

Każde wybory to kolejne nadzieje. Że będzie lepiej, że oszołomstwo tym razem ominie głowy panujące, że decydenci wreszcie zainteresują się zwykłym, szarym, wkurzonym coraz bardziej człowiekiem. Poglądy polityczne mam jasno sprecyzowane, więc wiem, czego szukam. Czytam sobie odezwy, programy, postulaty, ociekające lukrem i ładnie wyglądające na papierze. Tylko że między teorią a praktyką jest ogromna przepaść. Zwykle wydaje nam się, że wybieramy trafnie, bo nasi kandydaci tak dobrze się zapowiadali. Potem jednak przychodzi skrzecząca rzeczywistość i jest tak, jak w świetnym aforyzmie Leca: „Ciemno w tym państwie, gdzie łotry na świeczniku” - niemal codziennie słyszymy o kolejnych aferach, wzajemnym opluwaniu się, rażącej niekompetencji władz. I myślimy: następnym razem wybierzemy lepiej...

Stendhal powiedział kiedyś: „Najlepszy sposób, by ludzie nie mieli rozczarowań, to jest pozbawić ich przedtem złudzeń”. Tylko że my kochamy nasze złudzenia. Emeryci ciągle wierzą, że leki będą tańsze, nauczyciele, że dostaną wypłaty, a nie jałmużny (serdecznie dziękuję pani Łybackiej za zapowiedź wzrostu mojej pensji AŻ o 20 zł), że mniej będzie bezrobotnych, sfrustrowanych, biednych ludzi. Czytamy programy wyborcze i ciągle marzymy, że w naszym kraju będzie normalnie. Że sympatyczni kandydaci na stolki nie zmieniają się w myślących tylko o sobie rządzących.

Tom Waits śpiewa: „Moje marzenia nie zostały całkiem zniszczone, poruszają się o kulach”. Ja czuję się identycznie. Ciągle wierzę, że wreszcie ktoś będzie mnie reprezentował, że poczuje autentyczną troskę o to, żeby Polacy mogli godnie żyć. Na pewno na każdej (lub prawie każdej) liście wyborczej znajdą się tacy idealisci, którzy rzeczywiście chcą coś zrobić. Nie są zapatrzeni w siebie, nie mają głupich poglądów, nie chcą robić z Polski Ciemnogrodu, nie są chorągiewkami, które zmieniają poglądy za każdym razem, gdy inny wiatr zawieje. Tak myślę, ale nie ma we mnie już chyba entuzjastycznej wiary. Wybór odpowiednich ludzi należy przemyśleć, przeanalizować, a nie pędzić na oślep i głosować tak, jak sąsiadka.

Cały czas się zastanawiam, na kogo zagłosuję. Jestem zniechęcona i nie podoba mi się to, co widzę. Trudno mi uwierzyć w te piękne, okrągłe zdania, którymi jestem bombardowana zewsząd. Moja skrzynka

pocztowa zaśmiecana jest różnymi dowodami na to, ileż to dobrego włodarze do tej pory dla mnie zrobili. Cóż... Trzeba mi o tym przypominać, bo sama jakoś bym tego nie zauważyła.

Wszystkim skolowanym obywatelom dedykuję gorzką myśl rosyjskiego genialnego pisarza, Wenedikta Jerofiejewa: „Nasze

jutro będzie bardziej świetlane niż nasze wczoraj i nasze dzisiaj. Ale któż może ręczyć, że nasze pojutrze nie będzie gorsze niż nasze przedwczoraj?”.

Głosujmy na mądrych ludzi. Oni chociaż dadzą nam nadzieję.

Aleksandra Stopyra

Kandydat do rady powiatu

Zbigniew Górny -

lat 51, żonaty, dwie córki, urodzony w Trzcielu. Ukończył studia na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu z tytułem magistra ekonomii oraz studia podyplomowe w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu. Pracuje w Gospodarczym Banku spółdzielczym Miedzyrzecz na stanowisku prezesa zarządu, którego placówki znajdują się w miejscowościach: Trzciel, Brójce, Pszczew, Miedzyrzecz, Bledzew, Przytoczna, Zbąszynek i Zbąszyń. Członek Stowarzyszenia Przyjaciół Trzciela.



- lista nr 3, okręg nr 3, poz. nr 2.

Kandydatka na wójta Gminy Pszczew

ANNA SZKLENNIK z domu Nikorowicz



Urodzona i zamieszkała w Pszczewie, lat 46, posiada wykształcenie wyższe, z zawodu psycholog, od kilku lat pracuje w placówkach pomocy społecznej. W latach 1997-2001 pełniła funkcję kierownika OPS w Pszczewie, gdzie stworzyła i wprowadziła w życie nowatorski program Środowiskowego Domu Samopomocy dla gminy wiejskiej. Z wyboru mieszkańców została radną powiatu międzyrzeckiego mijającej kadencji. W radzie powiatu przewodniczyła Komisji polityki społecznej, uczestniczyła ponadto w pracach komisji: budżetowej, statutowej oraz bezpieczeństwa publicznego.

Dyplomowani nauczyciele



3.10.2002r. odbyła się w starostwie uroczystość z okazji nadania stopni awansu zawodowego nauczyciela dyplomowanego. Udział w niej wzięli: wojewoda Andrzej Korski, wicemarszałek Edward Fedko, kurator Maciej Szykuła, kierownik biura senatora Zenon Wojciechowski, starostowie, burmistrzowie oraz bardzo duża grupa

nauczycieli z 4 powiatów: międzyrzeckiego, słubickiego, sulęcińskiego i świebodzińskiego. Po przemówieniach gości w części artystycznej wystąpił zespół ANTIQUO MORE z SP nr 2 w Międzyrzeczu, NOWINKA z LO w Skwierzynie i akordeoniści z Państwowej Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu. Stopnie awansu zawodowego na nauczyciela dyplomowanego w naszym powiecie otrzymali:

Międzyrzecz: K. Baran - SP nr 3, M.A. Bazydło - SOSzW, S. Dębicka - SP nr 3, Z. Dębicki - G. nr 2, G. Fedoruk - PPP, A. Gebuza - SP nr 3, A. Górzna - ZSZ, A. Ignatowicz - G. nr 1, M. Janeczek - SP nr 2, A. Kalisz - G. nr 2, I. Kubik - SP nr 2, M. Matczak - G. nr 2, M. Matyjaszczyk - G. nr 1, G. Piechocka - SP nr 3, T. Poznaniak - SP nr 3, H. Siwczak - SP nr 1, M. Słomińska - SP nr 2, B. Sobańska - PPP, B. Stachurska - G. nr 2,

D. Stefanowicz - SP nr 3, Cz. Staszyński - SP Kaława, M. Szanda - SP nr 2, P. Szanda - SP nr 3, A. Zięba - SP nr 3.

Pszczew: H. Banaszkiewicz - ZS. Przytoczna: K. Dymel - SP, H. Żuk - Gimn. Skwierzyna: E. Kownacka - LO, A. Smutnicka - ZSSamoch. Trzciel: D. Orzeszko - SP.

Po tej uroczystości nastąpiło otwarcie nowej siedziby Oddziału Zamiejscowego Kuratorium, którego urządzenie było sfinansowane z budżetu gminy i powiatu.

Wiesława Chamienia

Do redakcji A my?

Powodowana lekką nutką goryczy postanowiłam napisać ten list. Będąc w Międzyrzeczu u koleżanki miałam możliwość przejrzeć „Kurier Międzyrzecki”, którego nie ma u nas w sprzedaży. Jest za to świetnie prowadzona „Powiatowa”. Z żalem więc pytam dlaczego Starosta Międzyrzecki z okazji Dnia Edukacji Narodowej składa życzenia tylko nauczycielom z Międzyrzecza? Czy my z pozostałych 5 gmin na to nie zasługujemy? Czy nam się nie należą żadne informacje o oświacie powiatowej? Naprawdę nie wiem kto robi takie gafy. Być może to nie p. Starosta lecz jakiś urzędnik? Jeśli tak, to należy się zastanowić, czy ta osoba powinna pełnić tak odpowiedzialną funkcję.

Dziękuję redakcji „Powiatowej” za pamięć o nauczycielach i złożonych nam życzeniach z okazji DEN.

Bledzewianka

(nazwisko do wiadomości redakcji)

Do przemyslenia

Oglądałam kandydatów na burmistrza Międzyrzecza w tv programie regionalnym. Usadzeni alfabetycznie panowie: T. Dubicki, J. Kozak, A. Koziński, M. Lamcha, W. Włodarski mieli niewiele czasu na zaprezentowanie swojej wizji dobrego miasta. Czterej pierwsi zwrócili uwagę na naukę, kulturę, turystykę, zmniejszenie bezrobocia, ulgi dla inwestorów i producentów, tylko W. Włodarski rozpoczął od krytyki poprzednich rządów, co grzecznie, ale stanowczo przerwał prowadzący program. GGM wszystko i wszystkich krytykuje, tylko poza słowami nie ma nic do zaoferowania. Pisałam już o synagodze, którą przejęli i po szumie medialnym - cisza.

Po ogłoszeniu przez GL zabawy w typowanie burmistrzów w Międzyrzeczu błyskawicznie zniknęły całe przydziały gazet. Ależ wyborów nie wygrywa się wysyłaniem kuponów na ulubieńca.

Badania mammograficzne to wielkie dobrodziejstwo dla kobiet, które nie tylko w

październiku powinny pamiętać o swoich piersiach. Czekając na swoją kolejkę myślałam o bardzo krytycznej wypowiedzi Czytelniczki w KM na temat naszego szpitala. Jak chcemy krytykować innych, to zacznijmy od siebie. Jak weszłam do kabiny, to poczułam taki smród, że aż mnie zemdlilo. I byłam tylko 5 minut, a pani wykonująca badania musi go znosić przez 10 godzin. Kochane kobiety, myjcie się! I to nie tylko przed wizytą u lekarza. Pielęgniarki skarżą się, że czasem pacjenta chcą położyć na oddziale, to najpierw muszą go wyszorować, żeby upodobił się do człowieka. A na jedzenie szpitalne najczęściej skarżą się ci, którzy w domach jedzą bardzo skromnie. A najbliższych to najlepiej oddać do Zakładu Opiekuńczo - Leczniczego i mieć ich z głowy. Czasem odwiedzić na 5 minut, zabrać rentę lub emeryturę, przynieść soczki, żeby inni widzieli i narzekać na brak opieki nad „kochaną mamusią”.

A jak mają się opiekować 30 pacjentami dwie lub trzy pielęgniarki na dyżurze? Rzadko kiedy troskliwa córka nakarmi i umyje rodzica, aby naprawdę pomóc pielęgniarkę. Wiem, że w służbie zdrowia jest źle, ale winni jesteśmy wszyscy. Czy musimy to jasnie tłumaczyć?

Zima przed nami, a koleiny koło NETTO i nie tylko - przerażające. Co będzie, jak chwyci mróz i zaczniemy „tańczyć” po wąskiej drodze? Nie mogę zrozumieć, że ważniejsza jest wymiana bruku przed ratuszem i nibygranitowe chodniki na ul. Wesolej od naszego bezpieczeństwa. Wiem, że drogi zarządzane są przez urzędy różnych szczebli, ale gdyby monitorowano i uzasadniano konieczność naprawy, jeżdżilibyśmy bezpieczniej. Ciekawe, czy winiety uratują tę chorą drogową rzeczywistość. Stara władza jeździła chyba wytyczonymi trasami, ale nowa powinna chodzić i widzieć wszystko, żebyśmy znowu nie narzekali, że wybraliśmy nie tych, co trzeba.

Izabela Stopyra

Moim zdaniem

Wybory samorządowe zdradzają dwie cechy demokracji: Komu mogą ufać wyborcy - wszyscy! I kto zatroszczy się o wyborców - wszystkich! Niezależnie od „przynależności”.

Rzecz to niebagatelna. Przez lata rozmyślałem nad dwoistą refleksją Churchilla. „Demokracja, to ustrój, który ma mnóstwo wad, ALE lepszego dotąd nikt nie wynalazł”. Szczęśliwie trafiłem na piękną przemowę Sir Winstona z okazji przyznania mu AD 1953 Nagrody Nobla w dziedzinie...literatury. W uzasadnieniu tej decyzji Szwedzka Akademia przywołała tamtą definicję, którą Laureat rozwinął w swym wystąpieniu, acz ograniczył się do pierwszego członu zdania, urywając je przed tym „ALE”... Zaczął od demokratycznych wyborów, w wyniku których „niejaki Adolf Hitler został kanclerzem III Rzeszy”, a zamknął ten fragment refleksją: „po ocaleniu świata przez koalicję, którą udało mi się zmontować - naród dał mi kopniaka”. Ani cienia żalu, chłodna analiza faktów męża stanu i humanisty. Wiedział już, iż „Bóg doszedł do wniosku, że zbyt długo po tej ziemi stąpam i czas mnie wezwać”. Stąd to jego przesłanie - testament, którego aktualność dziś jeszcze wzbudza dreszcz emocji.

„Komunizm udusi się własnymi rękami co będzie ewenementem, gdyż człek swymi siłami zabić się nie może. Ten ustrój zniszczył jednak odruchy, nawet instynkt samozachowawczy”. Ale myli się ten, kto sądzi, że wraz ze śmiercią tej odmiany tyranii umrze zaborczość. Ktoś zechce wejść w posiadanie kontynentu tylnymi drzwiami, łudząc ludzi Stanami Zjednoczonymi Europy. Sojusz Wielkiej Brytanii z USA uniemożliwi to szalbierstwo, ale przedtem trzeba będzie **położyć kres wadom demokracji.**

A więc traktowaniu wyborów niczym jarmarczne przetargi, wyszukiwaniu różnic międzypartyjnych tam, gdzie ich nie ma i być nie może. „Czym ma się różnić program chadeków i socjalistów przy niezbędnym dla trwałości Italii wyrównaniu poziomu życia mieszkańców Lombardii i biednego

P o ł u d n i a ? ”
Wróciłem do
szczególnego, gdyż
humanistycznego
wystąpienia

największego polityka naszej epoki, bo teraz nas czeka test na demokrację - wybory samorządowe. O tę demokrację „która ma mnóstwo wad” walczyliśmy przez więcej niż pół wieku, w trakcie którego owych ułomności przybyło. Wystarczy wspomnieć wynaturzenia globalizmu, umiędzynarodowienie szowinizmu, którego centra znalazły się poza Europą, promocje dewiacji seksualnych, chorobliwy antysocjalizm...czy prymitywny antyklerykalizm. 330 lat temu zrozpaczona Basia Wołodyjowska opuszczała Kamieniec Podolski, który przechodził „na sułtana po wieki wieków” - po śmierci Pana Michała. Towarzyszył jej imię Zagłoba, grono kapłanów i zakonnic, których - „jako ludzi Boga, acz wiary fałszywej”, wedle odnośnej sury, Prorok zabraniał pozbawiać życia i wolności. Dzisiaj - Jego rzekomi wyznawcy, Talibowie - wyrzynali nawet mułłów sekt pozaszyickich i zniszczyli wieloletnie posągi Buddy. Dzisiaj też pewne piśmidła w Kraju Sobieskich (katolicy), Zbaraskich (prawosławni) i Radziwiłłów (kalwini), walczących zgodnie przeciw najeźdźcom - wysydzają papieża - Polaka!

Przed taką „parademokracją” przestrzegali świat: F.D. Roosevelt (demokrata), C. Schmid (socjaldemokrata) oraz nasz ludowiec i wiciarz M. Jagła. Nie bez skutku. Pierwsze uniwersytety świata: Yale w New City, Oxford, Montpellier i Heidelberg współdziałały w odtwarzaniu obowiązujących w starożytnym Rzymie wzorów Virtus Romanica. W roku bieżącym zgodnie uznano: Rzym upadł nie dlatego, że barbarzyńcy byli silniejsi odeń, lecz „z powodu odejścia Rzymian od wypracowanych cnót i stoczenia się poniżej przeciętnej kulturowej najeźdźców”. Tateza przebija się do najlepszych dzisiaj uniwersytetów Polski (Jagielloński, Warszawski, UAM), a hasło Virtus Polonica weszło do ich programów.

Jak się to ma do naszych wyborów? W „Numerowej” o liczbie 5 p. W. Włodarski nie zgadza się ze mną w większości spraw (uszanujmy swe poglądy, to nasze dobre prawo), ale podziela opinię, wg której „elity

Międzyrzecza”, te polityczne, cechuje niski poziom. To jakby przystawało do przemysłów Churchilla, Schmida, Jagły. Niepokoi tylko jedno: samozachwyt „kulturą polityczną” GGM. Czy tymi aktywistami, którzy na miejskich słupach ogłoszeniowych przyklejali „klajstrem świeżym” (J. Tuwim) po 11 (jedenaście!!!) plakatów rozmiarów imponujących, acz treści wykraczającej ponad zdolność mej percepcji? Zakrywając wszystko i wszystkich! Proszę wierzyć, boć tylko mogę o to prosić - nie myślę o moim skromniutkim afiszu na tle katedry Notre Dame, czy o zdaniu dotyczącym bezpieczeństwa zdrowotnego naszych chorych i cierpiących, ile o bezgranicznym tupecie i samowoli towarzyszącym tej akcji. Ale też płaczu dziecka, któremu zapakowano - z nadzieją i rozpaczą przyklejony tamże - napis: „Zginął nasz piesek Psotka. Jest mi smutno i jemu też”. (Upředzę: piesek się odnalazł).

Tymczasem wróć do przytoczonego w jednej z mych książek wywiadu. Pytana, jak zwalczać zło, m.in. te „błędy demokracji”, nie mówiąc już o politycznej nienawiści, Matka Teresa z Kalkuty odpowiedziała spokojnie. - Ja zacznę od siebie, a Pan od siebie. Te mądre słowa dedykuję w przeddzień wyborów międzyrzeczanom, którzy muszą ze sobą żyć, tak przed, jak i po 27 października 2002r. Wszyscy. Czy jakaś grupa międzyrzeczan chce się z tego wyłączyć? Jej sprawa.

Do redakcji

Kieruję te słowa do p. **Kozińskiego**. Niech Pan nie mówi, że festyn związany z otwarciem parkingu przy areszcie śledczym, czy wmurowanie kamienia węgielnego przy placu ratuszowym, (czytaj - kolejny parking) to tylko przypadkowa zbieżność z kampanią wyborczą. Chwali się Pan, że już współrzadzi od 8 lat, odpowiadając za inwestycje. Osiem lat mizerii.

Doczekaliśmy się gigantycznego 30% bezrobocia, kolejno upadających zakładów pracy. Patrząc na scenę polityczną i pańską karierę to widać, że Panu z wszystkimi po drodze, byleby być przy władzy.

Nam nie potrzeba złotoustych deklaracji, lecz człowieka czynu który wreszcie wstrząśnie tym grodem i stworzy warunki do budowy nowych zakładów pracy, miejsc pracy, a nie parkingów. Skoro przez 8 lat nie wykorzystał Pan tej szansy, to ja już nie wierzę w pańskie deklaracje i niech Pan da spokój i nie pcha się na ten stół.

Bezrobotny
(nazwisko do wiadomości redakcji)



**Zasłużonemu dla Ziemi Lubuskiej
Panu Doktorowi
Aleksandrowi Zielonce
oraz Mieszkańcom Piastowskiego
Międzyrzecza
życzę pomyślności
w Wyborach Samorządowych**

Piekło to inni

W listopadzie obchodzimy Światowy Dzień Tolerancji - dzień, który ma nam przypomnieć, że ten obok nas - to też człowiek. Przypomnieć, że każdy z nas czegoś się boi, coś kocha i coś stracił. Że każdy czasem nie daje sobie rady z samym sobą, że czasem ma wszystkiego dość albo onieśmiela go własne szczęście. Jest takie bardzo mądre hasło: KAŻDY INNY, WSZYSCY RÓWNI. Szkoda, że ciągle trzeba o tym przypominać...

Narodowość, kolor skóry, wyznanie, orientacja seksualna - to czynniki, które odróżniają nas od siebie. Zamiast to zaakceptować i cieszyć się z tego, że tak pięknie się różnimy, zaczynamy bawić się w wartościowanie. Wydaje nam się, że mamy monopol na wszystko, że tylko my się nie mylimy. Łatwo przechodzą nam przez usta rasistowskie odzywki, łatwo słowem zabijamy kogoś, kto akurat inaczej wierzy lub kocha. Skąd to się bierze? Odpowiedź jest i prosta, i zatrważająca - nie szanujemy innych ludzi.

Nie chcemy pojąć, że ktoś może myśleć inaczej niż my. Nie wystarcza nam nasze własne piekielko, uwielbiamy pchać się jeszcze w cudze. Pragniemy decydować o tym, co powinien czytać, oglądać i słuchać nasz sąsiad. Gdy coś nam się w nim nie podoba, mówimy, że jest „żydem i pedałem”, uważając to za największą obrazę. Jesteśmy głusi na argumenty, bo jak ktoś mądry powiedział, „mamy ułamaną gałkę odbioru,

jesteśmy włączeni tylko na nadawanie”. Nie lubimy gejów, ateistów, Żydów, kolorowych, za to, że tacy właśnie są i nie

damy się przekonać, że takie myślenie to katastrofalna głupota.

Tolerancja to słowo, które powtarza się w wielu dyskusjach, zwykle jałowych. Wystarczy bowiem posłuchać pewnego radia, poczytać pewne gazety, a stamtąd wyłania się ciągle prężny demon głupoty i nienawiści. Jak to zmienić? Droga na pewno nie jest łatwa, ale

to nie oznacza, że trzeba poddawać się na samym początku. Wystarczy odrobina pokory i zrobienie użytku z szarych komórek. Zrzucanie winy za wszystko i wszystkich na Innych, jest pójściem na łatwiznę, niechęć bez konkretnego powodu - idiotyzmem. Nie bądźmy głupimi, ograniczonymi ludźmi. Nie róbmy z inności zarzutu. Nie musimy od razu wszystkich kochać, ze wszystkimi się zgadzać i wszystkimi się zachwycać. Stańmy się jednak bardziej tolerancyjni. Będzie łatwiej.

Aleksandra Stopyra

Ciekawe spotkanie

MOW (Media Odra Warta Sp. z o.o.) rozumiejąc doniosłość spotkań z prasą, zorganizowała spotkanie naszej lokalnej prasy z dziennikarzami niemieckimi, którzy wcześniej zwiedzili Międzyrzecz i okolice, Międzyrzecki Rejon Umocniony oraz gminy zaopatrywane w gaz ziemny przez MOW. Eleganckie przyjęcie w Kęszycy Leśnej i przyjemna atmosfera towarzyszyły rozmowom na tematy zawodowe. Moim sąsiadem - bardzo interesującym - był dr **Wolfgang Schwartz**, redaktor naczelny miesięcznika *Das Grundblatt*, który ukazuje się w nakładzie 160 tysięcy(!) Jest przeznaczony dla budujących domy - zawiera porady fachowe, prawne, stosowne przepisy - ale najwięcej miejsca zajmują reklamy, dzięki którym redakcja świetnie prosperuje. **Niemcy uważają, że kto się nie reklamuje, ten nie żyje.** Żeby Polacy też tak zaczęli myśleć - to moje pobożne życzenie.

Rozmawialiśmy (dzięki pomocy miłych i profesjonalnych pań z firmy MOW) na różne tematy. I te wstydliwe - o naszych rodakach zatrudnianych na czarno przez niemieckie firmy do prac, których Niemcy by się nie podjęli, i o tych przykrych - że od kilku lat nie ma naszej kultury w Berlinie, a przecież mamy się czym pochwalić, tylko nam na tym nie zależy. Był Wajda, Niemen, Szczypiorski, a teraz nie ma nic. I o tych przyjemnych - podróżach po Europie i ulubionych pisarzach.

Mojemu sąsiadowi podobała się nasza gościnność i piękna okolica. Zwrócił uwagę na to, że turystyczny powiat nie posiada odpowiedniej infrastruktury, ale uważa, że to się poprawi. Często odwiedza Polskę - Wrocław, Kraków, Zakopane, ale teraz zmieni trasę i razem z rodziną będzie przyjeżdżał na Ziemię Lubuską.

Izabela Stopyra

Historyczna rocznica



Zebrał się pod Pomnikiem 1000 -lecia Państwa Polskiego z okazji 59 rocznicy historycznej bitwy pod Lenino. Dzisiejsze spotkanie poświęcamy kościuszkowcom - uczestnikom tej bitwy, a przede wszystkim - **Arkadiuszowi Łogoszowi**, zmarłemu w kwietniu ubiegłego roku oraz **Wiktorowi Leszczewiczowi**, zmarłemu we wrześniu bieżącego roku. Jesteśmy świadomi tego, że niemalże z każdym dniem ubywa żywych świadków tego wydarzenia, jednak cieszy nas fakt, że kolejne pokolenia międzyrzecczan żywo interesują się losami Polaków na

Wschodzie oraz kultywują pamięć o swoich przodkach. Przykładem tego było 24 września bieżącego roku uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej połączone z nadaniem Zespołowi Szkół Rolniczych w

Bobowicku zaszczytnego imienia „Zesłańców Sybiru”.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz różnych szczebli i mieszkańcy miasta. Wieńce i wiązanki kwiatów są świadectwem naszej pamięci o tych, którzy oddali życie w walce o wolność naszego kraju.

Piotr Barczewski



Kresowe cmentarze



Fot. 1



Fot. 2



Fot. 3

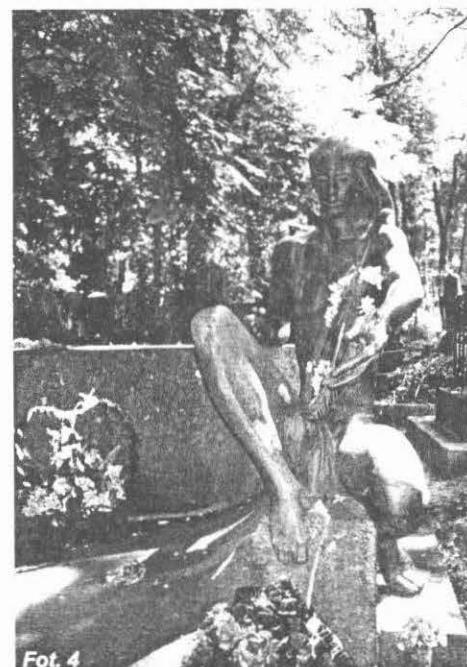
Każdy polski turysta, pielgrzym czy były mieszkaniec Wilna lub Lwowa odwiedza miejsca szczególne, tamtejsze cmentarze. Zapala znicze, kładzie kwiaty na mogiłach bliskich lub Polaków znanych z kart literatury lub historii.

Groby Joachma Lelewela, Euzebiusza Słowackiego, Augusta Becu, Onufrego Pietraszkiewicza, Władysława Syrokomli na

Rossie zmuszają do refleksji i zadumy nad przemijaniem, rodzą smutne rozważania o polskich mogiłach rozrzuconych po świecie. Stara nekropolia wileńska, bo od 1769r. przyjmująca na wieczny spoczynek najwybitniejszych mieszkańców grodu nad Wilią, zachwyca uroczystą ciszą „...w kwiecie paproci wśród pagórków zielonych”. Wiele tu jest pomników zaprojektowanych i wykonanych przez znakomitych artystów, ale wzrok przyciąga „Anioł śmierci” na grobie Izy Salmonowiczówny,

dzieło Leopolda Wasilkowskiego. Zastanawia wiek owej zmarłej, żyła 24 lata, zrozpaczona rodzina ofiarowała jej rzeźbę, przed którą zatrzymuje się każdy przechodzień. Każdy nasz rodak oddaje hołd mogile z napisem „Matka i serce syna”. Czarna granitowa płyta przykrywa prochy matki i serce Józefa Piłsudskiego. Kwiaty, świadectwo pamięci o wielkim Polaku, zawsze na grobowcu leżały, nawet w trudnych latach radzieckich. Temu, który ukochał Wilno, szumią piękne i stare drzewa Rossy oraz towarzyszą mogiły legionistów - obrońców kresowego miasta, po których „ślad jedyny w niemym pozostał kamieniu”. Cmentarzyk wojskowy, założony po wojnie polsko - bolszewickiej w 1920 roku, 164 mogiły bohaterów walk o wolną ojczyznę, a także żołnierze z ostatniej warty honorowej przy grobie Marszałka, którzy zostali zastrzeleni 17 września 1939 roku. Oni i żołnierze wileńskiej AK zamykają historię polskiego oręża utrwaloną w mogiłach i pamięci tych, którzy w listopadowe święta pochylają nad nimi głowy.

W mieście wielkich romantyków miejsc pamięci narodowej nie brakuje, są dowodem bolesnych dziejów tej ziemi. Na wzgórzach antokolskich, wśród wysokich świerków jest cmentarz wojskowy z lat 1919 - 20. Mniej odwiedzany i znany, jakby nieco zapomniany, jest bardziej wzruszający przez swoje osamotnienie. Przez lata zaniedbany został ostatnimi czasy uporządkowany i odnowiony. Obszerna kwatery żołnierzy polskich liczy 1626 grobów z jednakowymi krzyżami opasanymi białą - czerwonymi wstęgami. Te szare pomniki z narodowymi barwami wśród bujnej roślinności, wyciskają łzy Polakom odwiedzającym cmentarz. Cmentarz antokolski posiada również mauzoleum 13 ofiar obrony niepodległości Litwy sprzed kilkunastu lat. To przyrodniczo piękne miejsce utkane licznymi mogiłami legionistów, a także grobowcami Zawiszów, Ogińskich, Meysztowiczów, kapłanów - przywodzi na myśl słowa Ferdinanda Focha, że „ojczyzna to ziemia i groby”. Żałuję, że nie mogłam zapalić znicza w Ponarach. Tę miejscowość hitlerowcy obrali na miejsce nieludzkiej zbrodni, stały się one golgotą dla wielu tysięcy polskich patriotów Ziemi Wileńskiej. Nekropolie kresowe pochodzą



Fot. 4

najczęściej z XVIII w. lub z pierwszej połowy XX, tak też jest we Lwowie. Słynny Cmentarz Łyczakowski jest nie tylko miejscem pochówku, ale również zabytkiem historycznym. Piękne grobowce i pomniki, nieco omszałe i zniszczone przez czas, są często wybitnym dziełem doskonałych rzeźbiarzy zresztą same nazwiska odczytywane z nagrobkowych płyt mówią o historii i jej twórcach. Polskich mogił na Łyczakowie jest dużo, bo i wielu naszych rodaków zostało wiernych lwowskiej ziemi na zawsze. „Małej ojczyźnie” oddali nawet swoje prochy Artur Grottger, August Bielowski, Oswald Balzer, Seweryn Goszczyński, Salomea Kruszelnicka i inni wielcy Polacy. O nich pamiętają współcześni, a świadczą o tym kwiaty złożone przez ziomków. Bezcennym zabytkiem, unikatowym, a jakże bliskim Polakom jest Cmentarz Orłąt Lwowskich. Rozległy plac, prawie bez roślinności, wszędzie skromne i jednakowe krzyże oraz płyty działają na wyobraźnię wyjątkowo sugestywnie. Bohaterowie, często kilkunastoletni, którzy oddali ojczyźnie to co mieli najcenniejszego - życie, spoczywają w tym miejscu od listopada 1918 roku. Chwała i heroizm małoletnich „Orłąt”, „którzy w gwiazdę ojczyzny wpatrzeni, legli na kresach, broniąc swego grodu” nie minęła do dzisiaj i jest jeszcze jednym przykładem tragicznych losów naszego narodu. Narodu, z którego pochodzili nawet 10-letni obrońcy Lwowa, oni też znaleźli wieczny spoczynek wśród rycerzy bezprzykładnego czynu zbrojnego.

Wszystkim spoczywającym na kresowych cmentarzach na pewno tamtejsi Polacy zapalą znicze i złożą hołd.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Wojskowy cmentarz na Rossie
2. Kwatery legionistów na Antokolu
3. Cmentarz Orłąt Lwowskich
4. Salomea Kruszelnicka - pomnik na cmentarzu Łyczakowskim

Tradycje i zwyczaje listopadowe

Wszystkich Świętych, Dzień Zaduszny. Oficjalnie uważa się, że początek obchodów Święta Zmarłych przypada na IX wiek. Katolicy niemieccy i angielscy uznali bowiem dzień 1 listopada jako uroczystość Wszystkich Świętych. Natomiast 2 listopada Dzień Zaduszny, czyli właściwe święto zmarłych. 1 listopada przetrwał do naszych czasów jako główne święto zmarłych. Jest to dzień masowego nawiedzania grobów, palenia świec. Kult zmarłych jest przedchrześcijańską uroczystością wywodzącą się z bardzo zamierzczliwych czasów. Pełna czci pamięć o zmarłych towarzyszy wszystkim ludziom na świecie, niezależnie od miejsca i czasu, od religii i obrządków kultowych. Pamięć o zmarłych poza okazywaniem im szacunku, cechuje także lęk przed nieznanym i nieodwracalnym, i żal z powodu straty bliskich, oraz uczucie dotkliwego żalu, pustki spowodowanych ich odejściem.

Nasi antenaci wierzyli w życie pozagrobowe i nadludzką wiedzę zmarłych, wierzyli, że mogą oni wpływać na losy żyjących. Wierzyli także w to, że przybywają oni na ziemię jako duchy potrzebujące strawy, ciepła i wypoczynku, a także bliskości innych ludzi, zwłaszcza swych krewnych i współmałżonków. Żyjący wierzyli w to, że należy zaskarbić sobie ich względy, bo zasmuceni, zagniewani mogą wyrządzić szkody, nękać, straszyć, spowodować nieszczęście i przedwczesną śmierć, czyli „pociągnąć” żywych do swego świata. Zwyczaje i obrządki oraz wierzenia zachowały się w tradycjach ludowych. Do dziś we wschodnich rejonach, na pograniczu litewskim i białoruskim obchodzone są opisane przez Adama Mickiewicza Dziady.

Znowu nasze cmentarze zaroją się od osób bliskich, przyjezdnych i miejscowych aby uczcić pamięć swych bliskich. Jednym z pięknych zwyczajów jest uporządkowanie mogił i zapalenie na nich zniczy, których

rodziny pomarły, lub z różnych życiowych względów nie mogły tego uczynić osobiście.

Święty Marcin. 11 listopada to nie tylko święto patriotyczne, ale w Polsce i całej Europie Środkowej jest to Święto Marcina. Był to pobożny biskup z Tours, czczony od wieków jako patron koni i bydła, żołnierzy, opiekun ubogich i strażnik jesiennych zapasów. W Polsce obchody świętomarcińskie były kiedyś bardzo powszechne. Jak w całej Europie były połączone z jesiennym ubojem bydła i gęsi, z wędzeniem i suszeniem mięsa na zimę. Z tej okazji uczutowano sownice. Obok potraw z gęsięgo mięsa słynne wypieki: bułki, precelki i rogale. (do dziś zwyczaj ten kultywowany jest przez poznańskich piekarzy i cukierników - pyszność!) Wszystkie te potrawy zakrapiano bez umiaru piwem i wódką. Przypisywano bowiem Marciniowi specjalną pieczę nad pijakami i obżartuchami.

Świętomarcińskie wróżby i przepowiednie.

1. Wrócenie z ogryzionych kości piersiowych gęsi o pogodzie na nadchodzące zimowe dni.

2. Nieuchronny czas zbliżającej się zimy. Na jakim koniu Święty Marcin jedzie: jeśli na białym - oznacza to wczesną i bardzo śnieżną zimę. Jeśli na czarnym koniu jedzie „w dzień ciemny i ponury” - oznacza to długotrwałe jesienne deszcze, pluchy i czarną śnieżną zimę.

Katarzynki. W wigilię św. Katarzyny 24 listopada w dawnych czasach chłopcy urządzali sobie wróżebny wieczór. Zwyczaj ten pochodzi prawdopodobnie ze starożytnej Grecji. Św. Katarzyna miała pomagać chłopcom w odpowiednim wyborze kandydatki na żonę. Aby stanąć na ślubnym kobiercu z tą, która jest na sercu. Upragniona dziewczyna mogła ukazać się chłopcu we śnie, w nocy z 24/24 listopada,

zwłaszcza jeśli po wieczornym myciu wytarł się zapaską. Wczesnym rankiem w dniu św. Katarzyny chłopcy losowali karteczki z żeńskimi imionami, wieczorem włożonymi pod poduszkę. Wierzyli, że: w noc św. Katarzyny są pod poduszką dziewczyny. Ścinali także gałązki wiśni i wkładali do wody. Jeżeli gałązka zakwitła w wigilię Bożego Narodzenia, można było się spodziewać pomyślnych konkurencji. Dzisiaj zwyczaj ten zanika.

Andrzejki. Istnieje hipoteza, że obchody te wywodzą się ze starożytnej Grecji. Wierzono bowiem, że w jesienne mroczne wieczory duchy zmarłych wędrują po świecie i mogą udzielać ludziom swej nadprzyrodzonej mocy przepowiadając im przyszłość. Wróżby dziewczęce wtopiły się w tradycję chrześcijańską i są kultywowane z zapalem do dziś. Zaraz po św. Andrzeju następował adwent, czas skupienia i ciszy. Stąd: św. Katarzyna skrzyпки pogubiła, św. Andrzej znalazł, zamknął skrzyпки zaraz. Bo po św. Andrzeju już nie wypadało urządzać hucznych spotkań i zabaw. Marcin Bielski pisał w XVI wieku: *Nalejcie wosku na wodę, ujrzyście swoją przygodę.*

Pomysłowość wróżb i przesądów w Andrzejkowy wieczór jest wielka: lanie wosku, wrócenie ze snów, stawianie na misce z wodą pomostu z patyczków, obrona przy pomocy czosnku przed złymi duchami, rozpalać ognisk wokół obejsia, wysiewanie lnu na ścieżce, posypywanie się ziarnem i wypowiadanie zaklęcia. Bardziej znane dziś jest: rzucanie butem, karmienie koguta, losowanie imion itd. Każdy organizator Andrzejkowej zabawy wymyśla mnóstwo różnych wróżb.

Tomasz Jasiński

List otwarty do wszystkich, którym zależy na rozwoju turystyki w Powiecie Międzyrzeckim

Szanowni Państwo.

Biuro Turystyczne „Małgorzata” przez 7 lat swojej działalności ugruntowało sobie dobrą pozycję na rynku usług turystycznych.

Będąc mieszkańcami Międzyrzecza bardzo zależy nam na rozwoju naszego miasta i dlatego chcemy brać jeszcze większy udział w budowaniu jego lepszego wizerunku.

Dysponując własnym lokalem oraz doświadczonymi pracownikami pragniemy stworzyć lokalne, **bezpłatne centrum informacji turystycznej** w celu skutecznej promocji i poprawy stanu turystyki przyjazdowej w naszym mieście i okolicach.

Niektórzy z Państwa - zajmujących się obsługą przyjezdnych gości współpracują z nami już od dawna.

Jednak teraz apelujemy i zwracamy się z prośbą do wszystkich - prowadzących działalność związaną z obsługą turystów na terenie Międzyrzecza i całego naszego powiatu o przekazanie nam swoich ofert.

Jeśli prowadzicie Państwo gospodarstwa agroturystyczne, wynajmujecie pokoje, domki, jesteście właścicielami hoteli, pensjonatów, zajazdów, restauracji, barów. Świadczyć jakiegokolwiek usługi dla turystów odwiedzających nasz region: kajaki, konie, wędkowanie itp., **czekamy na Wasze oferty, ulotki, adresy i telefony.**

Wszystkie dane, jakie otrzymamy od Państwa, zostaną skatalogowane, umieszczone w naszej bazie danych oraz na naszych stronach internetowych. Nasi pracownicy będą je nieodpłatnie przekazywać wszystkim zainteresowanym.

Posiadając wiele kontaktów wśród renomowanych biur podróży w kraju i za granicą postaramy się, aby Państwa oferty dotarły do jak największej liczby potencjalnych klientów.

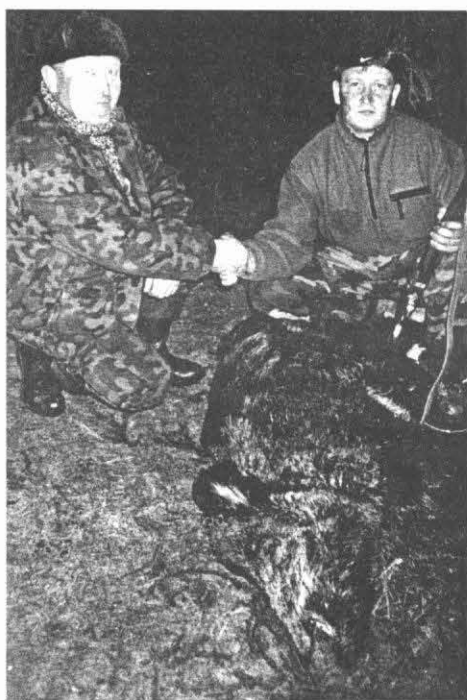
Materiały prosimy dostarczać do siedziby BT „Małgorzata” w Międzyrzeczu, ul. Młyńska 8, od poniedziałku do piątku w godz. 10-16 - tel/fax (0-95)742-91-75

W przypadku jakichkolwiek pytań pozostajemy do Państwa dyspozycji.

Jarosław Kuś

HUBERTOWINY

Rozmowa z Edwardem Ostaszewskim, myśliwym Koła Łowieckiego „Ponowa”.



Jak nazwać to, co Pana pociąga w myślistwie? Czy to pasja, czy już przyzwyczajenie?

- Poluję regularnie od 1973 roku. Na początku przez rok w Kole Łowieckim „Rogacz”, od 1974 roku aż do chwili obecnej w Kole Łowieckim „Ponowa” w Międzyrzeczu. Mogę śmiało powiedzieć, że to wielka życiowa pasja a po tylu latach także swego rodzaju przyzwyczajenie.

3 listopada przypada dzień św. Huberta, święto wszystkich myśliwych. Jaki był początek obchodów hubertowin?

- Kult św. Huberta, patrona myśliwych rozwinął się w XVIII wieku, przyjął się szybko i przetrwał do dnia dzisiejszego. Jest więc ten dzień świętem niepowtarzalnym, niezależnym od aktualnego ustroju politycznego, a zachowanie tradycji i zwyczajów wzbogaca przeżycia myśliwych i czyni polowania hubertowskie swego rodzaju obrzędami, oddającymi hołd upolowanej zwierzynie i kniei.

Czy istnieje jakiś rytuał dotyczący polowania w dniu św. Huberta?

- Nie jest to polowanie zwyczajne, lecz bardziej symboliczne, w którym cała oprawa, od zbiórki po zakończenie, ma większe znaczenie niż rozkład. Polowaniu towarzyszą

sygnały myśliwskie odgrywane na trąbce. Powinno być ono pozbawione zwykłego pośpiechu i prowadzone tak, aby wczesnym popołudniem można było je zakończyć uroczystym pokotem i uhonorowaniem króla i wicekróli polowania. Nawet, gdy zdarzy się, że bór będzie mniej łaskawy, ceremoniał ten winien mieć miejsce jako symbol wspólnego odbycia łowów, szacunku do patrona, kniei i współtowarzyszy. Bardzo często polowanie poprzedza oddanie hołdu św. Hubertowi, czy to przez wysłuchanie mszy, wspólną modlitwę przed kaplicą, czy też krótką zadumę, przywołując pamięć kolegów, którzy odeszli do Krainy Wielkich Łowów. Dzień kończy wspólna biesiada przy ognisku, pieczenie kielbasek, degustacja tradycyjnego myśliwskiego bigosu i grochówki.

Słyszałam, że środowisko myśliwych jest dość hermetyczne i trudno jest wkraść się w wasze łaski.

- Nic bardziej błędnego. Do koła może wstąpić każdy chętny, bez względu na płeć - polują u nas także kobiety. Członkiem koła jest również proboszcz parafii w Pszczewie, ksiądz Andrzej. Corocznie organizujemy bale myśliwskie, które cieszą się dużym zainteresowaniem.

Jakie warunki musi spełnić potencjalny kandydat na myśliwego?

- Należy napisać podanie o przyjęcie do koła. Potem chętny staje się kandydatem i odbywa staż, który trwa od 1 do 1,5 roku. W trakcie stażu wykonuje się prace społeczne na rzecz koła, poznaje się przepisy prawa łowieckiego, gwarę myśliwską, metody hodowli zwierzyny leśnej, zasady posługiwania się bronią. Następnym etapem jest zdanie egzaminu na myśliwego. Po egzaminie przychodzi czas na pozwolenie na broń oraz na jej zakup. Od tego czasu można już oddać się pasji polowania na zwierzynę. Po pierwszym polowaniu, w którym młody myśliwy upoluje drobną zwierzynę, zostaje pasowany na ćwika. Upolowanie grubego zwierza, takiego jak dzik, nominuje nowicjusza do pasowania na nemroda.

Tyle lat obraca się Pan w środowisku lasu i w otoczeniu zwierząt. Czy zdarzyły się jakieś historie, które zapadły w pamięci?

- Na polowaniach zdarzają się historie mroźące krew w żyłach, ale także śmieszne i

właśnie o tych ostatnich pamięta się najdłużej. Było to w styczniu roku 1982. Wracaliśmy we trzech myśliwych z nocnego polowania. W maluchu, na tylnym siedzeniu, wieźliśmy upolowanego dzika. Sztuka była tak duża, że ułożyć ją w bagażniku nie było szans. Koledzy, z braku miejsca, włożyli na głowę naszej zdobyczy myśliwski kapelusz. Zatrzymał nas, na drodze z Bobowicka, patrol milicji i wojska. Każdy wylegitymował się stosowną przepustką, bez której w tamtych czasach nie można było się poruszać, zaś milicjant zażądał jej także od czwartego myśliwego, tego siedzącego na tylnym siedzeniu. Jakaż była konsternacja stróża prawa, kiedy dowiedział się kogo kontroluje. Na szczęście wszystko skończyło się na śmiechu.

Wszystko o czym rozmawialiśmy brzmi bardzo interesująco, domyślam się jednak, że obok przyjemności istnieją także obowiązki.

- To prawda. Jest to hobby przynoszące ogromną satysfakcję połączoną z ciężką pracą, która nie przynosi żadnego dochodu. Nie chcemy być traktowani jako bezmyślni mordercy niewinnych zwierząt. Odstrzał zwierzyny polega na jej selekcji, wykluczaniu sztuk chorych i słabych, ponieważ w naszych lasach brakuje naturalnych selekjonerów, takich jak wilki. Bycie myśliwym polega nie tylko na polowaniu. Nasza praca, to dokarmianie zwierząt zimą, budowa i remont urządzeń łowieckich, takich jak ambony i pańniki, uprawa pól w celu uzyskania paszy dla zwierząt.

Startuje Pan w wyborach samorządowych do Rady Miasta, więc musi się Pan liczyć z tym, że w przypadku sukcesu na polowania zostanie mniej czasu.

- Wydaje mi się, że obydwie sprawy, tj. pracę w radzie i polowania można będzie pogodzić. Z okazji zbliżającego się święta, składam wszystkim kolegom myśliwym najlepsze życzenia, niech bór darzy obficie, a myśliwski styl bycia łączy nas dla dobra łowiectwa.

Dziękuję za ciekawą rozmowę i życzę sukcesu w nadchodzących wyborach.

Rozmawiała Edyta Adamus

Do redakcji

Po obejrzeniu kandydatów na radnych pytam się - dlaczego **Barbara Biedziak** znalazła się na liście kandydatów do powiatowej rady, skoro została negatywnie zweryfikowana i niedopuszczona do kandydowania przez własne koło nr 1 SLD?

Jest to jawne złamanie uchwały konwencji gminnej ustalającej zasady wyboru kandydatów na radnych do gminy i powiatu w prawyborach. Z tego samego powodu nie znalazła się na liście kandydatów zatwierdzanych na ostatniej konwencji, jak również nie została poddana weryfikacji jako radna ubiegająca się o reelekcję, tak, jak uczyniono to w stosunku do innych radnych obecnej kadencji, którzy

też ubiegali się o ponowny mandat do rad.

Takie działanie świadczy o całkowitym lekceważeniu większości członków gminnej organizacji SLD, którzy dokonali innego wyboru. Jest to polityczny skandal działający na szkodę mojej partii. Myślę, że wyborcy dokonają właściwego wyboru.

Zatroskany członek SLD
(nazwisko do wiadomości redakcji)

Nowoczesna kuchnia



Pierwsze w Miedzyrzeczu **studio mebli kuchennych** otwarto w Domu Handlowym. To już kolejny punkt sprzedaży mebli, którego właścicielem jest **Andrzej Mielczarek**. Firma działa od 4 lat, obsługa jest miła i fachowa.

Studio meblowe to specjalistyczny salon, który zajmuje się kompletnym wyposażeniem - od fachowej porady, przez projektowanie i montaż u klienta. Wielką zaletą jest dobra ekspozycja, możliwość wyboru producenta, sprzętu AGD i różnych detali do zabudowy. Modne ostatnio komputerowe projektowanie kuchni zyskuje coraz więcej zwolenników. W komputerze jest biblioteka modułów i odpowiedni program - można od podstaw zaprojektować wszystko, o czym klient marzy.

Firma zatrudnia 10 osób, ma stolarnię do własnych potrzeb, 2 punkty sprzedaży i transport do domu klienta.

Ekspozycja w Domu Handlowym jest ciekawa, meble są funkcjonalne, właściciele zadbałi o nowe okna, ładne firanki i wykładzinę, bo dopiero całość tworzy właściwy efekt.

Izabela Stopyra

Jesień życia

Starość nie radość - mówi przysłowie, choć przecież czeka ona nas wszystkich. Nie da się od niej uciec, bo starzenie się to naturalny proces fizjologiczny. Gdy jesteśmy młodzi i w pełni sił nie myślimy o jesieni swojego życia. Jest ona przecież tak odległa. Zaczynamy o nim myśleć, kiedy dostrzegamy pierwsze siwe włosy na głowie lub pierwsze „kurze stopki” pod oczami.

Spadek wydolności psychicznej i fizycznej organizmu, będący oznaką nadchodzącej starości, zaczyna się w drugiej dekadzie życia, ale jego skutki widać wyraźnie dopiero w średnim lub podeszłym wieku. Tempo starzenia się bywa różne w zależności od czynników indywidualnych i geograficznych. Z tego względu trudno określić, kiedy kończy się wiek średni i zaczyna starość. Jeżeli weźmie się pod uwagę całkowitą długość życia, w społeczeństwie zachodnim za wiek średni uznaje się okres między 45 a 65 rokiem życia, natomiast starość to wiek powyżej 65 lat. W krajach, w których przeciętna długość życia jest krótsza, już 35-latek zakwalifikuje się do ludzi w średnim wieku, a 50-latek będzie uważany za człowieka starego.

Dwa rodzaje starzenia

Naukowcy wprowadzili rozróżnienie pomiędzy dwoma rodzajami starzenia się. Starzenie fizjologiczne obejmuje nieuchronne zmiany w strukturze i budowie organizmu, uwarunkowane genetycznie. Starzenie wtórne obejmuje różnego typu kalectwa i upośledzenia, spowodowane przez choroby lub wypadki. Najpoważniejsze zmiany, jakie niesie ze

sobą starość, są rezultatem wtórnego starzenia się.

Większość komórek znajdujących się w organizmie obumiera po pewnym czasie, a ich miejsce zajmują nowe. Przed ukończeniem 20-go roku życia bilans procesów rozkładu starych komórek i syntezy nowych jest dodatni, czego efektem jest wzrost. W drugiej dekadzie życia dochodzi do równowagi między tymi procesami, a potem zaczyna się bilans ujemny, czyli utrata komórek w niektórych narządach, zwłaszcza w mózgu. Jednak przed osiągnięciem wieku średniego organizm nie zmienia się w widoczny sposób. Średni wiek wiąże się z pewną liczbą istotnych zmian fizycznych i psychicznych. Niektóre dotyczą przedstawicieli obu płci, inne występują tylko u kobiet lub tylko u mężczyzn.

Zawodzą zmysły

U starszych ludzi zaczynają zawodzić wszystkie zmysły. Na przykład oczy tracą zdolność adaptacji do ciemności, więc czynność czytania wymaga lepszego oświetlenia. Soczewki oka nie są w stanie tak dobrze jak niegdyś dostosować się do patrzenia z dala i z bliska. Znika także zdolność słyszenia dźwięków o wysokiej częstotliwości. Również zmysły smaku i powonienia ulegają stopniowemu stepieniu.

W miarę upływu lat poruszanie się sprawia coraz większe trudności. Mięśnie ulegają zwiotczeniu, kości słabną, stają się bardziej kruche i podatniejsze na

złamania. Skóra wiotczeje, staje się mniej elastyczna, pojawiają się zmarszczki i przebarwienia. Organizm starzejącego się człowieka jest coraz mniej odporny na infekcje. Zmiana ta jest spowodowana faktem osłabienia układu immunologicznego.

Nasze geny

Nie rozumiemy jeszcze dokładnie na czym polega proces starzenia się, ale na podstawie zebranych informacji można podejrzewać, że podstawową jego przyczyną są geny. Patrzymy więc na naszych dziadków, a zobaczymy, jak będzie wyglądała nasza starość.

1 października przypada **Międzynarodowy Dzień Ludzi Starszych**, może więc warto spojrzeć życzliwiej na naszych seniorów. Zamiast narzekać na ich słabszą sprawność fizyczną i podupadające zdrowie, spróbujmy skorzystać z ich wiedzy i doświadczenia życiowego. Przecież nie od dziś wiadomo, że bez babci i dziadka nie ma szczęśliwego dzieciństwa. To dziadkowie bywają niezastąpieni, kiedy trzeba opowiedzieć bajkę lub zrobić ciepły sweterek na drutach. To oni mają czas na spacer, cierpliwie odpowiadają na dziecięce pytania. Szanujmy więc naszych seniorów i korzystajmy z tego, że są z nami. Cieszymy się razem z nimi pogodną jesienią życia.

Edyta Adamus

103MHz



Ostatnia sesja

XXXVIII uroczysta sesja zakończyła 4-letnią działalność Rady Powiatu, na którą oprócz radnych przybyli zaproszeni goście.

Zanim wzniesiono toasty i podziękowano za współpracę, radny **Leszek Zimny** zapytał dlaczego zawiesza się niektóre kursy autobusów na trasie Bledzew - Skwierzyna. Starosta **Kazimierz Puchan** skontaktował się z dyspozytorem PKS, który stwierdził, że żaden kurs nie będzie zlikwidowany, a dojadą nowe. Po rozpatrzeniu sprawy radny dostanie odpowiedź na piśmie.

Radna **Zofia Ratajczyk** podziękowała darczyńcom i sponsorom Stowarzyszenia „Wspieramy młode talenty”, dzięki którym uczniowie i studenci realizują swoje marzenia.

Zmiany w budżecie - przedstawiła skarbnik powiatu p. **Halina Mucha**: Straż Pożarna otrzymała 16 tys. darowizny, Policja - darowiznę z gorzowskiego Zakładu Energetycznego na instalację gazu w pojazdach, a ZSR w Bobowicku 80 tys. z dochodu internatu na wymianę okien.

Starosta przedstawił realizację zadań Rady. To były trudne cztery lata, bo trzeba było organizować struktury powiatu, budżet był skromny, a problemów wiele (DPS-y, muzeum, szkoły, szpitale), starostwo otrzymało już pieniądze dla nauczycieli, więc jest nadzieja, że w najbliższym czasie otrzymają zapowiedziane we wrześniu podwyżki.

Starosta i przewodniczący przekazali radnym list gratulacyjny z podziękowaniem za pracę i trud włożony w integrację powiatu. Całość, jak zwykle sprawnie i kompetentnie, prowadził przewodniczący rady - **Mieczysław Lamcha**. Pochwalił kulturę samorządowców, podkreślił burzę

poglądów w pracach komisji, ale przygotowanie i jednomyślność na sesjach.

M. Lamcha podziękował wszystkim za dobrą współpracę i życzył, aby ich następcy równie jednomyślnie dbali o sprawę powiatu.

Pamiątkowe dyplomy otrzymali m.in. dyrektorzy obu szpitali, komendant Policji i Straży Pożarnej oraz burmistrzowie, wójtowie i przewodniczący rad gmin. Wszyscy przybyli na ostatnią sesję Rady Powiatu. Nie było tylko nikogo z międzyrzeckiego ratusza! Byłam na kilku sesjach rady i wyraźnie zauważyłam podział na lewicę i prawicę. Mimo podziału przy stołach, przedstawiciele różnych opcji politycznych dochodzili do wspólnych wniosków, dbali o powiat, oficjalnie prezentując jednomyślność. I tak być powinno.

Izabela Stopyra

Ostatnia sesja w Trzcielu

7 października zakończyła swoją kadencję Rada Miejska w Trzcielu. Była to wyjątkowa kadencja z wielu względów, ale przede wszystkim dlatego, że przypadała na przełom wieków. Stała się historyczną, bowiem 35 sesja była ostatnią, w której mogło uczestniczyć 18 jej członków. Nowa trzcielska rada składać się będzie już z 15 radnych. Uroczysta sesja, na której przyjęto bardzo ważną i ostatnią uchwałę - strategię rozwoju społeczno - gospodarczego gminy Trzciel, zakończyła się podziękowaniami. Przewodnicząca rady - **Maria Górna - Bobrowska** i przewodniczący zarządu MiG - **Jarosław Kaczmarek** podziękowali radnym za 4-letnią pracę i wspólny wysiłek w kierowaniu gminą. Sołtysi i pracownicy urzędu otrzymali podziękowania za pomoc i wysiłek, który wkładali w wykonywanie obowiązków. Szczególnie jednak słowa uznania otrzymały panie: **Ewa Fedko**, **Krystyna Turecka** i **Maria Mazgajska**. Bez ich pomocy, cennych wskazówek i fachowych umiejętności trudniej by się pracowało radnym i zarządowi. Ewa Fedko zajmowała się biurem rady i swoje obowiązki wykonywała wzorowo, co w istotny sposób ułatwiło pracę samorządowcom. Natomiast Maria Mazgajska, doświadczony i znakomity skarbnik gminy, objaśniała radnym wszelkie zawiłości finansowe i dbała o budżet gminy. Krystyna Turecka - sekretarz gminy - pilnowała przestrzegania ustaw dotyczących zarządu, urzędu oraz czuwała nad prawidłowym przebiegiem wszelkich urzędowych czynności.

Wielu radnych minionej kadencji kandyduje ponownie do władz samorządowych, ale o tym czy zostaną wybrani zadecydują wyborcy 27 października tego roku

Jadwiga Szylar

Skrzydłaci rybożerzy



Podczas wypraw z wędką nad stawy i jeziora możemy niejednokrotnie zaobserwować śmigłą sylwetkę ptaka atakującego z powietrza ryby w jeziorze. Jest to rybołów, jedyny w Polsce i Europie przedstawiciel rodziny rybołowów z rzędu ptaków jastrzębiowatych. Jest nieco większy i smuklejszy od myszola, a w porównaniu z orłem bielikiem przypomina szybkiego myśliwca przy ciężkim bombowcu. Polowania rybołowów są niezwykle widowiskowe. Krążący wysoko nad wodą ptak wypatruje zdobyczy, a gdy ją zobaczy, błyskawicznym lotem nurkowym (do 70 km/h) spada do wody. Chwyta rybę hakowatymi, niezwykle ostrymi szponami.

Najczęstszymi zdobyczami rybołowa są karpowate oraz szczupaki. Przeciętna masa chwytanego ryb wynosi 250-500g, wyjątkowo do 2000g. Jedna rodzina tych ptaków (para z dwoma pisklętami) w ciągu całego okresu lęgowego zjada kilkadziesiąt kilogramów ryb. Rybołowy gniazdują w starych drzewostanach w pobliżu dużych zbiorników wodnych o ciepłej wodzie. Jest to ptak bardzo nieliczny, dlatego tak ważne jest zapewnienie mu jak najlepszych warunków bytowania: czysta woda, nieprzelatwanie zbiorników, spokój w okresie lęgowym. Innym przedstawicielem ptaków żywiących się rybami jest perkoz dwuczuby. Ptak ten należy do rodziny perkozowatych, reprezentowanej w Polsce przez 5 gatunków lęgowych. Dorosłe osobniki posiadają bardzo charakterystyczny wygląd umożliwiający ich łatwe rozpoznanie. Wielkością

dorównują kaczkom krzyżówkom, mają jednak długą i smukłą szyję. Słabo latające perkozy są fenomenalnymi pływakami. Zawdzięczają to opływowej sylwetce i wiosłowatym nogom, które umieszczone są daleko z tyłu tułowia, co powoduje ich wyjątkową zwrotność i szybkość w wodzie. Stwierdzono, że perkozy dwuczube potrafią podczas nurkowania osiągnąć głębokość do 40 m, a czas przebywania pod wodą może dochodzić do jednej minuty. Podstawowy jadłospis perkoza składa się z ryb wielkości 5-15 cm, chwytanego podczas podwodnych polowań. Podobnie jak rybołów, perkoz dwuczuby spełnia ważną rolę sanitarną w stosunku do populacji ryb. Jego ofiary to osobniki najczęściej chore i osłabione. Ptaki te są naturalnym regulatorem ilości drobnej ryby w jeziorze i są sprzymierzeńcami wędkarzy. Pamiętajmy, że oba gatunki są prawnie chronione i nie stanowią żadnej konkurencji dla miłośników wędkarstwa.

Robert Knutelski



Aleksander Zielonka, lekarz, kandydat do Rady Powiatu

b. Krajowy Specjalista Medycyny Społecznej,
pisarz i publicysta,
działacz Ruchu Ludowego znany w kraju i zagranicą,
z własnego wyboru Międzyrzeczanin.

Lista 6, Okręg 2, Pozycja 1



**Sojusz Lewicy
Demokratycznej**

KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY



DARIUSZ BRZozowski

mgr inż. budownictwa

KANDYDAT NA RADNEGO W OKRĘGU WYBORCZYM NR 1



Mam 41 lat, pracuję w spółce Media Odra Warta w Międzyrzeczu pełniąc funkcję Prezesa Zarządu.

Żona Anna, lekarz stomatolog - oficer w Jednostce Wojskowej w Międzyrzeczu.
Syn Wojtek 14 lat II kl. Gimnazjum. Córka Joanna 12 lat VI kl. Szkoły Podstawowej

- Gospodarka i rozwój ekonomiczny
- Skuteczne przezwyciężanie bezrobocia
- Stabilne zarządzanie

To te dziedziny i zagadnienia, którymi chciałbym się zająć szczególnie, mając możliwość pracy w nowym samorządzie.
Posiadam do tego przygotowanie praktyczne i teoretyczne.
Jako inżynier budownictwa pracowałem przez 8 lat w wykonawstwie budowlanym pełniąc różne funkcje kierownicze. Mam za sobą również okres 5 lat pracy w organach skarbowych, a od ponad 2.5 roku przyjemność współzarządzania firmą energetyczną z udziałem kapitału zagranicznego.
Oprócz studiów technicznych ukończyłem studia podyplomowe z zakresu Zarządzania na Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu, a także posiadam aplikację administracyjną.

Szanowny Wyborco, Twoje poparcie to dla mnie wyzwanie. Staram się, aby nigdy nie zawieść okazanego mi zaufania. Podejmując się realizacji określonych zamierzeń zawsze działałam tak, aby móc później każdemu oraz sobie śmiało spojrzeć w oczy.

MEBLE TAPICEROWANE (produkcja na wymiar i renowacja)

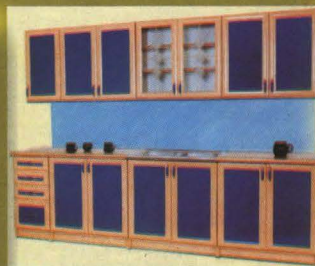
PRODUKCJA I RENOWACJA
MEBLI TAPICEROWANYCH
Wiesław Orlik

66-350 Bledzew, Popowo 15
tel. 095/ 743 50 20

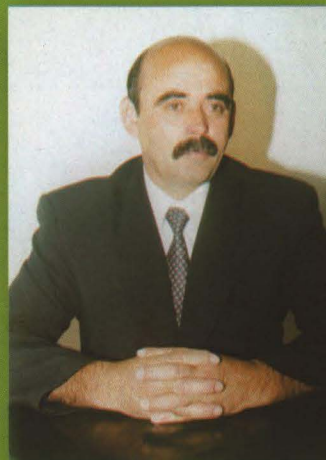
SKLEP FIRMOWY

MIĘDZYRZECZ, UL. 30 STYCZNIA 31
tel. /fax 095/ 741 22 55

- SYPIALNIE,
- SEGMENTY,
- MŁODZIEŻOWE,
- KUCHENNE,
- HOTELOWE,
- KAWIARNIANE,
- BIUROWE



Kandydat do Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z koalicji SLD-UP

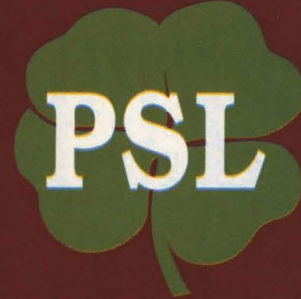


Mieczysław Rywak

Mam 52 lata. Technik budowlany. Współwłaściciel firmy budowlanej, zatrudniającej kilkunastu pracowników. Żona Bogumiła, syn Piotr - wykształcenie wyższe, żonaty - wnuczka Zuzanna. Córka Marta - wykształcenie wyższe, mężatka.

**Okręg wyborczy nr 3, lista nr 3
Pozycja 8**

Polskie Stronnictwo Ludowe



POLSKA - nasza wspólna sprawa

Kandydaci do Sejmiku Lubuskiego



1. Bogusław Bil



2. Marek Ozimkiewicz



3. Ryszard Busse



4. Karol Sobański

Kandydat na burmistrza



Tadeusz Dubicki

Kandydaci do Rady Powiatu w Międzyrzeczu

Okręg wyborczy nr 2



1. Aleksander Zielonka



2. Ewa Gandurska



3. Zofia Plewa



4. Ryszard Ignatowicz



5. Jerzy Siemaszko



6. Kazimierz Pokolenko



7. Grzegorz Janicki



8. Ola Janusiewicz



9. Władysław Niewiadomski



10. Irena Dajworska



11. Jan Jankowski



12. Józef Turczyn



13. Edmund Pijaczyński



14. Bogusław Botuliński

Kandydaci do Rady Gminy

OKRĘG NR 1



1. Roman Estrich



2. Marcelli Guśniowski



3. Jerzy Mały



4. Artur Mejza



5. Mirosław Milewski



6. Przemysław Radziszewski



7. Andrzej Radziszewski



8. Waldemar Czyż



9. Danuta Michalak

OKRĘG NR 2



1. Wojciech Budych



2. Teresa Cierpicka



3. Andrzej Fryc



4. Jacek Matuszczak



5. Zbigniew Moraczyński



6. Krzysztof Sikora



7. Jarosław Stawiski



8. Henryk Werkowski

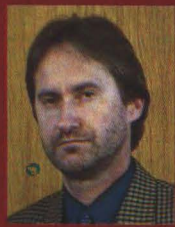


9. Henryk Czekala



10. Ewa Przybylska

OKRĘG NR 3



1. Maciej Rębacz



2. Andrzej Adamirowicz



3. Wiesław Chamienia



4. Marek Hańkowiak



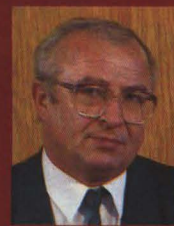
5. Jan Kostrobala



6. Elżbieta Kufel



7. Urszula Merdas



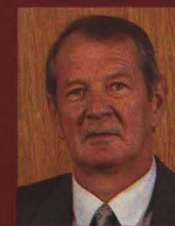
8. Kazimierz Michalczak



10. Waldemar Zasim



11. Stanisław Ziemecki



12. Jan Żuk

OKRĘG NR 4



1. Zdzisław Zimoch



2. Wincenty Bielecki



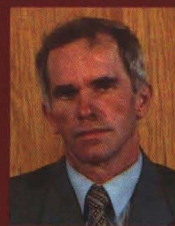
3. Wiesław Brodnicki



4. Czesław Grzechowiak



5. Bernard Lachman



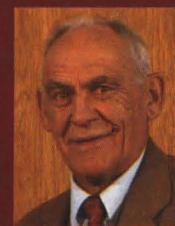
6. Jan Mikołajczyk



7. Janina Nowak



8. Bogusław Salej



9. Zenon Wojtkowiak



10. Urszula Grybska



Sojusz Lewicy
Demokratycznej



Wyborco !

*Twój trafny wybór,
to nasza lepsza przyszłość*

**KANDYDAT
NA RADNEGO
SEJMIKU
woj.
LUBUSKIEGO**

**Bolesław
Onyszczyk**

LISTA NR 3

OKRĘG NR 2

POZYCJA - 8

WYBORCO !

Zdecydowałem się być radnym Sejmiku Wojewódzkiego.

Obiecuję uczciwie reprezentować Ciebie, Twoich Bliskich, zadbać o nasze sprawy. Teraz Ty musisz podjąć decyzję. Ja tylko proszę, byś mi zaufała.

Mieszkańcem Ziemi Lubuskiej jestem z wyboru. Zauroczył mnie ten szczególny klimat naszego regionu, mozaika ludności przybyłej z całego świata. W tym społecznym tyglu dojrzewała tolerancja, poszanowanie obyczajów i tradycji wyniesionych z różnych stron, poglądów politycznych i religijnych dalekich od zaściankowości. Wrosłem w tę glebę jako jeden z Was i jak każdy z Was podjąłem trud rozbudowy tej ziemi.

Zawód i wykształcenie inżyniera budownictwa oraz przedsiębiorcy sprawiły, że była to budowa rozumiana dosłownie: szkoły, osiedla mieszkaniowe w Międzyrzeczu i Sulęcinie. Fermy i całe kombinaty rolne, w Przytocznej, Międzyrzeczu, Świebodzinie, Szcząncu, Górzycy.

Tak! Jestem wymagający. Wobec siebie i otoczenia.

Tak! Mam się czym pochwalić na wszystkich stanowiskach, jakie pełniłem w myśl zasady:

„Cokolwiek robisz, rób to dobrze albo nie rób wcale”.

Udokumentowałem to, dając pracę wielu dziesiątkom osób.

Skutki? Kilkanaście patentów; krajowych, 6 państw Europy zach. i USA, medal na Światowej Wystawie Wynalazków w Brukseli, tytuł Lidera Przedsiębiorczości w 1994 r., szereg innych.

To przesądziło o mojej decyzji.

Kandyduję do Sejmiku Wojewódzkiego.

Nie dla pieniędzy!

Swym życiem dowiodłem skuteczności działań. Cele nadrzędne dzisiaj ?

- Ludziom pogrążonym w biedzie trzeba stworzyć miejsca pracy, w tym ofiarom złych decyzji wobec byłych PGR.
- Zakładom, którym grozi upadłość trzeba natychmiast przyjść z pomocą.
- Ludziom pokrzywdzonym, w tym zabużanom i sybirakom, dać zadośćuczynienie.
- Zaangażować mieszkańców wsi w program paliw ekologicznych.

JAK ? Gospodarka, gospodarka, gospodarka !

Ten Program, to efekt moich doświadczeń. Także jako radnego w Gminie.

Bolałem nad niekompetencją, nawet złą wolą części urzędników, którzy krzywdzili człowieka, całe grupy społeczne. Przy wsparciu mojej komisji w sporach z Urzędem zwyciężały Prawda i Dobro.

Niepokorny człek:

- **zablokowałem likwidację** domków letniskowych w Zamostowie,
- Przedszkola Nr 6 w Międzyrzeczu,
- lokalizację stacji benzynowej w centrum miasta.
- **Doprowadziłem** do preferencyjnej sprzedaży lokali komunalnych,
- modernizacji ulicy Pamiątkowej, dawniej widma.

Jeśli zostanę radnym Sejmiku Wojewódzkiego, chcę pozyskać środki na rozwój wsi i miast. Wiem już skąd i od kogo. Wiem, jakie warunki wypadnie spełnić mieszkańcom powiatu: Międzyrzecz, Słubice, Sulęcín i Świebodzin, by te środki pomocowe, także z UE nam przyznano. Tobie i mnie.

Wyborco! Ty uzupełnisz ten Program swymi przemysleniami.

Wygrajmy razem!

BOLESŁAW ONYSZCZUK

Pomagając nie upokarzaj!

Caritas zawsze kojarzył mi się z pomocą dla tych, którzy jej bardzo potrzebują. Dla rodzin wielodzietnych, dla osób samotnych, dla tych wszystkich, którzy z różnych powodów nie mają na zapłacenie czynszu, prądu, na kupienie żywności, odzieży i obuwia.

Jednak to co zobaczyłam na własne oczy chcąc pomóc młodej, delikatnej osobie, która pochodzi z rodziny wielodzietnej znajdującej się w trudnej sytuacji materialnej zbulwersowało mnie i skłoniło do napisania tego artykułu.

W ubiegłym miesiącu przypadkowo poznałam tę młodą osobę, która zwróciła się z prośbą o pomoc dla młodszego rodzeństwa, ponieważ nadchodzą coraz chłodniejsze dni, a rodzeństwo nie ma kurtek, ciepłych swetrów i butów odpowiednich na tę porę roku. Wzruszyło mnie to do głębi, a ponieważ jestem osobą bardzo wrażliwą, postanowiłam jej pomóc. Pierwsza myśl jaka przeszła mi przez głowę to właśnie Caritas. Zadzwoiłam gdzie trzeba i umówiłam się na określony dzień i godzinę. Ta młoda osoba przeszła następny trudny etap, ponieważ musiała odkryć swoją sytuację przed kolejną obcą osobą. Może nam się wydaje, że to nic takiego, ale ona przeżywa w jakiś sposób upokorzenie. Jest jej trudno się z tym pogodzić, ale dla dobra rodzeństwa przełamała wszystkie opory i przyszła w umówione miejsce, czyli do

pomieszczenia, gdzie Caritas przechowuje odzież i obuwie wcześniej zebrane od ludzi dobrej woli.

Kiedy zobaczyłam to, co nam zaproponowano, ręce mi opadły, młoda osoba próbowała znaleźć coś dla siebie i rodzeństwa. Widziałam w jej oczach łzy, ale nic się nie odezwałam, bo przecież „darowanemu koniowi w zęby się nie zagląda”. Ale to nie znaczy, że jeżeli koń już zdechl, to trzeba go brać i to nie znaczy, że jeżeli ktoś jest biedny i nie ma się w co ubrać, to ma włożyć na siebie brudne, podarte, poplamione stare szmaty bo inaczej tego nie można nazwać. Jeżeli kogoś z państwa uraziłam, to przepraszam, bo chcę zaznaczyć, że wśród tych szmat były rzeczy, które nadawały się do użytku, ale tak znikoma ilość tam ginęła.

Droży czytelnicy! Nie sprzątajcie w ten sposób swoich domów, szaf, strychów i piwnic. Jeżeli chcesz coś komuś podarować, to zanim włożysz do worka zastanów się, czy gdyby ciebie spotkał taki los, włożyłbyś na siebie taką rzecz. Przecież nikt nie oczekuje nowych, modnych ubrań czy obuwia jeszcze z metkami, ale niech to będzie czyste, nie podarte, nadające się do użytku.

Nie upokarzajmy w ten sposób tych, którzy są już upokorzeni swoją sytuacją z różnych przyczyn, często niezależnych od siebie.

Dziewczyna prosi dorosłych o pomoc, a my w zamian dajemy jej torbę szmat.

Na koniec chcę dodać, że nie tylko młodzi zwracają się o pomoc, ale również ci, którzy już coś przeżyli, często bardzo chorzy, samotni, którzy właśnie już dzisiaj nie mają prawa głosu.

Alina Piniarska

Do redakcji

Międzyrzecki Ośrodek Kultury informuje o XXXV Ogólnopolskim Konkursie „Blżej Teatru”, którego głównym organizatorem jest Towarzystwo Kultury Teatralnej.

Zainteresowanych uczestnictwem prosimy o zgłoszenia udziału w konkursie w terminie do 15 października 2002r. na adres:

Żarski Dom Kultury
ul. Wrocławska 7
68-200 Żary
tel/fax 374 24 13
e-mail dkzary@pro.onet.pl
Regulamin i karta zgłoszenia w MOK.

Dyrektor MOK
mgr Jolanta Pacholak-Stryczek

Serca na scenie



uczestniczą w niej niepełnosprawni artyści nie tylko z Ziemi Lubuskiej, ale również z ościennych województw.

Tym razem w Trzcielu występowało 20 młodych ludzi gorąco oklaskiwanych przez zgromadzoną publiczność. Atmosfera na scenie i sali była fantastyczna, królowały serdeczność, wrażliwość i podziw dla talentu oraz odwagi artystów. Trzcielanie kochają taką młodzież i dlatego nie żałują jej aplauzu oraz słów uznania, stwarzają klimat, w którym dobrze się czują debiutanci i artyści niepełnosprawni z pewnym stażem estradowym. Entuzjastycznie publiczność przyjęła Aleksandrę Kleszcz z Barlinka, a był to jej pierwszy występ i pewnie dodał jej skrzydeł ten debiut. Ulubieńcami widzów są Kasia Leśkiewicz z Trzciela, Paweł Nodzak z Gubina i Tomek Baranowicz z Międzyrzecza. Oni są najbardziej wierni trzcielskiej publiczności, zabawiają ją i wzruszają od 5 lat, czyli od pierwszych prezentacji. Wielu wspaniałych ludzi, oddanych tej szlachetnej idei, pracuje na rzecz organizacji artystycznych przeglądów

czy festiwali. Grażyna Bargiel - Winiarczyk, prezes stowarzyszenia „Miłośnicy Trzciela” jest inicjatorką i organizatorem przeglądu, jej zawdzięczają niepełnosprawni radość artystycznego spełniania się. Natomiast twórcą niepowtarzalnej atmosfery jest kawaler „Orderu Uśmiechu” - Lech Krychowski, ukochany „Wujcio” wszystkich młodych artystów. A te potrafią docenić dobro i pamięć, dać „serce za serce”. Najwyższe odznaczenie stowarzyszenia „Lubuskie Prezentacje Wokalne Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski” - „Order Serca” otrzymał Edward Fedko. Niepełnosprawna młodzież w ten wyjątkowy sposób podziękowała wicemarszałkowi lubuskiemu za wspieranie ich działalności, ale również podziękowała Ewie Fedko za wieloletnią pomoc i okazywaną serdeczność.

Prezentacje nie mogłyby się odbyć gdyby nie było środków finansowych, a te od lat dostarczają: Urząd Marszałkowski w Zielonej Górze, Zarząd Miasta i Gminy Trzciel, Bank Spółdzielczy z Międzyrzecza, Fundacja im. Stefana Batorego z Warszawy. Te instytucje to również ludzie, którzy w takim działaniu widzą sens i piękny cel godne wsparcia.

Tradycyjnie już, bo po raz piąty odbyły się Lubuskie Prezentacje Artystyczne Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. Ta wyjątkowa impreza ma już swoją renomę toteż

I znowu razem



Moja wspaniała klasa z LO w Międzyrzeczu spotkała się już kolejny raz - po 5 latach. Od matury po wielu „Chłopcy” na powitanie wręczyli nam piękne czerwone róże. Każdy miał coś ciekawego do powiedzenia o sobie, swoim życiu, rodzinie, osiągnięciach zawodowych. W największy podziw wprawiła nas **Lodzia Sienkiewicz (Wierzbička)**, której nie widzieliśmy od matury. Sama wychowała i wykształciła pięcioro dzieci, bo jak najmłodsza córka miała pół roku, jej mąż nagle zmarł na serce. Prawdziwa matka - Polka, bo reszta ma raczej dwoje dzieci, no, Halina - troje, a ona, absolwentka Handlu Zagranicznego - aż pięcioro! **Kala Skowrońska (Gizło)** prowadzi od lat wielką bibliotekę w Grudziądzu i opiekuje się kawalerzystami. **Halina Eska (Jarmolińska)** jest zastępcą prezesa warszawskiej Spółdzielni ds. Rehabilitacji, **Halina Dawidowska (Przedrzymska)** uczy matematyki w Poznaniu, ja polskiego w Bobowicku, **Bożena Pacholak (Grzeszkowiak)** ma księgarnię w Międzyrzeczu, **Basia Kościelniak (Łucka)** wyfrunęła do Krakowa i zawsze przyjeżdża na spotkania. **Krysia Mazurek (Chorażewicz)** bardzo dowcipnie podałą przyczynę, dlaczego zrobiła doktorat - otóż ma męża lekarza i wszyscy zwracali się do niej „pani doktorowo”, a ona, uznana sława farmaceutyczna nie chciała być tylko „przy mężu”. **Łucja Helbik (Dobrowolska)** wyszła za mąż za szkolnego kolegę **Ludwika** i mogą się pochwalić sportowymi wyczynami syna Rafała, który po słynnym dziadku - **Henryku Dobrowolskim** i wujku Maćku - przejął raketę tenisową z doskonałym rezultatem. **Maciek Borkowski II** - jest dziennikarzem, **Stasiu Hęčka** ma kancelarię adwokacką w Zielonej Górze i nawet po latach ubolewamy, że nie został aktorem. Oj, straciła polska scena bardzo wiele! **Marek Nowak** zwiedził pół świata i Amerykę, a teraz wrócił do Polski na stałe i buduje piękne domy. Córka została za oceanem, a syn woli stary kraj. **Stefan Krupiński** i **Wacek Czepulkowski** to nasi klasowi biznesmeni - Stefek od stoczni, a Wacek od win. Przy okazji wspominaliśmy wielki zegar **Jurka Mocka**, w którym zawsze były ukryte przed okiem rodziców smakowite wina, degustowane przez nas przy brydzu.

Wspominaliśmy szkołę, wagary, nauczycieli, prywatki. Było wspaniale.

Bawiliśmy się do białego rana. I kto by pomyślał, że nasz kolega - **Maciek II** - objawi się po latach jako poeta. Absolwenci LO bez trudu poznają adresatów jego fraszek:

- *Wolę ból w zębie,*

*niż gołębie;
- Jeszcze trochę, jeszcze kapkę,
a zastawimy pułapkę;
- Cała poezja, cała mowa krasa
kryje się w słowie kielbasa.*

Długo zastanawialiśmy się, kto był obiektem jego płomiennych uczuć, ale nie zdradził. Może któraś z nas?

*Twoja głowa spoczywa na moim ramieniu
Spowita we włosów ciemne pierścienie
Księżyc się zatrzymał na ust rozchyleniu
Przez twarz Twoją biegną światła i cienie
Czuję przy sobie ciała Twego drżenie
gdy chłodny powiew lekko je muska
Silniej Cię wtedy otaczam ramieniem
I noc znów łączy nasze młode usta.*

Takie spotkania są oderwaniem od prozy życia, pozwalają wrócić do beztroskich lat i znów cieszyć się młodością. Krysia stwierdziła, że jest dumna ze swojej klasy, bo po tylu latach ciągle mamy sobie coś do powiedzenia, jesteśmy prawdziwymi przyjaciółmi. Następne spotkanie za rok na jachcie Wacka.

W naszym ogólniaku jest kilka klas, które się regularnie spotykają i cieszą się na każde następne. Wśród nich jesteśmy my - wychowankowie wspaniałej mgr **Marii Łojówny**, która na pewno z nieba z sympatią na nas spoglądała i cieszyła się, że tak dobrze nas wychowała.

Za trzy lata LO będzie obchodziło 60-lecie istnienia. Myślę, że obecna dyrekcja zorganizuje jubileusz, na który zjadą się absolwenci z Polski i ze świata, a pocziwa stara buda przyjmie wszystkich gościnnie.

Izabela Stopyra (Zatrybówna)

Co nowego w MRU

Po dwóch latach zakończyła się sprawa w Sądzie Gospodarczym w Poznaniu, między Gminą Międzyrzecz a firmą turystyczną „PRO NATURA” z Poznania. Firma ta domagała się od Gminy przedłużenia umowy dzierżawy oraz odszkodowania z tytułu poniesionych inwestycji. Sąd Gospodarczy oddalił pozew przeciwko Gminie, co daje szansę na ponowne uruchomienie trasy turystycznej na obiekcie 717 w miejscowości Pniewo.

Nasuwa się jednak pytanie, czy Gmina zdoła odzyskać obiekty do przyszłego sezonu turystycznego, gdyż istnieje możliwość złożenia apelacji przez którąś ze stron. Nie wiadomo również, jak ta turystyka będzie wyglądać. Czy projekt zagospodarowania Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego, który jest obecnie wykonywany, nie stanie się częścią archiwum urzędu Miasta i Gminy. Obecny dzierżawca trasy turystycznej w Pniewie Jarosław Kuś ma na pewno dosyć siedzenia w szczerym polu. I o ile mi wiadomo, przed sezonem turystycznym składał projekt wykonania zaplecza turystycznego (parking, toalety, bar, kasa). Całego bałaganu z pewnością mają już dosyć turyści zwiedzający MRU. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku ruszą inwestycje, a turyści, którzy będą zwiedzać MRU, będą mogli zobaczyć coś więcej niż tylko podziemne trasy turystyczne. Co dziś jest niemożliwe, ponieważ obiekty wolno stojące są niebezpieczne i zarośnięte krzakami.

Grzegorz Paczkowski

Kogo by tu jeszcze obszczekać ?



Ucieszył mnie fakt, że w końcu ktoś mądry pomyślał o segregowaniu odpadków. Ustawiono nowe pojemniki na papier, plastik i szmaty, no i bardzo dobrze. Szkopuł

tkwi w tym, że nie wszystkie plastikowe butelki mieszczą się w otworach pojemników. Co ma

zrobić zrozpaczony, ekologicznie nastawiony mieszkaniec naszego miasta? Chyba ktoś tu coś przeoczył. Przyjdzie nam wynosić śmieci z nożyczkami w rękę po to, by pod koszem dopasowywać rozmiar butelek do otworów.

*

Jesień nastała praktycznie z dnia na dzień. Przyszły ulewę i powróciły bolączki przechodniów. Nie dość, że na chodnikach woda

stoi po kostki, to i kierowcy nas nie rozpieszczają. Wjeżdżają rozpędzeni w kałuże na jezdni wzbijając fontanny brudnej wody i odnosząc czasami wrażenie, że ich nie ma. Przecież nie ma lepszego widoku niż uciekający przed oblaniem przechodzień. Życzę tym marnej klasy kawalarzom tego samego, bo przysłowie „nie czyni drugiemu co tobie niemiłe” chyba ich nie dotyczy.

Ta co lubi szczekać

Zaświadczenia, opłaty, winietki, zezwolenia,...

Rolnicy bez zaświadczeń i bez winietek!

W poprzednim numerze Powiatowej pisząc na temat przewozów drogowych na potrzeby własne i konieczności uzyskania przez przedsiębiorców stosownego zaświadczenia, podałem, że „*Od uzyskania zaświadczeń zwolnieni są niektórzy właściciele (rolnictwo, leśnictwo, gospodarstwa rybne itd.), jednak wszyscy muszą kupować winietki.*”. Tylko pierwsza część tego zdania jest prawdziwa. Mianowicie zgodnie z art.33 ust.2 Ustawy z dnia 6 września 2001r. o transporcie drogowym przepisu o konieczności uzyskania zaświadczenia zawartego w ust.1 nie stosuje się do przewozów drogowych na potrzeby własne w zakresie działalności wytwórczej w rolnictwie dotyczącej upraw rolnych oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego. Druga część zdania dotycząca winietek na szczęście dla zainteresowanych okazała się nieprawdziwa. Wynika to z art.42 w/w ustawy oraz stąd, że **Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 14 grudnia 2001r. w sprawie uiszczania przez przedsiębiorców opłat za przejazd po drogach krajowych**, które weszło w życie z dniem 1 stycznia 2002r. już w samej nazwie zawęża grono płacących do przedsiębiorców. Natomiast kto jest przedsiębiorcą określa ustawa z dnia 19 listopada 1999r. **Prawo działalności gospodarczej** w art.2, a w art.3 stanowi, że przepisów ustawy nie stosuje się do działalności wytwórczej w rolnictwie w zakresie upraw rolnych oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego.... Krótko mówiąc rolnicy nie tylko, że nie muszą uzyskiwać zaświadczeń na przewozy drogowe na potrzeby własne, to również nie muszą kupować winietek, czyli płacić za ciągniki, maszyny rolnicze, a także za ciężarówki, które poruszają się po drogach krajowych, o ile są one wykorzystywane do przewozów na ich własne potrzeby.

Ponieważ wiele osób telefonicznie pyta, gdzie można nabyć winietki, przypominam, że można to uczynić na poczcie w Międzyrzeczu i w Skwierzynie oraz w Zrzeszeniu Transportowców w Gorzowie Wlkp. Wykaz wszystkich punktów sprzedaży można znaleźć w internecie. Jednak nie tylko dla mnie, ale i dla wielu kierowców najbardziej naturalnymi punktami sprzedaży winietek byłyby stacje paliwowe. Tak jest w innych krajach, gdzie są winietki.

Inni mają mniej szczęścia!

Niestety, wszyscy przedsiębiorcy muszą uzyskiwać zaświadczenia i uiszczać opłaty za przejazd po drogach krajowych samochodami o dmc powyżej 3,5t.

Jeszcze mniej szczęścia mają właściciele ośrodków szkolenia kierowców i stacji kontroli pojazdów, którzy na mocy ustawy o zmianie ustawy prawo o ruchu drogowym muszą do końca roku uzyskać nowe zezwolenia. Opłata skarbową za wydanie takiego zezwolenia wynosi na dzień dzisiejszy 833zł i musi być dokonana w Urzędzie Gminy w Międzyrzeczu, nawet, jeżeli przedsiębiorca ma swoją siedzibę na terenie innej gminy naszego powiatu.

Czasu pozostało niewiele. O ile jednak właściciele ośrodków szkolenia kierowców nie powinni zwlekać ze składaniem wniosków o wydanie zezwolenia, to właściciele stacji kontroli pojazdów nie mogą takich wniosków złożyć ze względu

na brak niektórych przepisów wykonawczych. Podobno mają się one ukazać „lada moment”. Faktycznie powinny ukazać się w grudniu ubiegłego roku i obowiązywać od 1 stycznia br. Ale na temat niewydolnych ministerstw pisałem tyle razy, że szkoda się powtarzać. Realnie patrząc, może jednak dojść do takiej sytuacji, że mimo istnienia na terenie powiatu czterech stacji kontroli pojazdów, zaraz na początku roku nie będziemy mieli gdzie zrobić przeglądu okresowego pojazdu. A należy pamiętać, że mimo posiadania ubezpieczenia OC a nawet AC, w razie kolizji drogowej, nie otrzymamy odszkodowania, jeżeli pojazd nie będzie miał aktualnych badań technicznych pojazdu. I w tym momencie nie jest to już tylko problem właścicieli stacji kontroli pojazdów, ale problem wszystkich właścicieli pojazdów i ich pasażerów.

Minimum EURO 2

Pojazdy samochodowe oraz silniki do nich sprowadzone z zagranicy i dopuszczone do obrotu na polskim obszarze celnym po dniu 20 września, muszą posiadać wyciąg ze świadectwa homologacji od producenta lub zaświadczenie od przedstawiciela producenta, potwierdzające spełnianie wymogów normy dotyczącej emisji spalin - minimum tzw. EURO 2. Taki dokument należy dołączyć do wniosku o rejestrację pojazdu. Jest to kolejny krok w kierunku ochrony środowiska z jednej strony, z drugiej zaś kolejna przeszkoda w sprowadzaniu używanych pojazdów z zagranicy. Jest to również wsparcie producentów i dealerów nowych samochodów. Tylko nie znajduje to żadnego odzwierciedlenia w spadku cen nowych samochodów w salonach. Marzeniem jest kupić nowe auto w Polsce za taką samą cenę jak w Niemczech. Być może jednak wkrótce (po przyjęciu naszego kraju do Unii Europejskiej) marzenia staną się faktem. Tego sobie i wszystkim czytelnikom serdecznie życzę.

Eugeniusz Sawiński

Wszystkiemu winny krawężnik

Był piękny wrześniowy wieczór, kiedy Policja w Międzyrzeczu została powiadomiona o zdarzeniu drogowym w jednej z pobliskich miejscowości. Po chwili na miejscu był już patrol policyjny. Zastał on leżącego na poboczu mężczyznę, a obok niego jednoślada zwany potocznie komarkiem. Z położenia pojazdu i kierującego motorowerzysty wynikało, że temu drugiemu w wieczornym podróżowaniu przeszkodził zbyt wysoki krawężnik. Policjanci pomogli leżącemu panu W.M. przyjąć naturalną pionową pozycję. Wyczuli jednak, że p. Zenon rozregulował swój narząd równowagi zbyt dużym waniem alkoholu. Jego wypowiedzi były niezrozumiałe - a wynik ok. 3 promili alkoholu w wydychanym powietrzu tylko potwierdził, podstawową przyczynę „usterki”. Policjanci postanowili przewieźć go na badanie do szpitala i sprawdzić, czy nie uszkodził sobie jeszcze czegoś. Na izbie przyjęć oddalono obawy na temat stanu zdrowia pana Zenka. Jako że w szpitalu czas płynął wolno, nasz bohater stawał się coraz bardziej zniecierpliwiony. W pewnym momencie przypomniał sobie, że w domu nie wyłączył grzałki ogrzewającej wodę. Policjanci zabrali zatem pana W.M. do radiowozu i przywieźli pod same drzwi. Po otwarciu mieszkania ich nosy wypełniły się zapachem destylowanego alkoholu. Tutaj w łazience „kapały się” już węże, garnki i kadz z grzałką, o którą tak obawiał się nasz bohater, czyli kompletny zestaw do szybkiego wyrobu napoju zwanego bimbrem. Tego wieczoru W.M nie kąpał się już w ciepłej wodzie, grzałkę odłączył sam, a cały sprzęt oddał policjantom. Wszystkiemu winny, jak później powiedział, był za wysoki krawężnik.

Pan Zenon odpowie za dwa przestępstwa - za jazdę w stanie nietrzeźwości oraz za nielegalny wyrób alkoholu. Widać nie w porę dowiedział się, że ceny alkoholu już za kilka dni ulegną znacznej obniżce.

Cenę swojego napoju pan W.M. pozna wkrótce.

Oj, gdyby nie ten krawężnik

Policjant

IDZIE ZIMA - Straż Pożarna ostrzega

Rokrocznie w okresie jesienno-zimowym powraca temat bezpiecznego ogrzewania mieszkań. Zarówno promienniki ciepła zasilane gazem płynnym, elektryczne farelki jak i domowe kominki, a przede wszystkim piece węglowe stanowią znaczne zagrożenie właśnie w okresie ich szczególnie częstego użytkowania jakim jest przełom starego i nowego roku.

Na niewiele jednak, co potwierdzają strażackie statystyki, zdają się kierowane do społeczeństwa apele i prośby o zachowanie podstawowych zasad bezpieczeństwa podczas użytkowania urządzeń grzewczych w pomieszczeniach mieszkalnych. Okazuje się bowiem, że liczba zdarzeń pożarowych, których przyczyną były urządzenia grzewcze wcale nie maleje. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że ilość ich z reguły uzależniona jest od długości okresu o obniżonej temperaturze. A więc jeśli aura będzie łaskawa, być może w roku bieżącym i z początkiem nowego nie pobijemy dotychczasowych niechlubnych rekordów.

Kilka słów na temat bezmyślności oraz braku ostrożności ze strony użytkowników urządzeń grzewczych musi znaleźć miejsce w tej krótkiej notatce. Bez wątpienia plagą są niedrożne instalacje kominowe. Przypomnijmy, że obowiązek ich właściwej konserwacji spoczywa na właścicielu lub użytkowniku pieca. Kominy, w których płoną sadze, niebezpieczne zadymienie pomieszczeń wynikające z braku konserwacji to codzienność z jaką spotykają się strażacy. Właściciele domów zapominają, iż jest jeszcze w Polsce zawód kominiarza - fachowca w tej dziedzinie, który sprawę może załatwić podczas przeglądu technicznego. Warto wydać tych parę złotych, mieć święty spokój i nie martwić się o własny rodzinny dom, a także bezpieczeństwo sąsiadów. Bowiem w najlepszym wypadku, jak ostrzegają strażacy skończy się podczas interwencji na słownym pouczeniu lub mandacie w wymiarze kilkuset złotych. Oby nie trzeba było ratować z pożaru mieszkańców - jak by nie patrzeć winnych pożarowi.

Przepis w tej sprawie - Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 3 listopada 1992 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów. (Dz.U.92.poz.460 z dnia 10 grudnia 1992 r.) jest jednoznaczny:

„Instalacje i urządzenia techniczne należy użytkować i utrzymywać w stanie zgodnym z warunkami technicznymi i wymaganiami ustalonymi przez producenta, w szczególności należy poddawać je okresowym przeglądom i konserwacji.”

„Właściciele, zarządcy lub użytkownicy obiektów, w których odbywa się proces spalania paliwa stałego, ciekłego lub gazowego są obowiązani do usuwania zanieczyszczeń z przewodów dymowych i spalinowych:

- 1) od palenisk opalanych paliwem stałym - co najmniej 4 razy w roku,*
- 2) od palenisk opalanych paliwem płynnym i gazowym - co najmniej dwa razy w roku(...).”*

O tym jak dramatyczny jest ów problem świadczą krajowe statystyki. Co roku urządzenia grzewcze są bezpośrednimi sprawcami śmierci kilkuset osób. Wydaje się, że nasze społeczeństwo nadal traktuje sprawę bezpieczeństwa zbyt lekko obarczając całą odpowiedzialnością za nie służby ratownicze, jak na przykład Państwową Straż Pożarną. Prawda

jest taka, że strażacy dwoją się i troją aby być wszędzie tam, gdzie jest to konieczne, nie wymagajmy jednak od strażaka aby profilaktycznie zaglądał w nasze prywatne mieszkania. Dlatego zdarza się, że gdy trzeba naruszyć czyjąś prywatność to tylko po to by ratować życie, gdyż jest już za późno na ratowanie dorobku całego życia ofiar pożaru.

Radzimy więc wszystkim chcącym przeżyć w radości i rodzinnym szczęściu grudniowe święta oraz doczekać Nowego Roku i kolejnej zimy w domowym cieple aby ogrzewali swe domy z głową pełną wyobraźni.

**Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP
w Miedzyrzeczu**

Policja bliżej dzieci

W ramach programu „Policja bliżej dzieci” dzielnicowi z Komendy Powiatowej Policji w Miedzyrzeczu, Komisariatu w Skwierzynie oraz Rewir II w Trzcielu, w pierwszej połowie września br podczas spotkań z uczniami klas I i II szkół podstawowych wręczyli 720 szt. „Małych elementarzy bezpieczeństwa” natomiast dla rodziców 500 szt. listów oraz 770 planów lekcji.

Podczas tych spotkań z dziećmi dzielnicowi odbywali pogadanki z uczniami tych klas, gdzie omawiali zasady bezpieczeństwa zachowań w domu, szkole i na drodze oraz sposoby unikania zagrożeń. Chcielibyśmy zaznaczyć, że będziemy w dalszym ciągu organizować podobne działania edukacyjno - wychowawcze, aby dzieciom żyło się bezpiecznie.

Narkomania

Narkomania jako zjawisko patologiczne zatacza coraz szersze kręgi, a używanie środków odurzających wywołuje negatywne następstwa, kryminalne społeczne, ekonomiczne i zdrowotne. Młodzież ma bardzo lekceważący stosunek do problemu używania narkotyków i zjawiska narkomanii. Panuje przekonanie, że sporadyczne i krótkotrwale zażywanie narkotyków nie doprowadza do uzależnienia i nie jest szkodliwie dla zdrowia. Nadal jest moda na zażywanie substancji uzależniających, traktowanych jako element zabawy, relaksu, rozrywki, pomocy przy nauce, wspomaganie przeżyć i doznań. Młodzież dobrze zna nazwy, sposoby zażywania, ceny i miejsca zakupu, reszta wiedzy opiera się na mitach i stereotypach. Wszystkie jednostki policji sygnalizują o łatwym dostępie do narkotyków, oraz odnotowują fakt pojawienia się narkotyków w małych miastach a nawet wsiach. Mając na celu wzmoczenie działań Policji lubuskiej w walce z przestępczością narkotykową w Komenda Wojewódzka Policji Gorzów Wlkp uruchomiła na stanowisku Oficera Dyżurnego odrębny **telefon tzw. antynarkotykowy - nr (095) 721-11-33**

Intencją połączenia przedmiotowego telefonu, oprócz już istniejącego telefonu zaufania jest przeciwdziałanie nałogowi narkomanii oraz rozprowadzaniu na terenie woj. lubuskiego środków odurzających poprzez zbieranie informacji od osób chcących zachować anonimowość lub obawiających się o swoje życie lub zdrowie.

st. aspirant **Jadwiga Fornalczyk**

Leśne co nieco - listopad 2002



Listopad - okres zadumy, miesiąc chyba najsmutniejszy w roku. Krótkie dni zazwyczaj mgliste z częstymi opadami.

W lesie na drzewach pajaki przędą ostatnie pajęczyny pokryte kroplami rosy.

Liście mienia się całą gamą kolorów od soczystej zieleni przez złoty i czerwony po brąz. Jest ich na drzewach coraz mniej a las wygląda z dnia na dzień bardziej ponuro.

Tegoroczny listopad był poprzedzony chłodnym i deszczowym październikiem co sprawiło, że wszyscy mieszkańcy lasu wcześniej przygotowali się do zimy.

Jest cicho, szaro i tylko szum spadających liści sprawia, że coś się dzieje.

Dziki, jelenie i sarny połączyły się w większe stada, gdyż tak łatwiej przetrwać trudny okres zimy. Pod koniec listopada zacznie się okres godowy dzików zwany huczką. Borsuki, jenoty i jeże zaszyły się w ciepłych i przytulnych miejscach sposobując się do snu zimowego. Do lasu przyleciały z dalekiej północy sikorki. Inne ptaki odleciały na południe i tylko dzięcioły wytrwale, przez cały rok stukają w drzewa poszukując smakowitych larw owadów.

Myśliwi rozpoczęli okres dokarmiania zwierząt. Do paśników

wywożone jest siano, a na buchtowiska buraki i ziemniaki, które zostaną przeorane tak aby w zimie nie przemarzły. W lizawkach uzupełniono brakującą sól, ważny element w diecie zwierzęcy.

Leśnicy dokonali już inwentaryzacji posuszu, który należy usunąć jak najszybciej, tak aby ograniczyć rozprzestrzenianie się szkodliwych owadów.

Po pierwszych przymrozkach zostaną wykonane jesienne poszukiwania szkodników sosny co jest niezbędne do prognozowania zagrożenia ze strony owadów w następnym roku.

W lesie prowadzi się zabiegi hodowlane polegające na usuwaniu z drzewostanów drzew suchych, chorych i wadliwych. Bez tych zabiegów nie mielibyśmy zdrowego lasu takiego jaki obecnie nas otacza.

Jest to bardzo ważny zabieg, wymagający dużej wiedzy i doświadczenia.

Popelnienie błędów w zabiegach pielęgnacyjnych - hodowlanych może zniweczyć pracę 3 pokoleń leśników.

Las cały rok otwarty dla wszystkich oferuje nam świeże powietrze i pozwala już ostatnie dni wykorzystać na zbiór podgrzybków, rydzów oraz czubajek.

Aby nie narazić się na ewentualne nieprzyjemności należy pamiętać, że zakaz wjazdu do lasu na nieoznakowane drogi obowiązuje cały rok.

Dla wędkarzy kończy się okres połowów i chciałbym im przypomnieć o jesiennych porządkach wokół ulubionych kładek i miejsc parkowania wyznaczonych w lesie, właśnie na potrzeby i dla wygody braci wędkarskiej.

A tymczasem ubierajmy ciepłe ubrania i buty, bo na dworze coraz chłodniej.

Andrzej Meissner

Do redakcji Pielęgniarka to powołanie czy zawód wyuczony

Do napisania tego tekstu poczułyśmy się sprowokowane artykułem; *Dobrze czy źle w międzyrzeckim szpitalu*, który ukazał się w październikowym numerze Kuriera Międzyrzeckiego podpisany przez czytelnickę. Stare polskie przysłowie mówi: uderz w stół, a nożyczki się odezwą; ale my czujemy się zobowiązane bronić honoru pielęgniarek, bo nimi jesteśmy, a zdecydowało o tym właśnie nasze powołanie.

Szanowna Czytelniczko! O wyborze naszego zawodu, tak pięknego, jak Pani słusznie to zaznaczyła, nie decydowały na pewno względy finansowe, potrzeba dominacji czy prestiżu społeczny. Kiedy my wybierałyśmy ten zawód, były większe możliwości jak dzisiaj, było więcej szkół i można było po ukończeniu każdej otrzymać pracę, pracę, która być może byłaby lepiej płatna, byłby bardziej unormowany tryb życia, pracę, w której nie spotkałybyśmy się z cierpieniem, chorobą a nawet ze śmiercią.

Jednak coś nami kierowało, że wybrałyśmy ten bardzo ciężki, odpowiedzialny i bardzo często niewdzięczny zawód. Może nie zdawałyśmy sobie do końca sprawy z tego co nas czeka mając 15 lat, ale

mając zaledwie 16 lat miałyśmy już praktyki w szpitalu, a więc kontakt z chorym, z jego cierpieniem, więc można było zrezygnować z wyboru i wiele tak zrobiło. Nie widziały się w tym zawodzie, a może nie było właśnie to powołanie, o którym Pani pisze. Jednak dla wielu z nas cierpienie ludzkie stało się celem nadrzędnym i zostałyśmy pielęgniarkami dyplomowanymi.

Jak w każdym zawodzie znajdują się pomyłki i chyba miała Pani strasznego pecha, że trafiła na te pomyłki. Ale nie rozumiem, dlaczego podważa Pani opinię autorki artykułu „*Na dobre i na złe w międzyrzeckim szpitalu*”, może właśnie Ona miała to szczęście, że spotkała personel, który jest z powołania. Dlaczego wszyscy nauczyliśmy się tylko krytykować, dlaczego nie doceniamy tych, którzy zasługują na dobrą opinię, dlaczego dzisiaj każdy tylko żąda i potrafi krzykiem wywierać presję na innych. Zapomnieliśmy, że w naszym języku są jeszcze słowa dziękuję, przepraszam, proszę, że możemy się też do kogoś uśmiechnąć. A być może gdyby Pani poprosiła grzecznie, że chciałaby tak czy inaczej, myślimy że nawet te zawodowe „pomyłki” by zmiękły, a może ich wcale nie było, ale jak każdy dzisiaj podchodzi z agresją, to trudno się dziwić taką samą odpowiedzią, bo ile człowiek może wytrzymać. A pragnę Pani przypomnieć, że pielęgniarka to też człowiek.

Naszym zdaniem, nie zasługujemy na Pani tak bardzo krytyczną opinię, proszę jeszcze raz może to przemyśleć i wówczas niech Pani tak postąpi jak powiedział Pan Jezus do tłumu „*Jeżeli jesteś bez grzechu, to rzuc w nią kamieniem*”.

Zapytujemy szanowną Czytelniczkę dlaczego artykuł „*Na dobre i na złe w międzyrzeckim szpitalu*”, który ukazał się w Powiatowej znalazł odzew w Kurierze Międzyrzeckim?

W związku z tym uważamy, że odpowiedź powinni przeczytać czytelnicy Powiatowej i Kuriera Międzyrzeckiego.

ZNP informuje



Z okazji Dnia Edukacji Narodowej złote odznaki ZNP otrzymali:

- Cezary Golisz
 - Janina Pawłowska
 - Krzysztof Sroga
- Gratulujemy

Wiesława Chamienia

ZZPiP przy SPZOZ w Międzyrzeczu

Co słyszeć w Bobowicku

Otrzęsiny

Jak co roku - pierwszaki przechodzą w nowych szkołach chrzest zwany otrzęsinami. Taką przygodę przygotowaną przez klasy IV-te przeżywali uczniowie trzech I-ych klas w środę - 9 października. Od poniedziałku nosili 2,5 m. ogony, buzie mieli delikatnie pomalowane. Otrzęsiny rozpoczęły się wejściem pary królewskiej, za którą pierwszaki musiały obieć boisko. Każda klasa przygotowała krótki program artystyczny. Potem składali uroczystą przysięgę i rozpoczęły się zawody: skoki w workach, sztafeta z piłeczką między nogami i wiele innych konkurencji sportowych na wesoło.

Uroczyste obcinanie ogonów i znaczenie nosem obecności zakończyło zabawę, wszyscy świetnie się bawili.

Praktyka w Haren



Jak co roku grupa uczniów z ZSR im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku, uczęszczających na zajęcia z języka niemieckiego, odbyła praktykę w mieście Haren w Niemczech, które od 5 lat prowadzi współpracę z naszą szkołą.

Uczniowie mieszkali i odbywali praktykę w hotelach agroturystycznych i gospodarstwach rolnych w Haren i jego okolicach. Mimo codziennych obowiązków praktykanci mieli organizowane wspólne wycieczki i spotkania m.in. w Realschule, w Ratuszu, muzeum. Nie zabrakło także wieczornych spotkań w kawiarniach i klubach. Młodzież podczas pobytu w Haren doskonaliła znajomość języka i zdobywała nowe doświadczenia w codziennej pracy.

"Medicus" - lekarz internista Ryszard Lis

USG

ZAKRES BADAŃ: wątroba, pęcherzyk żółciowy, przewody żółciowe, trzustka, śledziona, nerki, pęcherz moczowy, tarczyca, prostata, jądra, macica, jajniki, aorta i duże naczynia krwionośne jamy brzusznej, węzły chłonne, przestrzeń zaotrzewnowa, przeziemiączkowe mózgowia.

**Zbąszynek, ul. Chrobrego 7 - przyjmuje codziennie
tel. (068) 384-94-04, 347-93-49, tel.kom.0602-291-075**

**Międzyrzecz, ul.30 Stycznia 80 - w soboty od godz. 9.00
tel.kom. 0602-291-075**

Nad porządkiem i przebiegiem praktyki czuwali opiekunowie - mgr **Bogusław Furtak** i mgr inż. **Jerzy Bernaś**. W każdej chwili i niejasnych sytuacjach uczniowie mogli korzystać i ich rad i pomocy.

Wyjazd ten połączył przyjemne z pożytecznym, gdyż był oderwaniem od codzienności, a jednocześnie wszystkim nam dodał motywacji i ukazał potrzeby dalszego szlifowania języka. Wiele niezapomnianych wrażeń i przygód pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Na koniec w imieniu wszystkich uczestników wyjazdu chcielibyśmy podziękować naszym opiekunom, którzy przyczynili się do zorganizowania tej praktyki oraz p. dyr. mgr. **Adamowi Żyle** za umożliwienie wyjazdu.

**Justyna Głogowska
Ewa Kosińska**

Do redakcji

Konkurs ekologiczny

Przedsiębiorstwo Ochrony Środowiska - MRÓWKA - wraz z Gminnym Zespołem Obsługi Szkół i Przedszkoli w Trzcielu ogłosiły dla wszystkich podległych placówek oświatowych w gminie (przedszkola, szkoły podstawowe i gimnazja) konkurs na zbiórkę surowców wtórnych.

Konkurs trwa od 01 października br do 31 marca 2003 r. W kwietniu następnego roku z okazji Dnia Ziemi zostaną wręczone nagrody pieniężne dla placówek, które nazbierają najwięcej surowców (pula nagród - 5000 zł).

Celem konkursu jest przede wszystkim przyzwyczajanie dzieci do segregacji śmieci. Przedsiębiorstwo MRÓWKA działa na terenie gminy od stycznia br. Prezes - **Daniel Faferko**, oprócz zadań związanych z podstawową działalnością spółki prowadzi również działania edukacyjne. Jest to bardzo ważne, gdyż tylko poprzez konkretne zadania można kształtować świadomość proekologiczną naszego społeczeństwa.

Aby akcja była udana potrzebna jest pomoc innych. Prosimy o zaangażowanie również rodziców. Na terenie gminy nie mamy jeszcze kontenerów do segregacji surowców (zakup ich jest w planie) zbieramy więc je do specjalnie w tym celu przystosowanych worków, które są dokładnie opisane.

Włączmy się w ochronę przyrody zaczynając od swojego otoczenia.

**Dyrektor Gminnego Zespołu
Obsługi Szkół i Przedszkoli
w Trzcielu
Halina Pilipczuk**

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawa czasowa:

- Wielka Księga Małych Międzyrzeczan

Muzeum czynne:

- wtorek-piątek 9⁰⁰-16⁰⁰
 - niedziela 10⁰⁰-16⁰⁰
 - poniedziałek, sobota zamknięte
- Ponadto w listopadzie:
- 01.11 - zamknięte
 - 11.11 - zamknięte



Sygnaly GOK - Pszczew

Kiedy jesteśmy młodzi nie spoglądamy w lustro. Wpatrujemy się w nie, kiedy ujrzymy pierwszą zmarszczkę czy siwy włos, zatroskani o nasze imię, o naszą legendę, o to co nasze życie będzie znaczyło dla przyszłości.

Niestety życie i uroda zmieniają się, nim zdążymy się do nich przyzwyczaić. Stajemy się wtedy skarbnicą wiedzy dla przyszłych pokoleń, ostoją dla zabieganych dzieci, opiekunami wnuków - SENIORAMI. A gdzie w tym wszystkim czas na odpoczynek, refleksję.

Jest taki dzień w roku, w którym możemy podziękować wszystkim seniorom. Dla Pszczewiaków w tym roku obchody Dnia Seniora przypadły na 1 października. Na sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury przy poczęstunku i wspólnych śpiewach licznie

przybyli goście z terenu całej gminy oglądali program artystyczny przygotowany przez: Przedszkole Samorządowe, Zespół Szkół, Ośrodek Samopomocy w Pszczewie. Najstarsi seniorzy otrzymali od władz kwiaty i życzenia zdrowia.

Szczególnym gościem była p. Ewa Łagodzka artystka estradowa znana m.in. z kabaretu „Elita”, która obecnie mieszka w okolicy Pszczewa, a zgromadzonym gościom zaśpiewała utwory z ich młodości.

Jak zawsze seniorzy stworzyli wspaniały klimat spotkania, a my organizatorzy dziękujemy im za to i za obecność w naszym życiu.



Po wrześniowej przerwie urlopowej kino „Przystań” w Pszczewie rozpoczyna systematyczne projekcje najnowszego repertuaru kinowego.

1-3.11 - „Włamanie na śniadanie” (USA, 15L.)

8-10.11 - „Asterix i Obelix-Misja Kleopatra” (FR. 15L.)

15-17.11 - „Dzień świra” (POL. 15L.)

22-24.11 - „Blade Wieczny Łowca II”

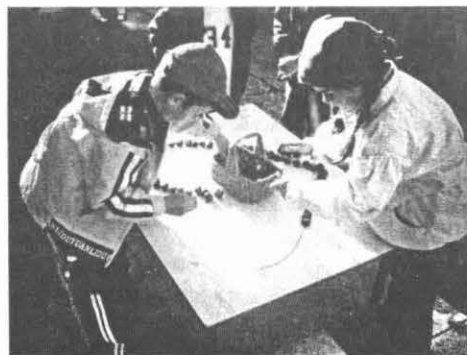
7 listopada Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie organizuje wyjazd na operetkę J. Straussa „Król walca”. Wyjazd z rynku o godz. 15”. Są jeszcze wolne miejsca. Szczegółowe informacje w GOK tel. 749-23-22 lub 749-23-24

Z początkiem roku szkolnego wznowiono zajęcia stałych form kulturalnych: Koło plastyczne, Koło taneczne, Studio piosenki, Koło Przyjaciół Biblioteki, Koło tenisa stołowego.

20 października odbył się program poetycki Wiesława Komasy (aktora scen polskich w Poznaniu i Szczecinie) zatytułowany „Abym był Twoim naczyniem” w Kościele p.w. św. Marii Magdaleny o godz. 11.00

GOK

Polsko - niemiecki piknik ekologiczny



Jednym z najważniejszych warunków, które należy spełnić w procesie wychowania dziecka jest to, aby odbywało się ono w toku wszechstronnych kontaktów dziecka z otaczającym je światem, ze środowiskiem, w którym żyje. Poznając siebie i świat, dziecko uczy się kształtować odpowiedzialność za teraźniejszość i przyszłość miejsca swojego życia - Ziemi i jej przyrody.

Aby proces ten uczynić planowym i skutecznym, wychowanie proekologiczne należy rozpocząć już w przedszkolu. Dziecko od najmłodszych lat powinno uczestniczyć w poznawaniu zagrożeń środowiska naturalnego i wyrastać w atmosferze bezustannych poszukiwań coraz lepszych rozwiązań na rzecz ochrony Ziemi.

W naszym przedszkolu od lat zagadnieniom ekologicznym poświęcamy wiele uwagi. Nasze przedszkolaki rokrocznie uczestniczą w akcji „Sprzątanie Świata”. Zapraszamy do nas na spotkania ludzi, którzy poprzez swoją pracę czy pasję, uczą nasze dzieci zamiłowania do przyrody. Organizujemy wycieczki, konkursy,

wystawy i prezentacje teatralne dla rodziców o tematyce ekologicznej.

Od 9 lat utrzymujemy przyjazny kontakt z Ewangelickim Przedszkolem w Falkensee. W tym roku z okazji odwiedzin grupy dzieci, rodziców i nauczycielek zorganizowaliśmy „Ekologiczny piknik”, którego celem była nie tylko wspólna zabawa i pieczenie kielbasek przy ognisku, ale utrwalenie wiadomości dzieci o przyrodzie. Ciekawą zabawą dla polskich i niemieckich rodzin była segregacja wymieszanych darów przyrody - żołędzi, szyszek, kasztanów, pestek i nasion. Choć kibice dzielnie dopingowali naszej drużynie, to jednak pierwsi z zadaniem uporali się nasi goście. Za to w rzutach na odległość workiem z kasztanami byliśmy zdecydowanie lepsi.

Interesujące były konkursy, w których dzieci układały kasztankowe serduszka, jesienne bukiety i malowały dynie. Wykorzystując przeróżne piórka, ziemniaki, kasztany i plastelinę, wymyślały piękne ptaszki. W jednej z zabaw dobierały do kolorowych liści owoce, utrwalając w ten sposób swą wiedzę o różnych

gatunkach drzew występujących na naszym terenie. Punktem kulminacyjnym pikniku

było posadzenie przez dyrektorki obu przedszkoli „drzewka przyjaźni”.

Spotkanie to umocniło nie tylko naszą przyjaźń z niemieckim partnerem, ale było też świetną lekcją przyrody dla naszych przedszkolaków.

Gertruda Szewczuk

Spotkanie z wicepremierem

5.10.2002r. w Międzyrzeczu w ramach rozpoczynającej się kampanii wyborczej SLD-UP odbyło się spotkanie prasowe z wicepremierem **Markiem Polem**, na którym padły następujące pytania:

1. Likwiduje się połączenia kolejowe z Międzyrzecza. Dużo ludzi dojeżdża do pracy, a uczniowie do szkół. Co będzie w zamian?
2. Na jakim etapie znajduje się budowa tak niezbędnej dla Międzyrzecza obwodnicy?
3. Czy rząd ma świadomość tego, że małe i średnie firmy są w stanie krytycznym i czy plany restrukturyzacji p. Kołodki będą wprowadzane w miarę przyjaźnie przez struktury do tego powołane (ZUS i Urzędy Skarbowe)?

W odpowiedzi - wicepremier poinformował, że przewidziane jest wprowadzenie tzw. autobusów szynowych, ale nim to nastąpi, będą wprowadzone dodatkowe autobusy PKS. Budowa międzyrzeczkiego odcinka obwodnicy ma się rozpocząć w 2003r. a zakończenie robót przewiduje się na lata 2004-2005, o ile oczywiście będą pieniądze, ponieważ koszt obwodnicy to 65 mln zł. Najmniej wyczerpująca odpowiedź była na trzecie pytanie - oczywiście rząd pamięta, ma na uwadze i robi wszystko, żeby odbywało się to zgodnie z prawem.

Wiesława Chamienia

SPORTOWY WEEKEND



28 i 29 września w Przytocznej odbyły się dwie duże imprezy sportowe pod wspólną nazwą „Sportowego Weekendu”. Organizatorami obu imprez był Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, Sekcja Kolarska „ISKRA” oraz Urząd Gminy w Przytocznej.

W sobotę odbył się X Jubileuszowy Wyścig Kolarski „Śladami Lecha Piaseckiego”, którego gościem honorowym był oczywiście Mistrz Świata - Lech Piasecki. Wyścig przeprowadzono z podziałem na różne kategorie wiekowe - od przedszkolaka do seniora. Natomiast w niedzielę na stadionie sportowym odbył się XIX Masowy Bieg im. Tomasza Hopfera. Do startu stanęło ponad 800 zawodników i zawodniczek z wielu miejscowości województwa lubuskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego. Do Biegu Głównego zgłosiło się 42 biegaczy. Biegi szkolne i biegi dla osób niepełnosprawnych przeprowadzone były na bieżni stadionu, a Bieg Główny (przełajowy) odbywał się na trasie liczącej 16 km.

Jako pierwszy trasę tę pokonał Krzysztof Kochan z Miedzyrzecza.

Zwycięzcy obu imprez otrzymali nagrody rzeczowe, puchary, medale i dyplomy.

Jak zwykle dopisała publiczność i wszyscy świetnie się bawili.

Nie zabrakło również zaproszonych gości. Obecne były władze samorządowe - wójt

Waleria Gruszczyńska, przewodniczący Rady Gminy Bogusław Maciejczak, wicestarosta Grzegorz Gabryelski oraz senator Zdzisław Jarmużek.

Monika Puksza

Wyniki XIX Masowego Biegu im. Tomasza Hopfera

Szkoły Podstawowe

Klasy I

Dziewczeta: **Knope Adriana, Dąbrowska Joanna, Palka Anna** - Przytoczna

Chłopcy: **Minge Patryk** z Przytocznej, **Wojtaś Maciej** z Templewa, **Kobus Piotr** z Przytocznej.

Klasy II

Dziewczeta: **Komasa Dominika, Małecka Agnieszka** - Kwilcz, **Sokół Sandra** - Sulęcín
SP 2, **Kubiak Dagmara** - Przytoczna

Chłopcy: **Buda Mateusz, Dąbrowski Andrzej, Walkowiak Damian** - Przytoczna

Klasy III

Dziewczeta: **Bazan Joanna** - Kosieczyn, **Grubska Emilia** - Sulęcín SP 3, **Komorowska Agnieszka** - Przytoczna

Chłopcy: **Pioś Hubert** - Przytoczna, **Rzepa Tomasz** - Templewo, **Jędrzejko Patryk** - Witnica

Klasy IV

Jednak nasze dobro przeżyło pieniądze i właściciele od 2 września 2002 roku otwarli drzwi

siłowni, w której znowu tętni życie.

Zwracaliśmy się za pośrednictwem Powiatowej do burmistrza, aby pomógł właścicielom rozwiązać problem, bo w przeciwnym razie zostanie podwyższona opłata dla korzystających z siłowni, a wówczas mało kogo będzie na to stać. Jednak burmistrz nie był zainteresowany zdrowiem międzyrzeczan i problem w ogóle nie został poruszony.

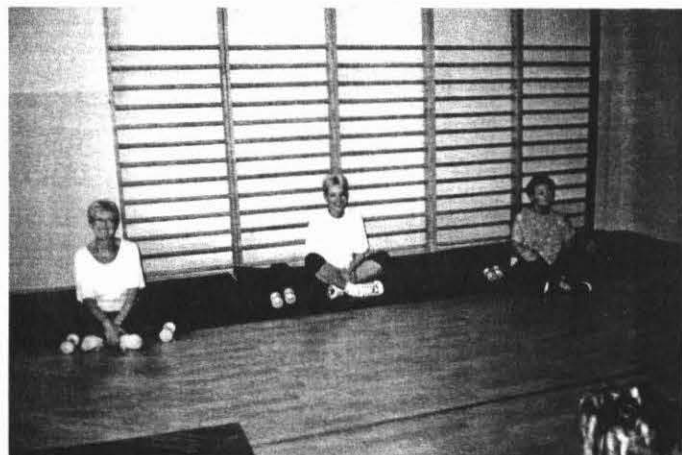
Przed nami wybory samorządowe, a z nimi nadzieja dla wszystkich, że dla nowego burmistrza miasta sprawa zdrowia i kondycji fizycznej społeczeństwa, które go wybierze, będzie sprawą ważną i rozwiąże ten problem z korzyścią dla wszystkich.

Na koniec pozwolę sobie przy okazji zaprosić wszystkich chętnych bez względu na wiek i płeć do wspólnych ćwiczeń w siłowni „Sylwetka”.

Alina Piniarska

„Sylwetka” działa

W lipcowej Powiatowej pisałam o trudnościach, z jakimi borykają się państwo G.S. Łabuzowie, właściciele „Sylwetki” - jedynej dobrze zorganizowanej siłowni w Międzyrzeczu. Zastanawiali się czy nie będą zmuszeni jej zamknąć ze względów finansowych, ponieważ koszty podatku od nieruchomości są wyższe od kosztów zysku. W lipcu i sierpniu siłownia była nieczynna. Wszyscy korzystający z siłowni dla poprawienia stanu zdrowia, kondycji fizycznej i sylwetki, jak również odreagowujący stresy, które nas codziennie dopadają, zastanawiali się co będzie dalej.



Chłopcy: **Dąbrowski**

Paweł - Przytoczna,

Nowak Bartosz - Kwilcz, **Paluch Tomasz** - Witnica

Dziewczeta: **Dobrowolska Agata, Dobrowolska Renata** - Sulęcín, **Rąblewska Joanna** - Murzynowo

Klasy V

Chłopcy: **Lisek Dawid** - Przytoczna, **Kulczyński Kamil** - Sulęcín, **Dunaj Marek** - Witnica

Dziewczeta: **Zaborska Edyta** - Sulęcín, **Ryczek Joanna** - Przytoczna, **Płosaj Katarzyna** - Murzynowo

Klasy VI

Chłopcy: **Koroza Tomasz** - Sulęcín, **Materna Wojciech** - Przytoczna, **Krawczyk Zbigniew** - Sulęcín

Dziewczeta: **Florek Katarzyna** - Skwierzyna, **Zaborowska Wioleta, Dąbrowska Alicja** - Przytoczna

Gimnazjum

Klasy I

Dziewczeta: **Górka Dagmara** - Witnica, **Mamet Maria** - Międzychód Gimnazjum nr 2, **Pastuszek Karolina** - Przytoczna

Chłopcy: **Puk Sławomir** - Kwilcz, **Mądrowski Tomasz** - Międzychód G. nr 2, **Nawrot Piotr** - Przytoczna

Klasy II i III

Dziewczeta: **Radej Natalia** - Sulęcín, **Grzelczyk Jolanta** - Przytoczna, **Klapczyńska Dominika** - Kwilcz

Chłopcy: **Podkowiński Szymon** - Przytoczna, **Ufniak Piotr** - Przytoczna, **Koziej Adrian** - Bledzew

Dziewczeta - szkoły średnie: 1. **Karaluś Monika** - Kostrzyn.

Chłopcy: **Nolbierzczak Przemysław** - Sulęcín, **Kozber Wojciech** - Strychy, **Rubaszewski Michał** - Witnica

Domy Pomocy Społecznej: **Krakowski Zenon, Sztab Adam, Garstkiewicz Roman, Radzion Marek, Kolmer Roman, Ciepiela Andrzej, Kołodziejski Piotr, Smoła Mirosław** - wszyscy z Rokitna.

Bieg Główny: **Kochan Krzysztof** - Międzyrzecz, **Balcer Łukasz** - Pleszew, **Musiak Adam** - Krzyż Wlkp., **Osiński Sylwester** - Międzyrzecz, **Mol Krzysztof** - Zielona Góra, **Rogsch Damian** - Goraj, **Szfedek Zbigniew** - Gorzów, **Helwich Stefan** - Wieleń, **Paroń Włodzimierz** - Międzychód

Klasyfikacja Szkół Podstawowych

SP Przytoczna - 263 pkt., SP Sulęcín - 89 pkt., SP Kwilcz - 68 pkt., SP Templewo - 54 pkt., SP Skwierzyna - 53 pkt., SP Witnica - 46 pkt., SP Murzynowo - 35 pkt., SP Wierzbo - 27 pkt., SP Kosieczyn - 20 pkt., SP Lipki Wielkie - 5 pkt.

Klasyfikacja Gimnazjów

Przytoczna - 98 pkt., Witnica - 36 pkt., Międzyrzecz nr 2 - 30 pkt., Sulęcín nr 3 - 22 pkt., Kwilcz - 19 pkt., Bledzew - 12 pkt., Skwierzyna - 5 pkt.

Jesienne spotkania

Jesienny świat jest pełen uroku. Któż z nas nie lubi złotej polskiej jesieni przyozdobionej czerwieniejącym jabłkiem, jedwabną nicią babiego lata i kluczem dzikich gęsi. W powietrzu czai się chłód, trafiają się jednak dni przyjemne, ciepłe, zachęcające do długich wycieczek po najbliższej okolicy. Podczas takich eskapad można zaobserwować przygotowania zwierząt do długiej zimy.

Tak jak ludzie, zwierzęta w okresie obfitości pożywienia robią zapasy. Borsuki żerują bardzo intensywnie, jedzą wszystko co nadaje się do skonsumowania. Przybierają w tym czasie bardzo mocno na wadze gromadząc pod skórą ogromne pokłady tłuszczu. Odłożone w ten sposób zapasy pozwolą im przespać w ciepłym legowisku najzimniejsze miesiące zimy. Gdy po zimowym śnie borsuki pojawiają się na powierzchni ziemi będą miały wilcze apetyty. Szybko nadrobią stracony czas, odzyskają dawną formę przed przystąpieniem do wychowywania potomstwa.

Owadożerne jeże przemierzają dywany utkane ze złotych liści w poszukiwaniu smakowitych kąsków w postaci dżdżownic, ślimaków i innych bezkręgowców. Gdy zrobi się chłodniej zapadną w sen zimowy i obudzą się dopiero, gdy na powietrzu temperatura wzrośnie do około piętnastu stopni. Żerujące jeże zachowują się bardzo głośno podczas nocnych wypadów.

Z wiewiórkami sprawa wygląda trochę inaczej. Te niewielkie ssaki, z puszystymi ogonami zakładają spiżarnie, w których magazynują przeróżne smakołyki. W zimowej diecie wiewiórki znajdują się orzechy laskowe, żołędzie, orzeszki bukowe, nasiona drzew iglastych oraz grzyby. Gdy świat będzie spoczywał pod grubą warstwą śniegu, magazyny będą odwiedzane przez głodnych właścicieli i stopniowo opróżniane z zawartości. Po napełnieniu brzuszków wiewiórki wracają do swoich ciepłych i przytulnych kryjówek i śpią, aż żołądek nie upomni się o nową porcję pożywienia.

Ptaki również robią zapasy. Sójki z wielkim wrzaskiem latają po całym lesie w poszukiwaniu dębów, na których znajdują się żołędzie. Po zlokalizowaniu pożywienia, biorą jeden po drugim dębowy orzech i ukrywają go w znanych tylko sobie miejscach. Zakopane w ściółce, nie spożytkowane przez sójki żołędzie kielkują dając nowe pokolenia dębów.

Śródpolne zakrzewienia to królestwo dzierzby srokosza. Ten rzadki ptak występuje u nas przez cały rok. Jesienią łatwiej jest go zauważyć ze względu na to, że na drzewach jest mniej liści, a ptak poza okresem rozrodczym nie jest tak ostrożny. Srokosz przesiaduje godzinami na najwyższych gałęziach drzew i wypatruje swoich ofiar, którymi są przede wszystkim gryzonie. Niekiedy poluje tak jak sokół pustułka zawisając w powietrzu. Jeśli pożywienia jest dostatek, srokosz zakłada spiżarnie nadziewając martwe gryzonie na ciernie drzew. Gdy nastają jesienne i zimowe dni, a zdobycie pokarmu jest trudne ptak wykorzystuje zgromadzone wcześniej zapasy.

Kolory i głosy lasu

W tym czasie pojawiają się jeszcze inni skrzydlaci amatorzy bogato zastawionych stołów. Kolorowe owoce jarzębiny, owoce dzikich jabłoni i grusz przywabiają do siebie kwiczoły. Paszki z zadróżnie bronią kęp jemioli. W lasach, parkach i starych ogrodach możemy spotkać drozdy śpiewaki i czarne kosy uciekające spod naszych stóp z wrzaskiem. Coraz częściej będzie

można zauważyć stadka jemioluszek i błyszczące z daleka czerwonymi brzuszka gile. Okolica roi się od wędrujących przybyszów z dalekich północnych krajów. Jesienny las rozbrzmiewa głosami nawołujących się ptaków. Koczujące rodziny raniuszków stadka sikor, czy mysikrólików utrzymują między sobą nieustannie kontakt głosowy. Jesienne głosy ptaków różnią się od wiosennego śpiewu. Są delikatne, proste, najczęściej ciche w odróżnieniu od skomplikowanych, donośnych, terytorialnych śpiewów jakie możemy usłyszeć wczesną wiosną. Drzewa gubią liście, korony drzew przepuszczają do dna lasu blade promienie słońca. Dzięki różnokształtnym, kolorowym i szeleszczącym liściom las zyskuje specyficzny charakter. Sznurujący lis, po tak misternie utkanym, delikatnym dywanie słyszany jest z dużej odległości. Niewielkie nornice przemieszczające się między liśćmi robią tyle hałasu, że wydają się być grubym zwierzem. Granatowe owoce tarniny, broniące się zazdrośnie przez ostre ciernie. Czerwone korale jarzębiny, kaliny i trzmieliny trzymane są kurczowo przez pozbawiane stopniowo liści gałęzie. Jesień to oczywiście pojawiające się w runie grzyby. Te jadalne i trujące. W sprzyjających warunkach atmosferycznych wyskakują niezliczone ilości owocników. Rozmaitość form i kolorów jest oszałamiająca.

Taka jest nasza złota polska jesień.

Bartłomiej Sklepowicz

Do redakcji

23 września 2002 roku w Długoszynie gm. Sulęcín Ambasador Unii Europejskiej John O' Rourke dokonał przecięcia wstęgi i uruchomienia linii do segregacji odpadów na Zakładzie Utylizacji Odpadów Komunalnych. Od tego dnia Celowy Związek Gmin CZG-12 wprowadził w życie dofinansowany przez Unię Europejską „Kompleksowy Regionalny Program Gospodarki Odpadami” /KRPGO/.

Program realizowany przez Celowy Związek Gmin CZG-12 dla 13 przygranicznych Gmin (Cybinki, Dębna, Górzycy, Kostrzyna, Krzeszyc, Lubniewic, Międzyrzecz, Ośna, Lubuskiego, Rzepina, Sulęcina, Słońska, Torzymia, Witnicy) - w sposób kompleksowy i nowoczesny reguluje problem odpadów komunalnych w północnej części woj. lubuskiego. „Już od początku działania Celowego Związku Gmin CZG-12 było wiadomym, że tylko w oparciu o nowoczesny Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych (ZUOK) można dobrze i bezpiecznie dla środowiska zagospodarowywać odpady” /Aleksander Kozłowski - Prezes CZG-12/.

Proponowane założenia logistyczne selektywnej zbiórki odpadów bazują na doświadczeniach krajów Europy Zachodniej i ukierunkowane są na stworzenie na terenie CZG-12 systemu gospodarki odpadami zgodnego z aktualną polityką Unii Europejskiej.

Otwarcie ZUOK i uruchomienie linii sortowniczej pozwala stworzyć pełną infrastrukturę do unieszkodliwiania odpadów powstających na terenie całego Związku. Odpady z 13 lubuskich Gmin będą trafiać do Długoszyna i podlegać segregacji, doczyszczaniu oraz utylizacji.

Z poważaniem

Aleksander Kozłowski

O nich nie można zapomnieć



Kazimierz Szeremet (1928 - 2002) urodził się w Stanisławce, woj. Lwów. W latach 1935-39 uczęszczał do szkoły powszechnej w rodzinnej miejscowości. Podczas okupacji niemieckiej uczył się w Mostkach Wielkich. W 1944r. z powodu napadów band na polskie wsie cała rodzina wyjechała ze Stanisławki i zamieszkali do r. 1945 w Jastrząbkach koło Tarnowa. Po wyzwoleniu Polski, wiosną 1945r. przyjechał na Ziemię Odzyskane do Sierczynka. Podjął naukę w liceum w

Międzyrzeczu, ale z powodu bardzo trudnych warunków materialnych po II-iej klasie musiał ją przerwać i podjąć pracę. Trafił do Zielonej Góry i pracując w D.L.P. uczęszczał do LO dla dorosłych, które ukończył zdając jednocześnie maturę pedagogiczną. Zielonogórski Wydział Oświaty skierował go do pracy w szkole podstawowej w Leśniowie Wielkim. W latach 1953-55 pracował w szkole w Bukowcu k/Międzyrzecz, a w latach 1955-1964 był kierownikiem szkoły w Brójcach, a potem

był na etacie nauczyciela. W r. szkolnym 1973/74 został oddelegowany na zastępstwo do szkoły w Starym Dworze. Centralny Kurs Kierowników Szkół w Sopocie ukończył w 1956r. W 1978r. po zdaniu egzaminów przed Państwową Komisją Egzaminów Kwalifikacyjnych uzyskał dyplom kwalifikacji odpowiadający wyższym studiom zawodowym. W 1974r. wrócił do brójeckiej szkoły, gdzie pracował do 1985r. - aż do odejścia na emeryturę.

Był człowiekiem oddanym całym sercem swojej pracy i młodzieży. Świetny pedagog i wychowawca. Bardzo koleżeński, sumienny i obowiązkowy, cieszył się szacunkiem swojego środowiska. Praca społeczna była wpisana w jego życie nauczycielskie. Przez kilkanaście lat opiekował się spółdzielnią uczniowską, działał w Związku Nauczycielstwa Polskiego, w którym pełnił funkcję prezesa ogniska i zastępcy prezesa Zarządu Oddziału. We wspomnieniach swoich wychowanków pozostał człowiekiem o wielkiej kulturze i takcie pedagogicznym. Wspominają Go z nutką wzruszenia i żalu, że już odszedł. W latach 60-tych był współtwórcą cmentarza - pomnika ofiar poległych w latach okupacji w obozie pracy w Brójcach.

Za swoją pracę pedagogiczną i oświatową otrzymał Nagrodę Ministra II stopnia, Złoty Krzyż Zasługi i Złotą Odznakę ZNP.

Wiesława Chamienia

Upadek

Potknąłem się i upadłem na pysk. Nie byłem pijany, ani zmęczony. Po prostu się potknąłem, po prostu upadłem. Złamałem sobie nos, wybiłem dwa przednie zęby, straciłem przytomność. Obudziłem się w szpitalu. Obok mnie krzątała się ładna pielęgniarka.

- Gdzie ja jestem? - zapytałem mimochodem, gdyż dobrze znałem odpowiedź. Zawsze jest tak w filmach: gdy ktoś się obudzi ze śpiączki pyta gdzie jest. Ja również zapytałem.
- Jesteś w szpitalu, ktoś cię pobił - odpowiedziała pielęgniarka.
- Jak to pobił, przecież ja się potknąłem!

Chyba mnie nie usłyszała. Wyszła. Po jakimś czasie przyszła do mnie moja dziewczyna, z którą byłem zaręczony.

- Wyglądasz jak kryminalista! Z kim się znowu biłeś? Jeśli myślisz, że wyjdę za bandziora, to się grubo mylisz! - wstała i wyszła oburzona.

Szczególnie zdziwiło mnie pytanie „Z kim się znowu biłeś?”. Dlaczego powiedziała „znowu”? Przecież ja się nigdy nie biłem, tym bardziej dzisiaj. Kilkanaście minut po wyjściu już nie mojej dziewczyny do sali weszła moja kochana mamusia z pielęgniarką.

- To nie jest mój syn - cicho szepnęła matka do pielęgniarki. Na szczęście wszystko usłyszałem.
- Mamo przecież to ja, Marek, twój syn! - krzyknąłem na miarę swoich możliwości.

Matka spojrzała, poznała i ze łzami w oczach krzyknęła.

- Jezu Chryste, wychowałam bandytę! - wybiegła z płaczem.

Nie wiedziałem o co w tym wszystkim chodzi. Nie dali mi się nawet wytłumaczyć. Pielęgniarka spojrzała na mnie z pogardą i ponownie wyszła. Jednak nie na długo. Po kilkunastu minutach wróciła, ale nie sama.

- Panowie są z policji, chcą z tobą porozmawiać - poinformowała mnie kobieta i wyszła po raz trzeci. Policjantów było dwóch.

- Czy pamiętasz kto cię pobił? Ilu ich było? Jak wyglądali? - zapytał jeden z nich.

- Nikt mnie nie pobił, potknąłem się i upadłem - odpowiedziałem poirytowany. - Nie bój się zeznawać - powiedział drugi policjant - nic ci nie grozi. Powiedz prawdę. Złapiemy tych drani i wsadzimy za kratki.

Byłem już tym wszystkim zmęczony. Opuściła mnie dziewczyna, wyrzekła się matka. Dla świętego spokoju podałem im wymyślone, dokładne rysopisy dwóch napastników. Opisałem jak wracałem z pracy, zostałem napadnięty i obrabowany. Policjanci zagwarantowali, że zrobią wszystko co w ich mocy i wyszli, życząc mi szybkiego powrotu do zdrowia.

Przez dwa dni nikt do mnie nie przychodził. Tylko pielęgniarka przynosiła mi jedzenie i lekarstwa. Już nie ta ładna. Inna. Trochę brzydsza. Tamta podobno bała się, że zrobię jej krzywdę, że ją będę klepał po tyłku, albo nawet zrobię coś gorszego.

Po dwóch dniach w wejściu zobaczyłem znajome twarze. Policjanci, którzy zajmowali się moją sprawą.

- Możesz już być spokojny - powiedział jeden z nich. - Złapaliśmy tych bandytów, którzy na ciebie napadli. Do wszystkiego się przyznali. Jak wyzdrowiejesz, pójdziesz z nami na komendę. Potwierdzisz tylko, że to oni. Zwykła formalność.

Kiwnąłem twierdząco głową.

Marek Klimaszewski



Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

* Projekty budowlane i technologiczne

* Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących

* Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

Doradztwo techniczne *

Wyceny i kosztorysy *

Opinie techniczne *

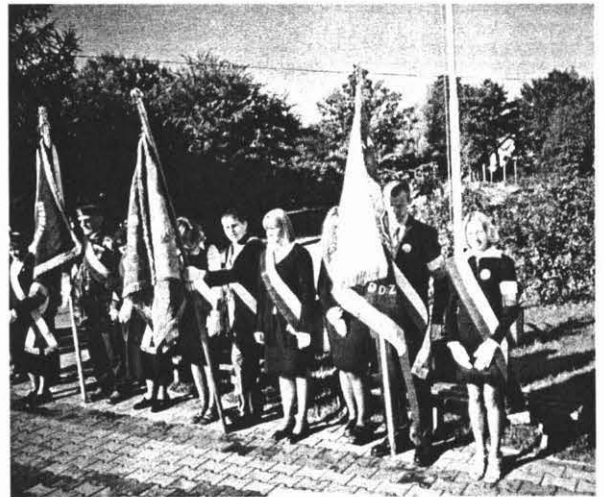
SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Nagrodzeni nauczyciele

11 października w sali narad Urzędu Miasta i Gminy w Trzcielu odbyła się uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej, na której burmistrz wręczył dyrektorom placówek nagrody za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej. Otrzymali je dyrektorzy: przedszkoli - **Genowefa Fietz** (Trzciel) **Jolanta Szafrąńska** (Chociszewo) **Halina Pilipczuk** (Brójce) szkół odstawowych - **Małgorzata Jażdżewska** (Brójce) **Dariusz Orzeszko** (Trzciel) **Jacek Miasojed** (Lutol Suchy) gimnazjów - **Wioleta Nowaczyk** (Brójce) **Wanda Jakubowicz** (Trzciel) Nagrodę z rąk burmistrza otrzymała również wieloletnia nauczycielka Gimnazjum w Trzcielu - **Danuta Skrzyniarz**. Jednocześnie dyrektor Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli w Trzcielu wręczyła swoim pracownikom: głównej księgowej - **Gabrieli Medyńskiej**, specjaliście d/s płac - **Józefie Szefer**, specjaliście d/s finansowych - **Irenie Szpigun** podziękowania i nagrody za wspaniałe prowadzoną obsługę finansową wszystkich placówek. Dyrektor SP w Trzcielu otrzymał również gratulacje z tytułu awansu na stopień nauczyciela dyplomowanego, który odebrał 3 października br. W gminie oprócz w/w dyrektora, nauczycielami dyplomowanymi są: dyrektor SP w Brójcach, dyrektor Przedszkola w Brójcach, dyrektor Gimnazjum w Trzcielu oraz pedagog ze Szkoły Podstawowej w Brójcach - **Zygmunt Czarnecki**. Ogółem w gminie zatrudnionych jest 82 nauczycieli, w tym: 10 stażystów, 10 nauczycieli kontraktowych, 57 mianowanych i 5 dyplomowanych.

UmiG.

Uroczystość nadania szkole w Bobowicku imienia „Zesłańców Sybiru”



O trudnym pomaganiu

W życiu nadchodzi taka chwila, kiedy stajemy się uzależnieni od pomocy i opieki innych. Najczęściej tej opieki potrzebują ludzie starzy, niezdolni, nieuleczalnie chorzy.

Tradycyjne wszystkie funkcje opiekuńcze spełniała rodzina, ale teraz jej rola maleje. A człowiek stary, niezdolny przeżywa wiele negatywnych emocji. Boi się opuszczenia przez rodzinę, przyjaciół i znajomych, chorób, lęka się zapomnienia, utraty zdolności poruszania się, ale najbardziej boi się samotności.

Funkcje opiekuńcze przejmują za rodziny domy i ośrodki pomocy społecznej, Centrum Pomocy Rodzinie. Jedną z form opieki są też prace wykonywane przez opiekunki, które odwiedzają podopiecznych w domach. Nie jest to praca łatwa. Mają wiele obowiązków: muszą zaspokoić podstawowe potrzeby życiowe, pielęgnacyjne i zdrowotne. Muszą robić zakupy i utrzymywać porządek. Bardzo ważnym elementem opiekuńczym jest kontakt psychiczny między opiekunką, a podopiecznym. Opiekunka czasami staje się obiektem agresji werbalnej, wysłuchuje negatywnych słów o rodzinie, pretensji do wszystkich. Ale bardzo często witana jest jak ktoś miły, bliski i oczekiwany, komu można się zwierzyć, podzielić wiadomościami o sukcesach bliskich. Bywa, że rodziny oczekują od opiekunki więcej, niż to jest przewidziane w zakresie jej możliwości. Dlatego też jest to praca, która wymaga dobrego kontaktu z ludźmi, cierpliwości i umiejętności radzenia sobie w różnych sytuacjach. Dla człowieka starego, chorego, ważne jest zapewnienie kontaktu z tą samą osobą, którą już zdążył poznać.

W ciągu kilku ostatnich lat opiekunki z Trzciela otoczyły opieką bliską nam osobę. Jestem pełen uznania dla pań **Joanny Piwowskiej** (Asi), **Elżbiety Banak** i **Barbary Dziubińskiej**. Zawsze pogodne, życzliwe, taktowne i dyskretne, niosące prawdziwą pomoc w sprawach fizycznych i wsparcie psychiczne. Uważam, że taka forma opieki jest godna upowszechnienia. Jedną z przyczyn małego zainteresowania jest obawa przed obciążeniem finansowym. Nie jest ono wygórowane, a dzięki pomocy opiekunek można kontynuować pracę zawodową, a czasami zapewnić sobie i rodzinie chwilę wytchnienia w spełnianiu całodobowej opieki. Ośrodki Pomocy Społecznej działają we wszystkich gminach.

Tomasz Jasiński

ŚLADAMI OJCA



Do Mieczysława Lamchy i jego syna Łukasza idealnie pasuje staropolskie przysłowie "niedaleko pada jabłko od jabłoni". Głowa rodziny Lamchów w latach młodości uprawiał zapasy i to na niezłym poziomie, a Łukasz dziś reprezentuje barwy drugoligowego siatkarskiego klubu "MOW - ORZEŁ" Międzyrzecz, w którym występuje na pozycji libero.

Niewielu dziś mieszkańców pamięta, że Międzyrzecz w latach 70-tych miał silną sekcję zapasów...

M.L. - Tak naprawdę to dzięki trenerowi Markowi Cieślakowi, obecnie staroście powiatu żarskiego w naszym mieście istniał zapaśniczy klub, a jego przedstawiciele, szczególnie juniorzy, należeli do krajowej czołówki. Sportowy poziom jaki wówczas reprezentowali międzyrzeczcy zapaśnicy sprawił, że w latach 73 - 76 w Międzyrzeczu w sali gimnastycznej SP - 1 rozgrywane były turnieje, mecze i wielomecze z udziałem nie tylko najlepszych zawodników z Polski, ale też z Bułgarii, NRD, Węgier czy byłego Związku Radzieckiego. Na koncie naszych zawodników zostały zapisane medale Mistrzostw Polski zdobyte min. przez Andrzeja Mikołajczyka, Andrzeja Krawczyka, Mirosława Bartkowiaka. Był okres, że w kadrze narodowej w kategorii juniora starszego było siedmiu zawodników z naszego klubu, w tym również moja skromna osoba. Pamiętać należy, że w tej kategorii wiekowej byliśmy notowani na drugim miejscu w Polsce za "Spójnią" Gdańsk, a w pokonanym polu pozostawiliśmy zawodników z Dębicy i Warszawy.

Pierwszą sportową miłością jednak nie były zapasy...

M.L. - W Technikum Mechanicznym w Świebodzinie, była bardzo silna sekcja lekkoatletyczna. Może to niektórych zdziwić że

mając na uwadze mój wzrost zostałem ... oszczepnikiem. Rzucanie wówczas w granicach 54-55m pozwoliło mi w wielu zawodach stanąć na podium.

Skąd, więc zapasy?...

M.L. - Pozazdrościłem w końcu kumplom z podwórka, którzy przygodę z zapasami rozpoczęli już w podstawówce i skierowałem swoje kroki na zapaśniczą matę, choć bardzo późno, bo w wieku 18 lat. Moja sprawność fizyczna i charakter jak to w światku sportowym określa się "walczaka" sprawiła jednak to, że bardzo szybko dołączyłem do czołówki klubowej w kategorii juniora. W sukcesach sportowych mógłbym nawet konkurować ze swoim synem Łukaszem. Dwukrotnie bowiem wygraliśmy klasyfikację drużynową na szczęblu drugiej ligi makroregionu północno-zachodniego co dawało nam awans do krajowej elity, lecz jako juniorzy w rywalizacji ze starszymi rywalami nie mieliśmy większych szans. Przecież były to czasy, gdy na zapaśniczych matach wśród seniorów brylowali tacy zawodnicy jak bracia Lipieniowie, Michalik itd.

Co dało panu uprawianie sportu? ...

M.L. - Oprócz zdobyczy typowo sportowych, jak sukcesy i porażki, podróże, poznanie wielu ciekawych ludzi, to też dbanie o fizyczny stan własnego ciała, kondycję ducha czy upór w dążeniu do celu. Trwanie w ciężkich treningach, a osiągnięcie sukcesu w zapasach nie było wcale łatwe pozostawiło we mnie taki wymiar ponadczasowy. Pozostały mi w pamięci słowa Marka Cieślaka, kiedyś trenera, dziś serdecznego kolegi "że do walki naprzeciwko ciebie staje nie wróg, lecz rywal, do którego musisz podejść z pełnym szacunkiem, a pokonać go jedynie możesz swoją klasą i umiejętnościami"

Syn jest siatkarzem międzyrzeckiego "ORŁA", tradycja rodzinna została więc podtrzymana ...

M.L. - Pierwsze sportowe sukcesy osiągnął już w szkole podstawowej i te kolejne sprawiły dużą satysfakcję i cieszą nie tylko mnie, ale całą rodzinę. Tworzymy swoisty "fun club" Łukasza i staramy się nie opuścić żadnego meczu, trzymając za cały zespół "orłów" mocno kciuki, nie zapominamy przy tym o gorącym dopingiu.

Łukasz na co byś postawił, gdyby do dziś w Międzyrzeczu istniał klub zapaśniczy?...

Ł.L. - Prawdopodobnie wybrałbym zapasy, bowiem tato ma papiery szkoleniowca, więc na pewno zajmowałby się tą dyscypliną, a to że mamy podobny charakter nie tylko w podejściu do uprawiania sportu, przechyliłoby szalę na stronę zapasów. Lecz dziś uważam, że dobrze zrobiłem, że postawiłem na siatkówkę bo co nie jest chyba tajemnicą, mój ojciec będąc w szkole średniej walczył też na siatkarskim parkiecie, czyli jednak kontynuując tradycję rodzinną.

Czy zadowolony jesteś z osiągniętych wyników, czy też marzy Ci się coś więcej...

Ł.L. - Myślę że w siatkówce nie osiągnąłem jeszcze tego, na co mnie naprawdę stać, zresztą co to za sportowiec który nie stawia sobie wyższych celów. Siatkarską przygodę rozpocząłem w SP - 1 w czwartej klasie pod okiem Mariusza Adamczyka jako rozgrywający ,ale cieszę się, że przez zmianę przepisów została stworzona taka postać w drużynie jak libero, co przy moich warunkach fizycznych pozwala mi się w pełni realizować. Staram się ponadto połączyć karierę sportową z nauką. Aktualnie jestem studentem pierwszego roku AWF, choć tak naprawdę nie zamierzam zostać szkoleniowcem, bardziej interesuje mnie informatyka.

Tato wspominał o rodzinnym fan clubie...

Ł.L. - Cieszę się bardzo, że członkowie rodziny wraz z kolegami tak żywiołowo kibicują drużynie w której gram, w wielu momentach szczególnie tych trudnych taki szczery doping

naprawdę pomaga.

Sportowy idol...

Ł.L. - Przecież nie może być kto inny jak Dawid Murek choć na boisku nie gramy na tej samej pozycji.

Panie Mieczysławie przed Panem kolejne wyzwanie lecz już nie sportowe ale rywalizacja ... o fotel burmistrza Międzyrzecza. Zakładamy hipotetycznie, że ją Pan wygrywa, to na co będzie mógł liczyć międzyrzecki sport...

M.L. - Po pierwsze musimy stonować niezdrową atmosferę rywalizacji między działaczami i szkoleniowcami z klubów i dyscyplin sportowych istniejących w naszym mieście. Musi też być zrównoważony rozwój wszystkich utalentowanych sportowców pojawiających się co roku w Międzyrzeczu i nie ma tu znaczenia, jaki oni sport uprawiają. Stworzenie młodym ludziom szansy

realizacji się przez sport, by mogli w swoim życiu przeżyć chociażby to, co ja osobiście uważam za swoje motto. Pamiętać przy tym należy kto dziś reprezentuje najwyższy poziom sportowy.

Łukasz, co sądzisz o ostatniej wypowiedzi ojca?...

Ł.L. - Sądzę, że nie tylko sportowcy w osobie mojego taty jako burmistrza mieliby w międzyrzeckim magistracie naprawdę dobrego fachowca i przyjaciela.

Dziękuję za rozmowę nic innego mi nie wypada jak trzymać kciuki za twoją karierę sportową i taty na etacie...

Ireneusz Urbański

PUCHAR W RĘKACH GOSPODARZY

Od trzech lat w Międzyrzeczu z inicjatywy dyrektora LO Dariusza Jankowskiego odbywają się lekkoatletyczne zawody stojące z roku na rok na coraz wyższym poziomie sportowym. Na końcowy efekt na pewno wpływ mają sportowe "gwiazdki", a te w międzyrzeckich szkołach zaczynają pojawiać się ostatnio, jak przysłowiowe "grzyby po deszczu". Co rocznie w "Pucharze Dyrektora LO" prowadzona jest odrębna klasyfikacja dla uczniów gimnazjum i szkół ponadpodstawowych.

Zwycięzcy w kat. gimnazjalistów:

100m

- | | |
|----------------------------------|-------------------------------------|
| 1. Jolanta Sobczak - 13,12 G - 2 | 1. Damian Kwieciński - 11,98 G - 1 |
| 2. Paulina Blask - 13,69 G - 1 | 2. Przemysław Paweł - 13,06 G - 2 |
| 3. Bogusława Bujak - 14,45 G - 1 | 3. Radosław Wyczęsany - 13,69 G - 2 |

200m

- | | |
|-------------------------------------|-----------------------------------|
| 1. Dagmara Jasińska - 29,01 G - 2 | 1. Michał Sikorski - 27,51 G - 2 |
| 2. Weronika Pachol - 29,30 G - 1 | 2. Kamil Matulewicz - 28,03 G - 1 |
| 3. Małgorzata Warzała - 36,57 G - 2 | 3. Paweł Pomes - 28,78 G - 2 |

400m

- | | |
|------------------------------------|--------------------------------------|
| 1. Marzena Sobczak - 1,14,37 G - 1 | 1. Michał Laszczak - 1,04,15 G - 1 |
| 2. Natalia Jucha - 1,27,54 G - 2 | 2. Kamil Cieszyński - 1,06,16 G - 1 |
| | 3. Jarosław Nowaczyk - 1,06,83 G - 2 |

800m

- | | |
|--|--|
| 1. Justyna Przepiórka - 2,56,57 G - 1 | 1. Mateusz Wołoch - 2,25,43 G - 1 |
| 2. Agnieszka Kotala - 3,01,25 G - 1 | 2. Sebastian Moszyk - 2,31,83 G - 1 |
| 3. Patrycja Kurkiewicz - 3,30,73 G - 2 | 2. 3. Bartosz Barłózek - 2,39,15 G - 2 |

Skok w dal

- | | |
|--------------------------------------|---------------------------------|
| 1. Monika Grabarek - 4,20 G - 2 | 1. Maciej Kacprzak - 5,30 G - 1 |
| 2. Katarzyna Mackiewicz - 4,05 G - 1 | 2. 2. Michał Cygan - 5,02 G - 1 |
| 3. Anna Starkowska - 4,05 G - 1 | 2. Andrzej Jóźwiak - 3,45 G - 2 |

Pchnięcie kulą

- | | |
|--------------------------------------|-------------------------------------|
| 1. Anna Kowalska - 8,04 G - 2 | 1. Michał Olejarz - 9,70 G - 2 |
| 2. Justyna Pichan - 7,47 G - 2 | 2. Krzysztof Bąbol - 8,91 G - 2 |
| 3. Aleksandra Rygielska - 7,28 G - 1 | 3. Tomasz Korzeniewski - 8,37 G - 1 |

Sztafety 4x100

- | | |
|-----------------------------|------------------------------|
| Dz. 1. Gim 1 - 55,46 | Chł. 1. Gim 1 - 51,90 |
| 2. Gim 2 - 56,69 | 2. Gim 2 - 56,46 |

Wśród uczniów szkół ponadpodstawowych zwycięzcami zostali:

100m

- | | |
|------------------------------------|-----------------------------------|
| 1. Agnieszka Kasica - 12,56 ZSE | 1. Piotr Rudnicki - 11,39 ZSE |
| 2. Izabela Andrzejewska - 14,07 LO | 2. Arkadiusz Toczyński - 11,96 LO |
| 3. Rokšana Kaźmierczak - 14,45 ZSB | 3. Karol Frydrych - 12,42 ZSE |

200m

- | | |
|-----------------------------------|-------------------------------|
| 1. Beata Gorzelańczyk - 27,23 ZSR | 1. Paweł Kaczmarek - 23,37 LO |
| 2. Dominika Sakowicz - 30,93 LO | 2. Piotr Sołoducha - 25,32 LO |
| 3. Katarzyna Gaska - 31,83 LO | 3. Mariusz Jura - 27,37 ZSE |

400m

- | | |
|-----------------------------------|---------------------------------|
| 1. Danuta Sabilło - 1,03,06 LO | 1. Michał Kaczmarek - 54,90 LO |
| 2. Katarzyna Prokop - 1,16,58 ZSE | 2. Jakub Wojda - 1,01,49 ZSB |
| | 3. Jerzy Lechowicz - 1,02,36 LO |

800m

- | | |
|------------------------------------|---------------------------------------|
| 1. Emilia Budna - 2,38,73 LO | 1. Adrian Woszczyło - 4,39,31 ZSB |
| 2. Izabela Budziarska - 2,51,62 LO | 2. Krzysztof Maciejewski - 4,47,37 LO |

3. Alicja Medyńska - 3,02,82 ZSE

3. Adam Kaczmarek - 5,01,87 ZSB

Skok w dal

- | | |
|-------------------------------|-------------------------------|
| 1. Angelika Kalisz - 4,00m LO | 1. Paweł Urbanek - 5,62m ZSE |
| 2. Justyna Farat - 3,90 ZSE | 2. Paweł Czabak - 5,55 ZSR |
| 3. Weronika Jarnut - 3,90 LO | 3. Maciej Jasiówka - 5,32 ZSE |

Pchnięcie kulą

- | | |
|--------------------------------------|---------------------------------|
| 1. Dorota Strugała - 8,95 LO | 1. Janusz Nowak - 12,31 ZSE |
| 2. Małgorzata Rymaszewska - 7,40 ZSE | 2. Przemysław Wejkuć - 11,49 LO |
| 3. Nina Grabińska - 7,33 ZSE | 3. Marek Michalczyk - 11,19 ZSE |

Sztafety 4x100

- | | |
|--------------------------|---------------------------|
| Dz. 1. LO - 55,89 | Chł. 1. LO - 46,72 |
| 2. ZSE - 57,65 | 2. ZSE - 47,86 |
| 3. ZSR - 59,02 | |

Najlepsi z najlepszych. Tradycją już się stało, że na zakończenie zawodów oprócz nagród dla zwycięzców poszczególnych konkurencji, wyróżnienia otrzymują zawodnicy, których osiągnięty wynik na zawodach ma najwyższą wartość sportową. Jest to przeliczane wg. obowiązujących w lekkiej atletyce tabel wielobojowych. Najlepsze rezultaty w zawodach osiągnęli i zostali wyróżnieni wśród dziewcząt: **1. Jolanta Sobczak G - 2 (107pkt) 2. Paulina Blask G - 1 (85pkt) 3. Dagmara Jasińska G - 2 (80pkt)**

Fot. 1



natomiast wśród chłopców: **1. Damian Kwieciński G - 1 (89pkt) 2. Michał Olejarsz G - 2 (72pkt) 3. Przemysław Paweł G - 2 (63pkt)**
 W kategorii szkół ponadpodstawowych najlepszymi okazali się:
1. Agnieszka Kasica ZSE (131pkt) 2. Beata Gorzelańczyk ZSR (104pkt) 3.

Fot. 2



Danuta Sabiło LO (92pkt)

a wśród licealistów: **1. Piotr Rudnicki ZSE (116pkt) 2. Paweł Kaczmarek LO (108pkt) 3. Janusz Nowak ZSE (106pkt)**

Wśród gimnazjalistów najlepszą okazała się reprezentacja "jedyńki" zdobywając 901pkt, na drugim miejscu uplasowało się Gimnazjum nr 2 - 747pkt.

Sportową rywalizację szkół ponadpodstawowych wygrała reprezentacja gospodarza zawodów, czyli LO zdobywając łącznie - 1.139pkt przed uczniami Zespołu Szkół Ekonomicznych - 991pkt, Zespołem Szkół Budowlanych - 378pkt i uczniami Zespołu Szkół Rolniczych - 376pkt

Klasyfikacja drużynowa szkół wyraźnie pokazuje, że nie wszyscy rywalizację sportową traktują poważnie. Wygląda na to, że w niektórych szkołach dalej się pracuje w systemie "byle do dzwonka", co niezbyt dobrze świadczy o nauczycielach odpowiedzialnych za kulturę fizyczną naszych dzieci.

-jr-

Zdjęcie nr 1: Kazimierz Puchan - starosta powiatu międzyrzeczkiego wręcza puchary najlepszym licealistom. Od lewej: Beata Gorzelańczyk, Agnieszka Kasica, Danuta Sabiło.

Zdjęcie nr 2: Najlepszym wśród chłopców puchary wręczył pomysłodawca zawodów Dariusz Jankowski. Na podium stoją od prawej: Janusz Nowak, Piotr Rudnicki, Paweł Kaczmarek

UWAGA !

Sprzedaż drewna opałowego

CRYLOMAG BIS SC
 ul. Waszkiewicza 56
 Międzyrzecz
 tel. (95) 7411749



Jadwiga Żuk-Czyż
 Tel. 7422284

GIMNASTYKA

**DLA PA •
 w EKONOMIKU**

**Możliwość gimnastyki
 w Twoim domu !**

Najtaniej w Międzyrzeczu

- Kształtujemy sylwetkę
- Poprawiamy nastrój

**WYGODNIE I SWOBODNIE
 NA DUŻEJ SALI GIMNASTYCZNEJ**

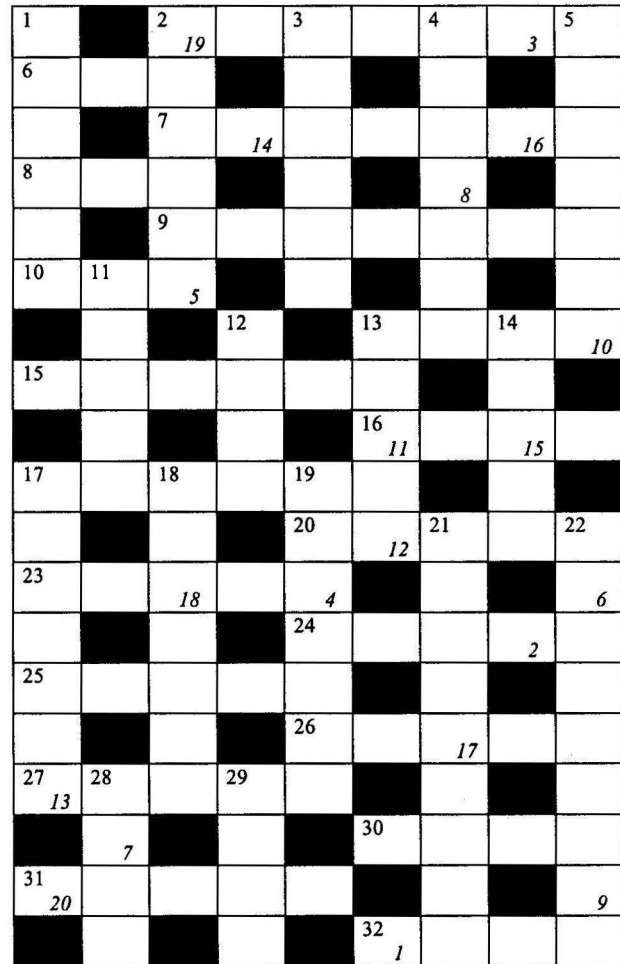
Krzyżówka

Poziomo: 2. Trucizna; 6. Bogini nieszczęścia; 7. Symptom, objaw; 8. Irlandzka tajna organizacja wojskowa; 9. Francuskie auto; 10. Cios; 13. Matka Izaaka; 15. Zespół harcerzy; 16. Przepląta przez Drezno; 17. Imię Chruszczowa; 20. Słynny olimpijczyk z IO w 1936r.; 23. Niewierny u muzułmanów; 24. Na szyldzie; 25. Drukarskie tło; 26. Podobna do skóry; 27. Ukochane miasto J. Piłsudskiego; 30. Dzielnica Warszawy; 31. Japoński samochód; 32. Druga żona Zygmunta I Starego.

Pionowo: 1. Projekt, zamysł, cel; 2. Tytuł, godność Napoleona; 3. Małżonka Jowisza; 4. Nakrycie na tapczan; 5. Badminton; 11. Słynny ród lutników włoskich; 12. Futerał; 13. Transport bali rzeką; 14. Żydowski urzędnik gminy i duszpasterz; 17. Wywołany film; 18. Skrzat; 19. Meksykański huragan; 21. Język L. Zamenhofa; 22. Tam wieszasz bieliznę po praniu; 28. Bożyszcze; 29. Swojski splin.

Zaznaczone litery utworzą rozwiązanie, które należy przesłać do 20.11.2002r. Nagrodę rozlosujemy wśród autorów poprawnych odpowiedzi.

M.S.



Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA

BIURO REGIONALNE

TELVINET "TELVINET GORZÓW"

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,
tel. 9474, tel./fax 723 81 84



PHU "KUBUŚ"

Ul. Waszkiewicz 2
tel. 7412472

Oferuje usługi:

- fotograficzne

Zdjęcia 7x10 0,19 zł Wykonujemy zdjęcia do
Zdjęcia 9x13 0,33 zł reklam, ogłoszeń,
Zdjęcia 10x15 0,39 zł weselne, ślubne itp.
Zdjęcia 13x18 0,70 zł Filmy zakupione u nas
Zdjęcia 15x21 0,90 zł wywołujemy gratis!
Wykonujemy również zdjęcia w formacie 18x24,
20x25, 21x30, 30x40 i 30x45.

- oprawę prac i dokumentów

- termicznie
- grzebiennio
- zaciskowo
- kanłowo (oprawa sztywna)

- ksero

- format A-4 0,30 zł
- format A-3 0,60 zł

Oferuje w sprzedaży:

- artykuły papiernicze

- papier do ksero i drukarek w cenie 13,50 zł
- papier wizytówkowy
- papier do faksów
- papiery okolicznościowe

- artykuły fotograficzne:

- filmy do aparatów w cenie już od 6,80 zł
- albumy
- ramki do zdjęć
- antyramy

**Sprzedaż detaliczna
w cenach hurtowych!!**

Międzyrzecz - Sulęcín

Roman Sulkowski

66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1

tel. dom. 742-0241

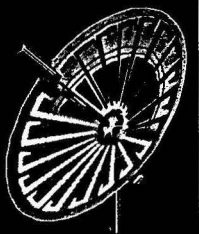
kom. 0603 846 436

* REKLAMY

* OGŁOSZENIA

* ŻYCZENIA

* INFORMACJE



Zdjęcie na okładce: Grzegorz Paczkowski

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redakcja: Redakcja naczelna: Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, P. Barczewski tel. 741-6854, W. Chamienia tel. 741-6854, E. Czarnikowska tel. 742-2021, T. Jasinski tel. 741-2062, St. Kąkol, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, E. Sawiński, A. Szpak, J. Szpak, Z. Wojciechowski. Fotoreporter: G. Paczkowski.

Wydawca: Redakcja 66-300 Międzyrzecz ul. Poznańska 22, skr. pocztowa 81, tel. 741-2431 Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R.

Sikorska tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm czarno-białe, 1,40 zł cm kolor (w tym VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach

POWIATOWA. Wzrost poglądów na poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie

odpowiada za ich treść.

Wydawca: Sciterian Technologies, Międzyrzecz, ul. Pamięćkowa 12, sciterian@sciterian.com, http://sciterian.com, tel./fax 95 7412012



DOBRY TOWAR - W Dobrej Cenie!



INTERMARCHÉ

Muskietierowie

**Zapraszamy codziennie
na Osiedle Kasztelańskie!**



Czas otwarcia
sklepu:

Pn-So 7⁰⁰-22⁰⁰

Niedziela 10⁰⁰-19⁰⁰

MIĘDZYRZECZ
Os. Kasztelańskie
tel. 742-08-72

HASŁO KONKURSOWE „KOMPUTER MULTIMEDIALNY ZA 30ZŁ”

Od października sklep INTERMARCHÉ w Międzyrzeczu organizuje kolejny super konkurs z cennymi nagrodami.

Główna nagroda w konkursie to zestaw:

- * KOMPUTER multimedialny INTEL PENTIUM 4 z napędem DVD oraz 6-kanalowy układ dźwięku przestrzennego**
- + MONITOR 17” wysokiej jakości firmy SAMSUNG 763 MB dfx**
- + DRUKARKA HP DJ 3420**

oraz wiele innych atrakcyjnych nagród.

**Regulamin i zasady konkursu dostępne
w sklepie INTERMARCHÉ w Międzyrzeczu.**

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY
do wzięcia udziału w konkursie**

Największy w Międzyrzeczu Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41

Zapraszamy codziennie 9⁰⁰-17⁰⁰, Sobota 9⁰⁰-12⁰⁰



STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

**ul. Świerczewskiego 8
(DOM HANDLOWY I-piętro)**

Tel. (095) 741 23 60

Zapraszamy codziennie 9⁰⁰-17⁰⁰, Sobota 9⁰⁰-12⁰⁰



- 1. Komputerowe projektowanie kuchni**
- 2. Meble kuchenne na wymiar**
- 3. Szeroka gama kolorów**
- 4. Profesjonalny montaż**

Zapraszamy

Przyjmuję uczniów na praktyczną naukę zawodu sprzedawcy



• Kształtujemy sylwetkę
• Poprawiamy nastrój

**WYGODNIE I SWOBODNIE
NA DUŻEJ SALI GIMNASTYCZNEJ**

**Możliwość gimnastyki
w Twoim domu!**

Najtaniej w Międzyrzeczu

**DLA PAŃ
w EKONOMIKU**

GIMNASTYKA

Ładująca Żuk-Czyż

Tel. 7422284

Opis programu VRBunkers I v0.7x

Sercem programu jest technologia VRPresents (patrz dołączony artykuł). Dzięki niej możliwe jest przedstawienie różnych miejsc i obiektów za pomocą tzw. *wirtualnej rzeczywistości*. W programie VRBunkers I v0.7x przedstawiono w taki sposób następujące obiekty należące do Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego (MRU):

- **Pz.W. 724** (grupa warowna Yorck; wieża widokowa)
- **Pz.W. 732** (grupa warowna Lützow; przy drodze Kęszycy - Kursko, ok. 200m od Kęszycy; wiosną i zimą)
- **Pz.W. 743** (przy drodze Międzyrzecz-Pieski, około 1 km od skrzyżowania Kęszycy - Kursko w stronę Piesek; jesienią i zimą)
- **Pz.W. 754** oraz **Pz.W. 757** (grupa warowna Shill)

- **Pz.W. - A8 „WEST”** (w pobliżu wieży widokowej)
- **„Żęby smoka”** między Pz.W. 743 a Pz.W. 741
- **Pz.W. 755** (przy drodze Kęszycy-Kursko, około 300m od mostu obrotowego w kierunku Kurska)
- **Most obrotowy** na trasie Międzyrzecz - Kursko
- **Wiadukt kolejowy** na trasie Międzyrzecz - Kursko
- **Zamek i muzeum w Międzyrzeczu**

Wirtualne panoramy zawarte w programie były najczęściej wykonywane w ładne dni, dzięki czemu zwiedzanie *wirtualnych światów* gwarantuje dużą dawkę przyjemności.

Wymagania: Pentium 100, 32MB, system operacyjny zgodny z Windows 95 i NT. Do przeglądania pomocy - przeglądarka internetowa.

Witamy w XXI wieku

Fragmenty artykułu z „Powiatowej” (MAJ 2002, str. 18) wydawanej w Międzyrzeczu

- **Jakie możliwości mają prezentacje tworzone na bazie VRPresents?**

Przy pomocy programu VRPresents Player można interaktywnie dokonywać przybliżania i oddalania (tzw. zoom), „chodzić” po różnych miejscach (przeskakiwać z punktu do punktu - od tzw. *panoramy do panoramy*), płynnie obracać się o dowolny kąt, zwiększać ostrość (zmieniać tzw. współczynnik podglądu), poszerzać pole widzenia, itd. Ciekawostką jest kompas, za pomocą którego można sterować obracaniem się i docelowo wskazywać w miarę poprawny kierunek.

- **Laik komputerowy, czyli ja, chciałby się dowiedzieć, co to jest ta wirtualna rzeczywistość i panorama.**

Wirtualna rzeczywistość (ang. *Virtual Reality*) to termin, który jest często nadużywany i przez to mylnie interpretowany przez laików. Początkowo termin ten kojarzono z grami komputerowymi typu DOOM czy QUAKE, w których używa się wirtualnej rzeczywistości opartej na sztucznie stworzonym świecie, składającym się z różnych brył pokrytych teksturami (kolorowymi „tapetami”). Widząc taką grę nikt nie ma wątpliwości, że wszystko jest stworzone sztucznie. Najwięcej zamieszania sprawia używanie tego terminu do określania wszystkiego, co znajduje się w Internecie. Przez to nigdy nie wiadomo, czy ma się na myśli *wirtualne światy* czy Internet.

Moja technologia polega na skanowaniu prawdziwej rzeczywistości, dzięki czemu końcowy efekt bardzo przypomina świat prawdziwy zatrzymany w pewnej chwili.

Panorama - to podstawowy element prezentacji wykonanej w technologii VRPresents. Znajdując się w jej wnętrzu możemy płynnie obracać się dookoła i oglądać otoczenie.

- **Co jeszcze trzeba wiedzieć, żeby użytkownik VRPresents?**

Trzeba znać podstawy obsługi Windows i z poziomu programu VRPresents Player przeczytać krótką instrukcję dostępną między innymi po naciśnięciu klawisza F1. Od początku starałem się, by końcowy program mógł trafić do szerokiego odbiorcy. Dzięki tzw. trybowi podglądu program

można uruchomić nawet na bardzo wolnych komputerach (Pentium 100, 32 MB RAM).

- **Do kogo adresowane jest VRPresents?**

Prezentacja na CD jest o wiele ciekawsza niż np. zdjęcie. Mogą z niej korzystać hotele, restauracje, salony samochodowe i inne firmy. Liczę też na chętnych, którzy zechcą za pomocą wirtualnej rzeczywistości uwiecznić swoje dworki, zamki, daczki. Jest to też forma promocji miast, zabytków, pomników przyrody.

- **W czym widzi Pan wyższość swojego programu nad np. filmem video?**

Różnic jest wiele. Cechą filmu jest określony stały rozmiar kadru, a w VRPresents można dowolnie zmieniać szerokość pola widzenia. Aby na filmie uzyskać płynny ruch obrotowy należałoby wykonać ogromną liczbę klatek, a przez to prezentacja zajmowałaby co najmniej kilkadziesiąt razy więcej pamięci i byłoby nieopłacalne umieszczenie jej w Internecie. Teoretycznie w filmie można byłoby uzyskać interaktywne poruszanie po terenie, ale aby to uzyskać należałoby o wiele więcej czasu poświęcić na logiczne powiązanie poszczególnych panoram. W VRPresents wystarczy narysować jakiś zamknięty obszar na wewnętrznej powierzchni „cylindra” panoramy (kliknięcie tego obszaru powoduje np. przejście do innej sąsiedniej panoramy). W filmie trzeba rysować takie obszary na dużej liczbie klatek składających się na panoramę (kilkaset-kilka tysięcy) i korygować kształt tych obszarów w zależności od tego w jakim kierunku się „patrzy”.

Podstawowym celem filmu jest głównie pasywne odtworzenie zawartości, co jest stosunkowo nudne. W obecnej wersji VRPresents istnieje możliwość rejestrowania ruchów użytkownika, a następnie odtworzenie ich automatycznie. Funkcja ta jest analogiczna do kręcenia i odtwarzania filmu. Jej podstawową zaletą jest to, że z jednego wirtualnego świata można stworzyć dużą ilość różnych automatycznie odtwarzanych prezentacji bez wstawiania od komputera. W programie VRPresents Player użytkownik sam może sobie „nakręcić” dowolny film i nie jest się skazanym na to, co nakręcił twórca filmu.